



Politechnika Wroclawska

Pismo Informacyjne
Politechniki Wroclawskiej
nr 218, luty 2008

pryzmat

■ Wybory 2008
– co nowego
w ordynacji
wyborczej

■ Środowiskowa
Biblioteka
Nauk Ścisłych
i Technicznych

■ 12 nowych
profesorów
zwyczajnych
na Politechnice

■ Sezon
na nagrody:
Sybase, FNP i PTI
w roli fundatorów

**Doktor honoris causa
AWF we Wrocławiu**

Konkurs na projekt Biblioteki Nauk Ścisłych i Technicznych rozstrzygnięty



Zwycięski projekt, autor: Heinle Wischer und Partner, Freie Architekten, Drezno



Głos zabrali: wiceprezydent Wrocławia Adam Grehl i prorektor PWr prof. Ernest Kubica



II miejsce w konkursie, autor: Jerzy Stanislawski, Zduny



Wyniki konkursu ogłosił przewodniczący jury prof. arch. Waldemar Wawrzyniak



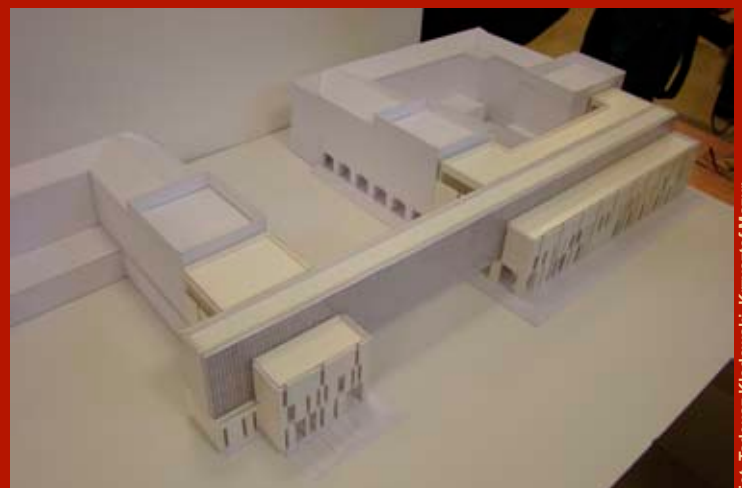
Wyróżnienie równorzędne – projekt firmy Polswiss-engineering sp. z o.o., arch. Pascal Lindt



Wyróżnienie równorzędne – projekt zespołu: Lesław Rubik, Marek Lamber i Beata Szczypka-Marciniak, Wrocław



Wyróżnienie równorzędne – projekt pracowni Manufaktura nr 1 Bogusław Wowrzeczka, Wrocław



Wyróżnienie równorzędne – projekt Atelier Loegler Sp. o.o., Kraków

WYDARZENIA

Tytuł doktora h.c. i Medal im. Kopernika dla prof. Tadeusza Lutego.....4
 Wyniki konkursu na projekt Biblioteki Nauk Ścisłych i Technicznych.....10
 Sybilla 2007 dla Politechniki od Sybase Polska.....12

KONFERENCJE

Myśl techniczna i innowacje w gospodarce opartej na wiedzy.....13
 Kładki dla pieszych – seminarium w ramach dni mostowych na PWR.....14
 Czy jest nam potrzebne Dolnośląskie Centrum Badań Regionalnych?.....16

WSPÓŁPRACA

Laser zza Odry. Polsko-niemiecka umowa o współpracy.....18
 Co łączy Wydział Chemiczny z Bośnią i Hercegowiną.....20
 Nasze projekty w Programie Działań Zintegrowanych POLONIUM.....21

BADANIA

Laboratoria badawcze na W-3 w nowej odstonie.....22
 Nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej dla pracowników Politechniki.....24
 Najlepsze prace magisterskie z informatyki wyróżnione przez PTI.....26

DYDAKTYKA

Rok po premierze *Medicinal chemistry* – podsumowania i prognozy.....27
 O reformie bolońskiej na uczelni mówi prorektor prof. J. Szafran.....28
 Udana misja konsorcjum Study in Wrocław w umiędzynarodowieniu studiów.....30

GREMIA

Grudniowe posiedzenie KRUiWiO. KRASP przeciwko decyzji MNiSW.....32
 Sprawozdanie z XXVI posiedzenia Senatu Politechniki Wrocławskiej.....33

PRAWO

Przed wyborami władz uczelni – zmiany w ordynacji wyborczej.....34

HISTORIA

Relacja z obchodów 26. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego.....36

WSPOMNIENIA

Prof. dr hab. inż. Jerzy Gronostajski.....38
 Dr inż. Barbara Witek.....39

SPRAWY STUDENCKIE

568 absolwentów otrzymało dyplomy na Wydziale Mechanicznym.....40
 VI Forum Aktywności Studenckiej – wyróżnieni z planami na przyszłość.....41
 Trzecie spotkanie transportowców i logistyków – TransLogistics 2007.....42
 Wigilia na „Wittigowie”: menu z końca świata.....43
 Słuchacze SJPC uczą się języka i poznają świąteczną tradycję.....44

SPRAWY UCZELNI

Spotkanie środowiska akademickiego z metropolią wrocławską.....45
 Społeczność senioralna Politechniki znowu podzieliła się opłatkami.....46
 Nowo otwarta biblioteka i czytelnia wydziałowa na W-2 zapraszają.....47

ETYKA

Przemyslenia studentów po wykładzie „Relacja mistrz-uczeń”.....48

SPORT

W szachach też jesteśmy nieźli! Wyniki MP Szkół Wyższych.....49

CZAS WOLNY

W lutym warto wybrać się do kina Hej, koleś, koleś... w auli PWR.....51

Pismo Informacyjne Politechniki Wrocławskiej

pryzmat

Politechnika Wroclawska
 Wybrzeże Wyspiańskiego 27
 50-370 Wrocław, budynek D-5

Skład redakcji: Małgorzata Wieliczko (red. nac.) – tel. 071 320 21 17, Maria Kisza – tel. 071 320 22 89, Maria Lewowska – tel. (fax): 071 320 27 63, Adam Kisielnicki – tel. 071 320 22 89, Krystyna Malkiewicz – tel. 071 320 40 67, Janusz M. Szafran – tel. 071 320 41 56
 Skład, DTP: Adam Kisielnicki, Janusz M. Szafran
 e-mail: pryzmat@pwr.wroc.pl
 http://pryzmat.pwr.wroc.pl
 Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWR, nakład: 1700 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów, zmiany ich tytułów oraz nie zwraca materiałów niezamówionych. Ponadto nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Lepszy Luty niż styczeń

Pierwszy miesiąc roku trochę „zazgrzytał”. Może nawet więcej niż trochę, zważywszy na wieści, że aż 30 inwestycji na polskich uczelniach – w tym centrum naukowo-dydaktyczne Politechniki Technopolis – zostało rekomendowanych przez nową minister NiSW do usunięcia z tzw. listy indykatorywnej unijnego programu „Infrastruktura szkolnictwa wyższego”. Środowisko akademickie zaprotestowało – także głosem przewodniczącego KRASP (s. 32) – i jest nadzieja, że w lutym sprawy przybiorą inny obrót...

Tymczasem zapraszamy Państwa do lektury bieżącego wydania „Pryzmatu”, które w znakomitej większości przynosi dobre nowiny. Zwłaszcza o pracownikach Politechniki. Aż dwunastu z nich otrzymało stopnie naukowe profesora z nadania prezydenta RP. Staraliśmy się przybliżyć ich sylwetki i ubolewamy, że niedostatek miejsca na łamach nie pozwolił nam na przedstawienie pełni osiągnięć i dorobku naukowego Profesorów.

W tym numerze przeczytają Państwo także o wielu nagrodach, którymi uhonorowano zarówno dydaktyków PWR, jak i jej świeżo upieczonych absolwentów, a także o wdrażaniu reformy bolońskiej na uczelni, o co zapytaliśmy jej prorektora ds. nauczania prof. Janusza Szafrana (s. 28). W dziale Konferencje zwracamy natomiast uwagę na wydarzenia, które traktują o działaniach na styku nauki z gospodarką.

Wiemy już, jak będzie wyglądała Środowiskowa Biblioteka Nauk Ścisłych i Technicznych, która powstanie na terenie kampusu PWR. O rozwiązaniu architektonicznym, które zwyciężyło w konkursie na projekt nowej biblioteki, piszemy na s. 10.

Wręczenie Medalu PAN im. Kopernika oraz nadanie doktoratu honorowego wrocławskiej AWF prof. Tadeuszowi Lutemu stały się faktami medialnymi już w grudniu ub.r. W bieżącym miesiącu powracamy do nich w Wydarzeniach i chyba jako jedyni cytujemy w całości zarówno laudację na cześć nowego doktora h.c. AWF-u, jak i treść wystąpienia Profesora. Polecamy tę lekturę także dlatego, że być może to jedyna okazja, by poznać m.in. „wątek sportowy” w karierze naszego Rektora.

Małgorzata Wieliczko

Drugi doktorat honorowy profesora Lutego

17 grudnia 2007 roku JM Rektor Politechniki Wrocławskiej otrzymał godność doktora honoris causa Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Uroczystość wręczenia dyplomu odbyła się w Auli Leopoldyńskiej. Równy rok wcześniej prof. zw. dr hab. inż. Tadeusz Luty został uhonorowany podobnym tytułem przez wrocławski Uniwersytet Przyrodniczy.

Do gmachu głównego UWr przybyło wielu gości: rodzina Profesora, dostojnicy kościelni, władze samorządowe, parlamentarzyści, obecni i byli rektorzy uczelni zrzeszonych w KRASP-ie oraz KRUWiO, prorektorzy PWr oraz jej korpusy dziekański, przedstawiciele biznesu, współpracownicy, przyjaciele oraz studenci prof. Tadeusza Lutego. Akademię Wychowania Fizycznego reprezentowały jej władze oraz pracownicy naukowo-dydaktyczni na czele z JM Rektorem prof. zw. dr. hab. Tadeuszem Koszczycem, który przewodniczył uroczystości nadania doktoratu honorowego prof. Tadeuszowi Lutemu.

Sylwetkę rektora naszej uczelni przedstawiła dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego AWF we Wrocławiu prof. zw. dr hab. Zofia Ignasiak, laudację wygłosił natomiast prof. T. Koszyc. Oboje też wręczyli prof. T. Lutemu dyplom honorowy.

Uroczystość w Leopoldinie uświetnił występ składu kameralnego Akademickiego Chóru Politechniki Wrocławskiej pod dyrekcją Małgorzaty Sapięchy-Muzioł.

Laudacja na cześć doktora h.c. prof. Tadeusza Lutego

**Magnificencje!
Wysoki Senacie!
Wielce Szanowny i Drogi
Profesorze Luty,
Szanowni Zebrani**

Mam wielki zaszczyt przedstawić Państwu sylwetkę profesora Tadeusza Lutego, którego Senat wrocławskiej Akademii Wychowania Fizycznego przyjął w poczet najznamienitszych doktorów tejże uczel-

ni, nadając Mu godność doktora honoris causa.

Prof. zw. dr hab. inż. Tadeusz Luty urodził się 16 września 1942 r. w Hucie Krzeszowskiej w województwie podkarpackim, w miejscowości wymienianej już w dokumentach z XVI wieku, kiedy to Stefan Batory nadał dobra krzeszowskie Janowi Zamoyskiemu.

Profesor Tadeusz Luty jest znanym w środowisku akademickim fizykochemikiem, wychowankiem profesorów: J. Rohledera, K. Pigionia i Z. Ruziewicza.

Całe swoje życie zawodowe związał z Politechniką Wrocławską. Tu w 1965 r. ukończył studia chemiczne, a już trzy lata później obronił rozprawę doktorską (1968). Po kolejnych czterech latach pozytywnie zdał kolokwium habilitacyjne, uzyskując stopień naukowy doktora habilitowanego nauk chemicznych. W roku 1980 uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1988 r. zwyczajnego.

Wykłada chemię fizyczną, termodynamikę statystyczną i fizykochemię ciała stałego dla studentów Wydziału Chemicznego i Wydziału Podstawowych Problemów i Techniki. Zajmuje się badaniami z zakresu nauk o materiałach, fizykochemią układów molekularnych. Jest autorem lub współautorem ponad 150 publikacji naukowych, cytowanych ponad 800-krotnie.

Wypromował w Polsce sześciu doktorów, a w USA – dwóch. Jeden z wychowanków jest już profesorem.

Profesor Tadeusz Luty odbył liczne staże naukowe w kraju i za granicą. Po doktoracie odbył staże naukowe w Instytucie Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Zjednoczonym Instytucie Badań Jądrowych w Dubnej. Po habilitacji przebywał na stażu na Uniwersytecie w Edynburgu (1973-74), a w latach 1978-79 pracował w Instytucie Chemii Teoretycznej Uniwersytetu w Nijmegen w Holandii. Jako wizytujący profesor wykładał na uniwersytetach amerykańskich (Uniwersytet Stanu Nebraska – Lincoln, Uniwersytet Stanu Kolorado – Fort Collins), francuskich (uniwersytety w Renes i Lille) oraz japońskich (Uniwersytet Tokijski, Tokijski Insty-



tut Technologiczny oraz Instytut Nauk Molekularnych w Okazaki).

Profesor Tadeusz Luty zapisał ważną kartę w historii szkolnictwa wyższego Dolnego Śląska i Polski. Na swojej uczelni był inicjatorem powołania do życia Centrum Materiałów Zaawansowanych i Nanotechnologii, którym kierował w latach 2000-2002. Będąc rektorem Politechniki Wrocławskiej, doprowadził do wybudowania Zintegrowanego Centrum Studenckiego. Jako Przewodniczący Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola (dwie kadencje) odegrał i odgrywa ważną rolę w dziele integracji środowiska akademickiego uczelni wrocławskich i opolskich. Jego zabiegi o promocję tego środowiska nie tylko w Polsce, ale w całej Europie dają bardzo duże nadzieje na powołanie we Wrocławiu Europejskiego Instytutu Technologicznego.

Oryginalność poglądów, wiedza, doświadczenie zawodowe, życzliwość wobec innych pracowników nauki zjednały Mu powszechny szacunek i uznanie. Wyrazem tego był wybór profesora Lutego na przewodniczącego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich na kadencję 2005-2008.

Przewodniczący KRASP poprzedniej kadencji, prof. zw. dr hab. Franciszek Zięka z Uniwersytetu Jagiellońskiego, jednocześnie jeden z recenzentów przeprowadzonego postępowania o nadanie tytułu doktora honoris causa, tak charakteryzuje osobę aktualnego Przewodniczącego: „Pełniąc od dwóch lat funkcję przewodniczącego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich prof. Luty dał się poznać jako niestrudzony orędownik zmian w naszym szkolnictwie wyższym, zwiększenia nakładów finansowych na naukę

i szkolnictwo wyższe, ochrony akademickich wartości. Nade wszystko prowadzi On nieustanną batalię o modernizację naszego szkolnictwa wyższego”.

Również drugi z recenzentów, prof. zw. dr hab. Henryk Lozański, rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, a jednocześnie przewodniczący Konferencji Rektorów AWF w kadencji 2005-2008, zwraca uwagę na tę sferę działalności profesora Lutego, pisząc: „Przejmując tę jakże ważną i reprezentacyjną funkcję z rąk znakomitych poprzedników, potrafił – szanując i pielęgnując tradycje i zwyczaje – „przemodelować” sposób działania reprezentacji środowiska akademickiego ku nowym czasom i wyzwaniom. Czyni to godnie i stanowczo, pełen wiary w moc argumentów płynących z rozumie, wiedzy i doświadczenia. Ufny w oparciu rektorów największych polskich uczelni – ale i społeczności akademickiej”.

Obaj recenzenci, charakteryzując poglądy i dokonania profesora Tadeusza Lutego na polu integracji środowiska akademickiego oraz jego umocowania w systemie polityczno-gospodarczym państwa, cytują wypowiedź przewodniczącego KRASP, która miała miejsce w czerwcu br. na Uniwersytecie Jagiellońskim, podczas uroczystości uświetniających X-lecie tej organizacji. Tę znaczącą i ważną wypowiedź chciałbym też zacytować:

„Autonomia uniwersytetów staje się tym ważniejsza, im szybsze następują zmiany społeczne, na które uczelnie muszą reagować. Jest niezbędna do wprowadzania nowych metod badawczych i nauczania, dla tworzenia wiedzy. Oba ideały wolności akademickiej, leżące u podstaw europejskiego modelu uniwersytetu, a więc: wolność wyboru przedmiotu badań przez profesorów oraz wyboru przedmiotu i form kształcenia przez studentów, podlegają obecnie znacznym ograniczeniom... Autonomia, stanowiąca podstawę uniwersytetu, musi być gwarantowana razem ze swobodą akademicką, która należy do uczonych...”.

Profesor Luty zwrócił się też wówczas do przedstawicieli najwyższych władz Rzeczypospolitej z ważnym przesłaniem i apelem:

„Po raz kolejny zwracamy się do najwyższych władz państwowych, polityków i parlamentu polskiego o traktowaniu spraw edukacji, nauki i kultury z należytą powagą i podniesienie ich do rangi racji stanu. Oczekujemy w tym względzie porozumienia ponad podziałami w polskim świecie politycznym. Nie godzimy się na wstrząsanie polskim społeczeństwem konwulsjami politycznymi waśni, ideologizowaniem każdej najmniejszej

kwestii, rozsiewaniem atmosfery podejrzeń i agresywnej deprecjacji środowisk inteligentnych. Historia uczy, że upadki społeczeństw zaczynały się od zaniku opiniotwórczych warstw społecznych. Nie chcemy stać się zaściankiem Europy tylko wskutek waśni politycznych. Już po raz kolejny KRASP upomina się i deklaruje chęć twórczego uczestniczenia w przygotowaniu programu rozwoju intelektualnego i kulturowego polskiego społeczeństwa”.

Zacytowany tu fragment wypowiedzi profesora Lutego były przewodniczącą KRASP prof. F. Ziejka tak skomentował w swojej recenzji: „Przywołany tu obszerny fragment wystąpienia prof. T. Lutego w auli Collegium Novum UJ obrazuje w sposób możliwie najtrafniejszy credo przewodniczącego KRASP w sprawach naszego szkolnictwa wyższego i nauki. Credo, któremu jest wierny i które przypomina przy każdej niemal okazji. Czyni tak, bowiem wierzy, że kropla drąży skałę, że wcześniej czy później polskie uczelnie doczekają się należnego im miejsca w życiu publicznym, że wcześniej czy później politycy rządzący w naszym państwie uwierzą, iż inwestycje w naukę i edukację, w tym i w szkolnictwo wyższe, są najlepszą inwestycją w dobrą przyszłość naszego narodu”.

Na szczególną uwagę zasłużyła działalność profesora Lutego na forum międzynarodowym. Od pięciu lat Profesor jest członkiem największej w Europie organizacji rektorów szkół wyższych, skupiającej ok. 700 osób. Należy tu podkreślić, że European University Association (EUA) to główny partner rozmów w Komisji Europejskiej w sprawach przyszłości szkolnictwa wyższego i nauki w Europie.

Profesor Luty od dwóch lat jest też członkiem prezydium tej organizacji, a także członkiem Komisji Statutowej i Komisji ds. Badań Naukowych EUA. W bieżącym roku wszedł też w skład Rady Zarządzającej Wspólnego Centrum Badawczego Unii Europejskiej (Board of Governors of Joint Research Centre).

Za swoją działalność naukową, dydaktyczną i organizacyjną profesor Tadeusz Luty otrzymał liczne nagrody i wyróżnienia: wielokrotnie nagrody ministra, dwukrotnie nagroda sekretarza naukowego PAN, wielokrotne nagrody Rektora Politechniki Wrocławskiej, Kawaler Krzyża „Polonia Restituta” oraz wielu innych odznaczeń krajowych i zagranicznych.

Jest też doktorem honoris causa Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Pragnę podkreślić, że przyjmując prof. zw. dr. hab. inż. Tadeusza Lutego w poczet doktorów honoris causa naszej uczelni honorujemy człowieka wybitnego, uczonego o cenionym w świecie dorobku, wielce szanowanego nauczyciela akademickiego, kontynuatora najlepszych tradycji lwowskiego ośrodka akademickiego, człowieka otwartego na nowe prądy i kierunki badawcze, ale też dostrzegającego tożsamość nauk o kulturze fizycznej i rolę sportu w nowoczesnym społeczeństwie.

Działalność naukowa, dydaktyczna i organizacyjna Profesora przyczyniła się i przyczynia do budowy prestiżu polskiego szkolnictwa wyższego zarówno w kraju, jak i na arenie międzynarodowej i zasługuje na najwyższe uznanie.

Ad multos annos, Dostojny Doktorze Honoris Causa!



Wystąpienie doktora h.c. prof. Tadeusza Lutego

**Magnificencjo,
Wielce Szanowny
Panie Rektorze,
Prześwietny
Senacie Akademii
Wychowania Fizycznego,
Szanowni i Dostojni Goście
zaszczycający uroczystość
i mnie osobiście,
Panie i Panowie**

Ta tutaj otrzymana dziś godność i ta uroczystość jest dla mnie wielkim darem wspólnoty akademickiej Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu.

Magnificencjo, Panie Rektorze,

na Pańskie ręce składam podziękowania dla całej wspólnoty; Prześwietnemu Senatowi Akademii dziękuję za przychylność dla przewodu i uchwałę nadającą mi tytuł doktora honoris causa. Dziękuję Pani Dziekan, profesor Zofii Ignasiak, i Wysokiej Radzie Wydziału Wychowania Fizycznego za dostrzeżenie w mojej misji akademickiej i pełnionych funkcjach, wartości zasługujących na wystąpienie z wnioskiem o tę godność. Bardzo dziękuję Magnificencji, Panu Rektorowi, za podjęcie się roli promotora. Szanownym Panom Rektorom, profesorowi Franciszkowi Ziejce oraz profesorowi Henrykowi Sozańskiemu za wsparcie inicjatywy Wydziału swoimi przychylnymi recenzjami.

Szanowni Państwo

Dane mi jest przez przychylność Niebios i życzliwość społeczności Akade-

mii Wychowania Fizycznego dołączyć do wspólnoty i grona doktorów honoris causa tej uczelni – wszystkim doktorom honorowym tutaj obecnym skłaniam głęboko głowę. Jestem szczęśliwy, że łaskawy los daje mi świętować tę chwilę w Auli Leopoldinie Uniwersytetu – miejscu, które stworzyło korzenie dla całego naszego środowiska. Jeszcze bowiem po wojnie, 9 VI 1946 r., to tutaj odbyła się pierwsza uroczystość inauguracji roku akademickiego w zjednoczonych organizmach Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki. Byłem w tej pięknej auli wielokrotnie świadkiem uroczystości wręczania dyplomu doktora honoris causa. I za każdym razem bardzo po ludzku myślałem: „Dlaczego nie ja?”. Dziś, kiedy dostępuję tego zaszczytu, mam uczucia dokładnie odwrotne: nie „Dlaczego nie ja?”, lecz „Dlaczego nie ja?”. Na nowo rodzi się we mnie pytanie: „Czym zasłużyłem na tę godność?”.

Wielce Szanowni Państwo

Przywołam w tym miejscu fragment z listu Uniwersytetu Jagiellońskiego do Dyrekcji Edukacji Narodowej w roku 1815, w którym nasz najstarszy Uniwersytet domaga się uprawnień (...) *dawania zaszczytu doktoratu mężom, którzy się w świecie wstawili przez pisma swoje uczone i pożyteczne, które to dyplomata nazywają honorifica, dla rozróżnienia ich od tych, które drogą zwyczajną udzielane bywają*. A cytowane przez prof. Franciszka Ziejkę, w Jego jakże życzliwej dla mnie recenzji, Wewnętrzne Urządzenie Szkoły Głównej Krakowskiej z roku 1833 stwierdzało, że (...) *uczni, szczególniejsi dobroczyńcy i protektorowie Uniwersytetu, mogą bez egzaminu i dysertacji otrzymać dyplom ho-*

norowy na honorowego doktora, (...) bez prawa żądania przywilejów do rzeczywistego stopnia doktora przypisanych.

Tak więc staję przed Państwem w pewnej zadumie, czy to *pisma uczone i pożyteczne* czy też *inszą dobroczynność* moją Prześwietny Senat Akademii raczył tak wysoko uhonorować? W tym pierwszym, a i owszem, całe swoje zawodowe życie poświęcałem nauce, starałem się pisać *pisma uczone* i spostrzegłem, że w swej naukowej drodze wielokrotnie ponosiłem porażki, uczyłem się pokory wobec Natury i odczuwałem, jak jej tajemnice pobudzają ciekawość! Kontynuowałem więc moją przygodę z nauką przez wiele lat. Zawsze odczuwałem i do pewnego stopnia odczuwam nadal swego rodzaju duchową radość tworzenia *Gaudium Veritatis*, jak nazywał to nasz Papież – radość z poznawania prawdy.

Fascynacją moich ostatnich lat dociekań naukowych stała się fizykochemia w nanoskali i związana z nią nanotechnologia. Miałem okazję szerzej opowiedzieć o tym rok temu, podczas wręczania mi dyplomu doktora honoris causa Uniwersytetu Przyrodniczego. Zjawiska, które nas fascynują, od dawna odbywają się nie tylko w nanoskali przestrzennej, ale i w nanoskali czasowej, a właściwie jeszcze mniejszej. Fizykochemia, której się oddałem, jest interdyscyplinarna i kiedy będziecie Państwo słuchać fizykochemików, proszę, abyście pamiętali o powiedzeniu, chyba trafnym, prof. Hugona Steinhausa, który sam również pracował na pograniczu nauk. Powiedział wtedy o interdyscyplinarności, że jest z nią tak, jak z kłusownictwem: na skraju lasu zawsze najwięcej jest kłusowników. Ja od początku, wskutek pewnej pasji zaszczeplonej przez moich profesorów, uważałem, że to najbliższe jest mojemu sercu i zapewne wykształceniu. Po latach mógłbym powiedzieć, że bez znaczenia, czy interesuje nas nanotechnologia, a więc wykorzystanie nanocząstek, czy makrotechnologie, wykorzystanie makroobiektów w makroskali czasu – jedno i drugie wymaga od nas poznania i rozumienia materii.

Pomimo fascynującej przygody, jaką przeżyłem uprawiając naukę, i do pewnego stopnia przeżywam, nie udało mi się osiągnąć (jeszcze?) tego, co zamierzałem. Może dlatego, że dostrzegam już z tej perspektywy, że piękniejsze jest poszukiwanie niż samo odkrycie, że piękniejsze są pytania niż udzielanie odpowiedzi. To zadziwiające, że w naszym naukowym życiu dochodzimy do tej prawdy wtedy, kiedy już jest mało czasu na udzielanie odpowiedzi. Uczyłem się, uprawiając na-



ukę, sztuki przegrywania, nie dochodzenia do celu. To tak, jak chyba Konfucusz powiedział, że: „Nie szkodzi, że człowiek upada, ważne, aby umiał się podnieść”. Te upadki widzę jako swoje częściowe porażki w rozważaniach naukowych. Ta myśl prowadzi mnie wprost do refleksji (i przez ogromny szacunek, jaki żywię dla Akademii Fizycznej) na temat sportu, sportu w moim życiu, rywalizacji, fizycznej aktywności i sprawności. W tym miejscu powinienem powiedzieć, ukrywając nieco kształty mego ciała, że toga, jak dotychczas sądziłem, jest po to, by ukryć biedę profesora. Taka jest tradycja stroju akademickiego. Dziś mogę powiedzieć, że jest jeszcze jedna zaleta togi...

Szanowni Państwo

Wiele jest maksym, od starożytności poczynając, łączących w swej myśli sprawność ciała i umysłu – *psyche* i *physis*.

Człowiek, ćwicząc ciało, angażuje rozum i wzmacnia wolę; sport pobudza człowieka, aby ujawniał i rozwijał swoje najlepsze strony, a unikał tego, co przynosi szkodę jemu i innym członkom społeczności. Już w starożytnej Grecji uważano sport za temat godny filozoficznej refleksji. W dziele Platona *Państwo* można przeczytać, że gimnastyka jest istotnym elementem filozofii i prawa. Platon, który odwoływał się do ducha, mówił, że zachowanie zasad wymaga wysiłku. Arystoteles, który – mówiąc to dzisiejszym językiem – był bliższy ziemi, posługiwał się pojęciem „atletyka” w opisywaniu swoich niektórych poglądów. (W tej materii ja też czasem się tak czuję, gdy prezentuję swoje poglądy). Któż z mojego pokolenia nie pamięta powiedzenia: „W zdrowym ciele zdrowy duch”? A należałoby przytoczyć inne wzniosłe hasła, choćby takie, jak to wieńczące halę naszej Akademii Wychowania Fizycznego: *Altius, Citius, Fortius*. Głęboko utkwiała mi też w pamięci maksyma Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku: „Kształcić umysł, rzeźbić ciało”. W nich wszystkich przejawia się potrzeba postrzegania człowieka w sposób holistyczny i jest to warunek humanistycznej interpretacji fenomenu sportu. W sporcie ujawniają się nie tylko umiejętności i zdolności fizyczne, nie tylko siła człowieka i wydolność mięśni. Sport ujawnia zdolności intelektualne i duchowe człowieka. Jest rozumną, wolną i odpowiedzialną działalnością człowieka. To wszystko wiem po przeczytaniu książki prof. Stanisława Kowalczyka – filozofa z KUL-u.

W istocie, sport winien być integralnym elementem wychowania człowieka; kultu-

ra fizyczna winna łączyć się z kulturą umysłową i duchową.

(...) Myślę, że będzie stosowne w tym miejscu przywołać myśl Jędrzeja Śniadeckiego, przyrodnika, który również był jednym z pierwszych orędowników kultury fizycznej w naszym kraju: *Doskonałym ten tylko nazwać się może, kto w czerstwym i kształtnym ciele czyste nosi serce i niepokalaną ma duszę, kto ma zdolności społeczeństwu, w którym żyje, przydatne*. Któż nie chciałby sięgnąć tego ideału?

Filozofowie nakreślają nawet pewien katalog wartości, które są istotne dla sportowca. Na pierwszym miejscu wymieniają roztropność – jako sprawność moralną i oznakę dojrzałości. Na drugim – sprawiedliwość, kształtuje bowiem postawę prospołeczną. Kolejnymi cnotami są: odwaga, wytrwałość i wielkoduszność, które czynią człowieka zdolnym do przezwyciężania trudności. Posiadanie tych uzdolnień czyni nas bardziej od danymi w życiu społecznym. Sport daje ludziom poczucie spełnienia, osiągania znaczących sukcesów i możliwość samorealizacji.

Kiedy to czytałem, zastanawiałem się: co dała mi uprawiana do niedawna, choć amatorska, rywalizacja w różnych dyscyplinach sportu?

Pierwszym sportem, jaki uprawiałem, i to Państwa z pewnością nie zdziwi, były zapasy. Wychowując się z bratem, niemal rówieśnikiem, miałem naturalnego partnera, nie wspominając o kolegach z klasy (...). Już wtedy zauważyłem, że nie zawsze się wygrywa. Moje sportowe zacięcie udało się wnet uporządkować dzięki lekcjom wychowania fizycznego. Miałem świetnych nauczycieli wuefu, a w szkołach

dobrze wyposażone sale gimnastyczne i boiska. Z końcem szkoły podstawowej i na początku liceum uprawiałem tenis, uczestnicząc nawet w rozgrywkach ligowych. Potem uprawiałem koszykówkę, wraz z kolegami dochodząc do II ligi rozgrywek w moim macierzystym klubie Kolejarz Rawicz. (Wtedy do uprawiania koszykówki nie były konieczne dwa metry wzrostu...).

Ten okres był dla mnie największym przeżyciem sportowym i też najlepszą nauką dyscypliny, regularności, wysiłku i... akceptowania porażek. (Przyznam się też, że wtedy zauważyłem, że koledzy, którzy uprawiają sport, mają lepsze notowania u naszych koleżanek, niż ci, którzy sportu nie uprawiają). Na studiach już tylko okazjonalnie uprawiałem koszykówkę i piłkę ręczną. Stopniowo też nauka zaczęła wypierać sport z mego życia.

Powrócił w formie relaksu, jako tenis uprawiany nie tyle nawet amatorsko, co towarzysko, a od pewnego czasu nawet już na to, podobno, nie mam czasu.

Sport, według moich doświadczeń, uczy realizmu, kontaktu z rzeczywistością, i to rzeczywistością społeczną. Z jednej strony jest powrotem do bez troski lat młodzieńczych, ale z drugiej – dobrym przygotowaniem do podejmowania zadań życiowych.

Uprawianie sportu nauczyło mnie pokory, wytworzyło postawy dążenia do uczciwej rywalizacji. Twierdzę, że uprawianie nauki jest nierozdzielnie związane z okazywaniem pokory. Jeden z moich mistrzów, prof. Jerzy Janik z Uniwersytetu Jagiellońskiego, uświadomił mi na początku mojej kariery, że postawa pokory jest cechą wspólną uczonego, sportowca



i człowieka wierzącego. Nasz Papież ujął to w słowach: *Pokora jest znakiem rozpoznawczym każdego naukowca, który ma uczciwy stosunek do prawdy*. Powtórzę więc: pokory nauczyłem się przez sport, rywalizację! *Poczucie braterstwa, wielkoduszność, uczciwość i szacunek dla ciała – stanowiące z pewnością niezbędne cnoty każdego dobrego sportowca – przyczyniają się do budowy społeczeństwa, gdzie miejsce antagonizmów zajmuje sportowa rywalizacja, gdzie wyżej cenią się spotkanie niż konflikt, uczciwe współzawodnictwo niż zawziętą konfrontację* (Jan Paweł II).

Wielokrotnie w czasie mojej pracy odwoływałem się do doświadczeń z... boksa. Sport uczy wytrwałości, pracy nad sobą, szlifowania talentu. A umiejętności, jak to Państwo nazywacie, motoryczne, są przecież bezcenne w moim i jeszcze starszym wieku.

Jakże cenne są te aspekty, które stanowią naukowe podstawy wychowania fizycznego czy szerzej – kultury fizycznej. Mógłbym bez przesady powiedzieć, że całe naukowe życie, podobnie jak większość z Państwa, zajmowałem się tajemnicami ruchu! Jedynie skala obiektów była inna. Mottem moich badań była dynamika; uporczywie przez wiele lat rozwiązywałem równania ruchu, segregowałem skomplikowany ruch cząsteczek na składowe, ruchy proste, aby z fizycznych tych analiz wyciągnąć wnioski o fizycznych własnościach materii. Jeśli to porównanie nie jest zbyt trywialne, to problem ruchu wieloatomowej cząsteczki, wobec wielu stopni swobody, jest analogiczny do – jak mniemam – ruchu człowieka. Te analogie mógłbym snuć dalej, obnażając coraz to większe pokłady swej ignorancji w sprawach biomechaniki, dlatego poprzestanę na stwierdzeniu, że skoro w fizyce, a szczególnie w dynamice układów molekularnych, jest jeszcze sporo pytań nieodgadnionych, to w analizie dynamiki tak skomplikowanego obiektu, jakim jest człowiek, tym bardziej. A przecież... cząsteczki nie mają woli, nie podlegają działaniu *psyche*, a ruch człowieka jakże przemożnie od tego zależy.

Właśnie w ruchu upatruję piękno. Było moim marzeniem przed laty, aby skorelowany ruch cząstek móc oglądać na swoim filmie. To już jest możliwe dzięki postępowi nauk nanoskopowych.

Starożytni sytuowali estetykę sportu pomiędzy naturą a sztuką. Ideową przesłanką antycznych igrzysk było przekonanie o więzi pomiędzy pięknem – *kalos* a dobrem – *kagatos*.

Sadzę, że misja Akademii Wychowania Fizycznego (a od dziś też mojej *Alma Mater*) mieści się gdzieś pomiędzy przyziemnością nauk naturalnych a wzniosłością sztuki.

Drodzy Państwo, Szanowni Goście

Przyszedł rok 2002. Byłem o krok od szykującego się sukcesu naukowego, spektakularnych przykładów tzw. współczesnej alchemii, której wraz z kolegami z zagranicy oddawałem się przez poprzednie 10-15 lat. Tworzyliśmy teoretyczne i eksperymentalne podwaliny. Dziś koledzy święcą już sukcesy, otrzymują diamenty z grafitu, nie poprzez wysokie ciśnienie i temperaturę, ale przez silne wiązki świetlne. Jestem z tym emocjonalnie związany, mam też w tym drob-



Fot. Krzysztof Mazur

ny udział. Mówię o tym, ponieważ właśnie w roku 2002 miałem podjąć decyzję, czy przyjąć funkcję rektora. A ponieważ zawsze poszukiwałem zajęć na granicy mojej kompetencji, przysłała więc chęć służenia środowisku naukowemu w nieco inny sposób – przyjąłem wyzwanie do funkcji rektorskiej. W decyzji podjęcia się tej funkcji upatrywałem szansę swoistej spłaty za możliwości, jakie miałem, aby oddawać się swym pasjom w przeszłości, ale też jako szansę propagowania nowych nauk, tak ważnych dla naszego kraju, szczególnie w nowej, lepszej rzeczywistości. Ważyło też i to, że w przeszłości mogłem spędzić trochę czasu na uniwersytetach zagranicznych. Myślę, że wracałem z tych pobytów zawsze większym patriotą, bardziej przywiązany do naszego środo-

wiska i pełen ochoty i nadziei na lepsze wykorzystanie naszego intelektualnego potencjału.

Uniwersytety się zmieniają, bo zmienia się całe ich otoczenie. Odchodzi model humboldtowski uniwersytetu; do misji nauczania i prowadzenia badań w tzw. wieży z kości słoniowej dochodzi ważna społeczna funkcja, tzw. społeczna misja uniwersytetów. Ta zaś ma z czasem coraz szersze i znaczniejsze oczekiwania; to już nie tylko służenie społeczeństwu poprzez stawianie się ośrodkiem kultury i wiedzy, ale coraz częściej, a znacząco w ostatnich kilku latach, uczelniom powierzono zadanie nazywane innowacyjnością. I nie chodzi tu o potoczne rozumienie tego słowa, co kojarzy się często wyłącznie z technologiami i cywilizacją. Chodzi również o inwencje w zakresie życia społecznego, o odczytywanie zagrożeń społecznych. W społeczeństwie nastawionym jedynie na rozwój cywilizacyjny, produkcję istnieje niebezpieczeństwo lekceważenia nauk humanistycznych, czy ogólnie tych, które tyczą kultury. A przecież te właśnie nauki traktują człowieka wraz z jego cywilizacyjnymi potrzebami całościowo, równie w fizycznym, jak i duchowym i etycznym wymiarze.

Tak więc stajemy przed coraz większymi oczekiwaniami społecznymi, przy niezbyt znaczącym wsparciu ze strony społeczeństwa, reprezentowanego przez parlament i rząd. Istnieje pilna potrzeba, aby nasze środowisko odzyskało należną mu podmiotowość, a obowiązkiem ludzi, którym los powierzył odpowiedzialność za Najjaśniejszą Rzeczpospolitą, niech będzie tworzenie najlepszej atmosfery dla ludzi nauki – i tych najmłodszych z niej korzystających w procesie uczenia się, i tych starszych, którzy tworzą wiedzę i ją wykorzystują w procesie zastosowań. Trzeba, aby środowisko akademickie odzyskało swój autorytet moralny, aby stało się na nowo sumieniem narodu, dając przykład cnot obywatelskich i patriotycznych.

Przez wiele ostatnich lat podkreślano z dumą, że Polska dokonała wielkiego skoku w skolaryzacji społeczeństwa. To prawda, ale trzeba też powiedzieć, że świat w tym czasie nie stał w miejscu. Dookoła też nastąpił wielki skok. Tyle że my okupiliśmy to bardzo drogo. Upadł etos i twórczość naukowa, od nowa budujemy, choć w inny sposób, relacje z tzw. biznesem. Czas na normalność. Jak ją określić? Kiedy zdajemy sobie sprawę z zaniedbań, mamy tendencje do wprowadzania zmian, nieszczęśliwie nazywając je „nowymi pomysłami”. Nauczyłem się w mojej misji rektorskiej, która dobiega końca, że kie-

dy trzeba wprowadzić nowe rozwiązania, nie należy ich nazywać „nowe”!

W dążeniu do normalności widzę wielką rolę i szansę poprzez integrację środowiska naukowego. I nie chodzi tu o administracyjne zachęcanie do konsolidacji, raczej o niezbędną intensywną współpracę z zachowaniem integralności. Cel ma być wspólny, ale drogi dochodzenia do celu różne. Popatrzmy na sukces Unii Europejskiej, etapy dochodzenia do wspólnych celów i solidarności krajów członkowskich!

W czasie ostatniego spotkania z ministrem nauki i szkolnictwa wyższego Portugalii José Mariano Gago, twórcą i inicjatorem tzw. Strategii Lizbońskiej, usłyszałem z jego ust w czasie prywatnej rozmowy, że łatwiej jest podpisać i ratyfikować międzynarodowe porozumienie, niż podpisać umowę pomiędzy uniwersytetami... portugalskimi. Możecie sobie wyobrazić, jaką ulgę poczułem, że to nie dotyczy polskich uniwersytetów, a już na pewno nie wrocławskiego środowiska akademickiego, o czym nie omieszkalem mu powiedzieć!

W Kolegium Rektorów Wrocławia i Opolą, a potem w KRASP-ie poznałem wielu wspaniałych (bo to oznacza *magnificencje*...) uczonych i artystów, a wspólna praca w tych gremiach jest w istocie

„lekarstwem na samotność rektora”. Wiele udało się nam zrobić wspólnie, sukcesem jest niewątpliwie powołana spółka EIT plus. Czekają nas inne wspólne przedsięwzięcia, jak choćby środowiskowe studia doktoranckie – i to w wymiarze multidyscyplinarnym i międzynarodowym. Nasze środowisko, co często podkreślam, ma wszystkie barwy akademickie; wszystkie uczelnie Wrocławia i Opolą są niezbędne, aby tworzyć pełne środowisko naukowe. W tej swoistej współpracy, nieocenioną rolę integracyjną odgrywa Akademia Wychowania Fizycznego, moja *Alma Mater* od dzisiaj, szczególnie za kadencji Pana Rektora profesora Tadeusza Koszczyca.

Rozwój bazy Akademii, aktywność, gotowość do świadczenia pomocy, okazywana nam życzliwość i wielka zawsze gościnność i nade wszystko dbałość o... kondycję fizyczną środowiska, a osobliwie rektorów, zasługują na słowa wielkiego uznania.

Ufam głęboko, że nasza wspólna praca, całego środowiska, wspierana życzliwością władz samorządowych miasta i regionu, zaangażowanie w wiele integrujących inicjatyw przyniosą satysfakcję środowisku akademickiemu, a moim wnukom

nie pozostawiają wątpliwości co do wyboru miejsca na studia i karierę.

Wielce Szanowni Państwo, Drodzy Goście

Proszę pozwolić, że w sposób symboliczny przeniosę dzisiejszy zaszczyt na (...) moich bliskich, dziękując im za to, że są. Braciom dziękuję za sportową młodość i tolerancję, Rodzicom moim, świętej pamięci, dziękuję za oświecenie mi drogi w młodości i za to, że uczyli mnie pokory, zarówno poprzez sport, jak i przez własne życie. Mimo że nie byli zawodowo związani z wychowaniem fizycznym – i tu muszę jeszcze raz użyć słów Jędrzeja Śniadecznego – *wszelkie starania o tym zamierzam około dziecięcia podejmowali, aby na dobrego wykształcić człowieka.*

Społeczności akademickiej Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, ludziom oddanym sportowi życzę, aby te wzniosłe ideały sportu i wartości przyświecały im w pozytywnym, twórczym wykorzystaniu energii, jaką przekazują.

Liceat mihi denique Omnibus praesentibus ex toto corde gratitudinem meam pro benevolentia mihi manifestata exprimere.

Vivat Almae Matris, Vivat Academia Educationis Physicae Wratislaviensis!

Medal od Polskiej Akademii Nauk

11 grudnia 2007 r. w Sali Lustrzanej Pałacu Staszica w Warszawie, podczas posiedzenia Prezydium PAN, prof. Tadeusz Luty otrzymał Medal PAN im. Mikołaja Kopernika za zasługi dla społecznego życia naukowego i akademickiego w Polsce i Europie oraz za całokształt badań naukowych nad zjawiskami indukowanymi światłem.

Wniosek o nadanie Medalu im. Kopernika prof. T. Lutemu został zgłoszony przez profesorów: Janusza Lipkowskiego, Zbigniewa R. Grafowskiego, Jerzego Janika, Lucjana Kobczyka, Henryka Ratajczaka, Henryka Szymczaka, Stanisława Pęczka oraz Kazimierza Łukasiewicza. Kapituła Medalu PAN im. Mikołaja Koper-

nika w składzie: przewodniczący – prof. Michał Kleiber oraz członkowie – prof. Jerzy Chaber, prof. Andrzej B. Ligocki, prof. Henryk Samsonowicz i prof. Henryk Szymczak

po głosowaniu w trybie tajnym jednomyślnie postanowiła rekomendować prof. Tadeusza Lutego do wyróżnienia Medalem im. Mikołaja Kopernika. (mw)



Fot. Tadeusz Kłodowski

Uchwałą nr 27/99 Prezydium PAN z 9 listopada 1999 r. postanowiono, że prezydium PAN przyznawać będzie osobom zasłużonym dla nauki polskiej Medal Polskiej Akademii Nauk im. Mikołaja Kopernika. Medal ma kształt koła o średnicy 70 mm i wykonany jest z metalu koloru starego złota. Na jego licowej stronie znajduje się wizerunek Mikołaja Kopernika, a w otoku napis: *Nicolaus Copernicus*; na odwrotnej stronie umieszczony jest napis: *Polska Akademia Nauk*, a nad nim wizerunek kwiatu konwalii oraz wolne miejsce na umieszczenie imienia i nazwiska osoby wyróżnionej. Osoba wyróżniona otrzymuje także dyplom w języku polskim i w języku łacińskim, podpisany przez prezesa PAN i opatrzony okrągłą pieczęcią Akademii.

www.pan.pl



Nowa biblioteka w kampusie

Rozstrzygnięto konkurs na projekt Biblioteki Nauk Ścisłych i Technicznych, która ma stanąć między budynkami D1 i D2, na zamknięciu skweru prof. Idaszewskiego. 6 grudnia ub.r. w holu gmachu głównego odbyła się uroczystość ogłoszenia wyników.

Uroczystość prowadził i gości powitał prorektor ds. organizacji prof. Ernest Kubica. Przypomnił, że budynek nowo projektowanej biblioteki będzie ważnym elementem kampusu Politechniki i zaczynającej się przy Pomniku Profesorów Lwowskich – Alei Profesorów. Ma ona być osią całego założenia, dlatego we wszystkich projektach konkursowych przewidziano otwarte przejście pod budynkiem.

Przewodniczący jury konkursu, prof. arch. Waldemar Wawrzyniak, przypomniał, że jest to już trzeci konkurs na budynek biblioteki PWR zlokalizowany w tym miejscu i wyraził nadzieję, że wreszcie zostanie on uwieczniony realizacją. Przedstawił też kryteria, jakimi kierowało się jury przy ocenie projektów: wartość estetyczna – 30%, wartość funkcjonalna – 35% oraz kryterium ekonomiczne – 35%.

Laureat i wyróżnienia

Przyznano cztery równorzędne wyróżnienia i dwie nagrody. Wyróżnienia otrzymały zespoły projektowe: Manufaktura nr 1 Bogusława Wowrzeczki, architektów Lesława Rubika i Marka Lamberta, Polswiss Engineering arch. Pascala Lindta i Atelier Romualda Loeglera. Druga nagroda przypadła pracowni architekta Jerzego Stanisławskiego, a zwycięzki okazał się

projekt wykonany przez projektantów drezdeńskich – Heinle Wischer und Partner, Freie Architekten, we współpracy z wrocławską firmą konstrukcyjną Polswiss-Projekt Sp. z o.o. Według oceny jury projekt ten otrzymał najwyższą ocenę za trafne rozwiązania urbanistyczne, uwzględniające możliwości dalszej rozbudowy, dobre powiązanie projektowanej biblioteki z istniejącymi budynkami i właściwie rozwiązany układ funkcjonalny oraz konstrukcyjny.

W projektowanym budynku doceniono także właściwe proporcje w odniesieniu do istniejących obiektów PWR, interesujące przestrzenie wspólne ogólnie dostępne, poprawnie rozwiązana komunikacja pionowa i pozioma oraz właściwe oświetlenie pomieszczeń naturalnym światłem. Współczesna forma architektury i detal dają możliwość wyboru różnych sposobów i standardów wykończenia i zostały tak zaprojektowane, że obiekt będzie się



Tadeusz Sawa-Borysławski (po prawej) prowadzi dyskusję o zgłoszonych do konkursu projektach nowej biblioteki

prezentował atrakcyjnie zarówno w dzień, jak i w nocy.

Trafny wybór

Werdykt, odczytany przez prof. Wawrzyniaka, został entuzjastycznie przyjęty przez pracowników biblioteki. Jak się później dowiedzieliśmy, zwycięski projekt najbardziej przypadł im do gustu („Na pierwszy rzut oka było widać, że to najlepszy projekt”), chociaż na obejrzenie i analizę planów przed uroczystością mieli niewiele czasu. Zaprocentowało doświadczenie – biuro Heinle Wischer und Partner zaprojektowało i zrealizowało wiele bibliotek oraz obiektów akademickich w Niemczech i w innych krajach europejskich.

Wiceprezydent Wrocławia Adam Grehl podziękował Politechnice za otwartą formułę konkursu, taką, która daje szanse wszystkim: „Oprócz inwestycji komunikacyjnych, nadchodzi czas na inwestycje akademickie, bo uczelnie i studenci są siłą Wrocławia. Rejon placu Grunwaldzkiego to akademickie serce miasta, dlatego wszystkie inwestycje w tym miejscu są bardzo ważne. Tu każda dekada zostawiła swój ślad. Budynek nowej biblioteki będzie kolejnym ważnym elementem, symbolizującym nowoczesność i akademicki charakter Wrocławia”.

Dyskusja o projektach

20 grudnia odbyła się dyskusja pokonkursowa, którą prowadził sekretarz sądu konkursowego arch. Tadeusz Sawa-Borysławski, reprezentujący wrocławskie środowisko zawodowe oceniające projekt. Przyznał, że jury było zadowolone z wysokiego poziomu konkursu, na który napłynęło 9 prac. Nadesłane koncepcje budynku biblioteki bardzo różniły się między sobą. Trzy podstawowe problemy, jakie należało w nich rozwiązać, to: dostosowanie nowego obiektu do osi pl. Grunwaldzkiego; wpisanie go w istniejący campus; rozwiązanie w pełni nowoczesnej, nobilitującej uczelnię biblioteki, także jako miejsca kulturotwórczego.

Projekt drezdeńskich architektów wyróżniał się najlepiej rozwiązaniem wnętrzem; z punktu widzenia funkcji obiektu była to najlepsza praca. Sekretarz sądu konkursowego ocenił formę tego obiektu nie jako odkrywczą, ale jako bardzo dobrą architekturę, realną do wykonania.

Na spotkanie dyskusyjne przybył także architekt Thomas Heinle z Drezna, który dziękował za dobre przyjęcie projektu wykonanego przez jego zespół i wyraził nadzieję na dalszą, dobrą współpracę z Politechniką.

Krystyna Malkiewicz

Co zaproponowali drezdeńscy architekci



W rzutach biblioteka podzielona jest na trzy podstawowe obszary funkcjonalne. We wschodniej części znajdują się pomieszczenia dla kierownictwa i pracowników biblioteki. Nad prześwitem oraz w zachodniej części budynku umiejscowione są przestrzenie ogólnodostępne i pomieszczenia właściwej biblioteki. Obszary te połączone są ze sobą przebiegającym od północy traktem z pomieszczeniami technicznymi.

W przekroju pionowym obiektu zaznaczają się cztery podstawowe obszary funkcjonalne. W piwnicy zaplanowano parking podziemny na 100 samochodów. W przyziemiu mieszczą się przede wszystkim: hol wejściowy, sala seminaryjna, ogólnodostępne czytelnie i zewnętrzne funkcje serwisowe (kawiarnia, księgarnia, kiosk, repropunkt). Na poziomie pierwszej i drugiej kondygnacji zaplanowano przestrzenie biblioteki ze zbiorami oraz czytelnie.

Zarówno ideowe, jak i przestrzenne zamknięcie bryły budynku stanowi magazyn zbiorów na najwyższej kondygnacji, niedostępny dla odwiedzających. Na tym poziomie znajdują się także nowe pomieszczenia Centrum Sיעiowo-Superkomputerowego, z bezpośrednim połączeniem z już istniejącymi w budynku D-2.

Wszystkie obszary biblioteki przystosowane są dla osób niepełnosprawnych. Dzięki dogodnemu usytuowaniu wind przy wejściach do arkad budynków D-1 i D-2, one również zostaną udostępnione niepełnosprawnym.

Powierzchnia użytkowa na 6 kondygnacjach budynku nowej biblioteki to 11 829 mkw.



Thomas Heinle – jeden z autorów zwycięskiego projektu – przy pracach konkurencji

Fot. Krzysztof Mazur

Politechnika z Sybillą

Sybase Polska uhonorowała naszą uczelnię za upowszechnianie technologii

Sybase w środowisku akademickim. Wyróżnienie w postaci statuetki Sybilli odebrał w imieniu PWr – podczas uroczystej gali w Warszawie 11 grudnia 2007 r. – dr inż. Jacek Gruber z Instytutu Informatyki Stosowanej.

Sybase Inc. to duża korporacja amerykańska z oddziałami na całym świecie. Jej oddział europejski – EMEA – mieści się w Londynie. W Polsce reprezentowana jest przez Sybase Polska Sp. z o.o. w Warszawie. Sybase jest producentem wysokiej jakości serwerów baz danych, systemu hurtowni danych, oprogramowania do modelowania, wytwarzania i integracji systemów IT, systemów bazodanowych i informatycznych systemów komunikacyjnych. Wysokiej jakości złożona platforma wytwórcza Sybase WorkSpace obejmuje oprogramowanie i narzędzia do projektowania i wytwarzania aplikacji i systemów IT, m.in. na platformach technologicznych Java, .NET oraz praktycznie na wszystkich platformach bazodanowych. Modelowanie można prowadzić w języku UML, a cały proces wytwórczy – opierając się na różnych podejściach metodycznych.

Korporacja Sybase ma bardzo ważną pozycję na światowym rynku narzędzi i środowisk do tworzenia i utrzymywania biznesowych systemów mobilnych IT, systemów komunikacyjnych i portali z usługami komunikacyjnymi. Współpracuje ze środowiskiem akademickim na całym świecie. Jest organizatorem międzynarodowej konferencji Sybase Academic User Conference – ostatnia odbyła się 4 i 5 grudnia 2007 r. w Budapeszcie. Uczestniczyły w niej trzy uczelnie z Polski, w tym Politechnika Wroclawska, reprezentowana przez dr inż. Jacka Grubera.

Instytut Informatyki Stosowanej PWr podpisał umowę o współpracy w ramach



Fot. Tadeusz Kłobowski

inicjatywy „Akademia Sybase” i otrzymał licencje na 100 użytkowników na pełny pakiet oprogramowania firmy Sybase oraz na platformę technologiczną WorkSpace do prowadzenia badań nad modelowaniem i wytwarzaniem systemów

IT. Licencje te pozwoliły na prowadzenie od wielu lat dydaktyki w oparciu o najnowocześniejsze technologie i na realizację projektów zgodnie ze światowymi standardami. Instytut Informatyki Stosowanej ma w dorobku liczne publikacje krajowe i zagraniczne w tym zakresie.

Sybase Polska przyznaje statuetki Sybilli dla szczególnie ważnych partnerów biznesowych oraz specjalne wyróżnienia dla społeczności akademickich – za popularyzację, projekty i przedsięwzięcia akademickie, związane z technologiami IT na platformie projektowej oraz technologicznej Sybase Inc. Politechnika otrzymała je za wieloletnią współpracę z korporacją Sybase w zakresie kształcenia studentów z wykorzystaniem systemu PowerDesigner, służącego do modelowania systemów, tworzenia systemów za pomocą pakietu PowerBuilder, a także w zakresie zastosowań i badań nad przestrzenią technologiczną Sybase WorkSpace. Wcześniej spośród polskich uczelni statuetkę Sybilli otrzymała tylko Wojskowa Akademia Techniczna. Wśród laureatów czterech poprzednich edycji są również takie instytucje i organizacje, jak: Polkomtel SA, Ministerstwo Finansów, TP SA, Generalna Inspekcja Pracy, Winterthur, Reuters, Centralny Ośrodek Informatyki Górnictwa.

W czasie grudniowej uroczystości prezes EMEA Sybase Inc. Roman Miller wręczył tę nagrodę także przedstawicielom firm: UHC, Instytutu Łączności, Insoft Sp. z o.o., Ad Info Bazy Danych oraz Alma Marketu. (kc,mw)

Nowi profesorowie

Postanowieniem Prezydenta RP z 22 października 2007 roku dwunastu pracowników Politechniki Wrocławskiej otrzymało tytuł naukowy. Są to: dr hab. inż. arch. Elżbieta Trocka-Leszczyńska (W-1), dr hab. Michał Morayne (I-18), dr hab. inż. Krzysztof Jesionek (W-9), dr hab. inż. Ryszard Gonczarek (I-9), dr hab. inż. arch. Stanisław Medeksza (W-1), dr hab. inż. Ignacy Dulęba (I-6), dr hab. inż. Michał Lisowski (I-7), dr hab. inż. Czesław Koziarski (I-16), dr hab. inż. Wiesław Rybak (I-20), dr hab. inż. Andrzej B. Dobrucki (I-28), dr hab. inż. Artur Wilczyński (I-8), dr hab. inż. Marek Rybaczuk (I-19).

Sylwetki 10 z nich prezentujemy na kolejnych stronach „Pryzmatu”.

Gospodarka oparta na polskich innowacjach

Konferencja pod tym tytułem odbyła się we Wrocławskim Centrum Transferu Technologii PWR. Jej celem było omówienie idei budowy gospodarki opartej na wiedzy (GOW), uwzględniającej myśl techniczną i innowacyjność polskich naukowców i przedsiębiorców.

Jednym z narzędzi realizacji idei GOW jest program Ministerstwa NiSW – Inicjatywa Technologiczna, którego pierwsza edycja miała miejsce w 2007 r., a kolejne planowane są na lata 2008 i 2009. Program ten jest ukierunkowany na rozwój nowych produktów i technologii w oparciu o polskie osiągnięcia naukowo-techniczne i adresowany jest zwłaszcza do przedsiębiorców, prowadzących małe i średnie firmy, oraz do zespołów badawczych, które są pośrednio powiązane z działalnością przemysłową.

Konferencję otworzył (12 grudnia ub.r.) prof. dr hab. Jan Koch, dyrektor WCTT. Narysował ideę innowacyjności oraz sposoby jej wspierania, bazując m.in. na 13-letnim doświadczeniu kierowanej przez siebie jednostki, realizującej w praktyce politykę budowania pomostu między nauką a przemysłem pod hasłem „Wspierania rozwoju przez innowacje”.

Senator VI kadencji Jerzy Szymura, inicjator i pomysłodawca Stowarzyszenia Firm Autostrady Nowoczesnych Technologii – SFANT (zrzeszającego najbardziej innowacyjne przedsiębiorstwa branży IT i pokrewnych z województw dolnośląskiego, opolskiego, śląskiego i małopolskiego), który wraz z również obecnym na konferencji senatorem dr. Andrzejem Jarochem wspierał ideę Inicjatywy Technologicznej w Senacie RP VI kadencji, nakreślił tło powstania inicjatywy SFANT, jej wkład w rozwój branży technologii IT i wpływ na umocnienie klastra przedsiębiorstw nowoczesnych technologii w południowej Polsce.

Przedsiębiorstwa zrzeszone w SFANT są swoistą awangardą innowacyjnej polskiej gospodarki, realizującej politykę GOW. Zresztą wiele z tych przedsiębiorstw z powodzeniem wzięło udział w pierwszej edycji Inicjatywy Technologicznej.

Prof. dr hab. Piotr Moncarz z Uniwersytetu Stanforda (Kalifornia, USA) przedstawił potencjał i bieżącą działalność polskiego środowiska akademickiego w Stanach Zjednoczonych. Jego wykład „Polski Think Tank w Kalifornii – wkład Polonii w rozwój polskiej gospodarki opartej na wiedzy” dobitnie wy-



Goście konferencji: senator Jerzy Szymura, prof. dr hab. Piotr Moncarz z Uniwersytetu Stanforda, prof. zw. dr hab. inż. Jan Koch, dyrektor WCTT Politechniki Wrocławskiej

kazał, że polscy naukowcy mają olbrzymią wiedzę o potencjale innowacyjnym, a więc i komercyjnym, a jedynym czynnikiem, jakiego brakuje w Polsce, a który pozwala im rozwinąć skrzydła w pracy na np. uniwersytetach amerykańskich, jest dostęp do programów i grantów ukierunkowanych na proces innowacyjny, na realne wdrożenie w życiu gospodarczym. Konkluzją wystąpienia prof. Moncarza była wyrażona nadzieja, że Inicjatywa Technologiczna może stać się jednym z narzędzi, które będą mogły wpłynąć na uaktywnienie potencjału drzemącego w polskich naukowcach i inżynierach pracujących w kraju.

Pierwszą część konferencji zakończył dr Jarosław Osiadacz, zastępca dyrektora WCTT, przedstawiając ofertę Centrum w zakresie wspierania przedsiębiorczości

innowacyjnej. Szczególny nacisk został położony na te realizowane przez WCTT projekty, które wspierają udział przedsiębiorców i naukowców we wspólnych przedsięwzięciach innowacyjno-wdrożeniowych. Jednym z takich projektów jest Update – dzięki któremu zespoły naukowe z PWR, zainteresowane udziałem w kolejnych edycjach Inicjatywy Technologicznej, będą mogły uzyskać nieodpłatnie pomoc w postaci opracowania opinii (niezbędną do prawidłowego złożenia wniosku o dofinansowanie) o potencjale ekonomicznym technologii, stanowiącej przedmiot wniosku. Co istotne, również pozostałe aspekty udziału naukowców i przedsiębiorców w kolejnych edycjach Inicjatywy Technologicznej znajdują wsparcie w działalności WCTT, gdyż dzięki zaangażowaniu prorektora ds. badań naukowych i współpracy z gospodarką prof. Tadeusza Więckowskiego, w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Firm Autostrady Nowoczesnych Technologii, został uruchomiony w WCTT Punkt Kontaktowy ds. Inicjatywy Technologicznej.

Szczegółowe informacje na temat Punktu oraz projektu Update dostępne są na: www.wctt.pl.

W drugiej części konferencji zorganizowano warsztaty poświęcone aspektom praktycznym wnioskowania, kwalifikowalności i rozliczania projektów badawczo-wdrożeniowych w ramach Inicjatywy Technologicznej. Uczestnicy mieli możliwość aktywnego uczestnictwa, zadając pytania i dyskutując ze specjalistami i – co należy podkreślić – praktykami w tej dziedzinie. Część warsztatową gościnnie poprowadzili konsultanci Punktu Kontaktowego ds. Inicjatywy Technologicznej, działającego na Politechnice Warszawskiej. Jego kierownik – dr Bogusław Węgliński, oraz Karol Magiera i Jan Skorko wykazali się zarówno szeroką wiedzą na temat komercjalizacji innowacyjnych przedsięwzięć, jak i znajomością procedur administracyjnych, związanych z finansowaniem projektów w ramach Inicjatywy Technologicznej. Uczestnicy warsztatów docenili biegłość prowadzących w stosunkowo skomplikowanej materii programu oraz doskonale zrozumienie trudnej problematyki aplikowalności wyników badań naukowych w praktyce.

Konferencja, w której wzięło udział ok. 80 osób z wyższych uczelni Wrocławia i Opola oraz zakładów przemysłowych Dolnego Śląska, zakończyła się konsultacjami indywidualnymi, których udzielali pracownicy Punktu Kontaktowego oraz Wrocławskiego Centrum Transferu Technologii PWR.

Jarosław Osiadacz

Mostowcy dla pieszych

Seminarium pt. „Kładki dla pieszych. Architektura, projektowanie, realizacja, badania”, zorganizowane przez Zakład Mostów Instytutu Inżynierii Lądowej, Generalną Dyрекję Dróg Krajowych i Autostrad, Dolnośląską Okręgową Izbę Inżynierów Budownictwa oraz Związek Mostowców Rzeczypospolitej Polskiej, odbyło się w ramach dni mostowych na PWR.

Otwarcia konferencji (29-30 listopada 2007 r.), która wpisuje się w cykl seminariów zapoczątkowanych przez prof. Kazimierza Flagę w 2003 r. na Politechnice Krakowskiej, dokonał prof. Jan Biliszczuk – główny organizator i kierownik Zakładu Mostów. Prorektor prof. Ernest Kubica powitał mostowców przybyłych z całej Polski, także studentów kół naukowych politechnik: Warszawskiej, Poznańskiej, Rzeszowskiej i Wrocławskiej oraz z Uniwersytetu Zielonogórskiego. Prorektor przypomniał, że dla Politechniki Wrocławskiej temat seminarium jest bardzo aktualny, gdyż niedługo będziemy budować kładkę dla pieszych, łączącą kampus główny z nowo projektowanym GEO Centrum po drugiej stronie Odry.

Znaczenie w komunikacji

W ostatnich latach ta dziedzina mostownictwa przeżywa gwałtowny rozwój na świecie, także w Polsce, w związku z budową licznych autostrad i modernizacją układów komunikacyjnych wielu miast. Intensywny ruch samochodowy stwarza konieczność wydzielenia bezpiecznych przejść dla pieszych.

Kładki dla pieszych stały się więc ważnymi elementami systemów komunikacyjnych. Jednocześnie projektanci zauważyli, że te relatywnie małe obiekty inżynierskie mogą być wizytówką autora, znakiem szczególnym krajobrazu i ciekawą formą architektoniczną. Powstała nowa kategoria obiektów mostowych, budząca sporo emocji i wprowadzająca element współzawodnictwa między projektantami i inwestorami.

W Polsce zbudowano w ostatnich latach ponad 30 kładek typu „punkt charakterystyczny” wyróżniających się w otoczeniu.

Jak to z kładkami było...

Na seminarium napłynęło 30 referatów, w tym 7 problemowych, zamówionych przez organizatorów. Materiały te zostały wydane przez Dolnośląskie Wydawnictwo Edukacyjne w formie książki, liczącej 330 stron. W spotkaniu wzięło udział ponad 250 osób, a obrady zostały rozłożone na cztery sesje.

Pierwsza poświęcona była kładkom w Polsce. O historii kładek dla pieszych opowiedział we wstępnym referacie prof. Jan Biliszczuk. Mają one tak długą historię, jak cywilizacja. W naszym kraju można się ich dziś doliczyć kilka tysięcy i są to zarówno zabytkowe mostki w parkach, nad górskimi rzekami, jak i przejścia nad ruchliwymi drogami, liniami kolejowymi oraz terenami przemysłowymi.

Do najstarszych kładek należą drewniane konstrukcje leżajowe na Jeziorze Lednickim, pochodzące z 993 r. Do tych o największej rozpiętości przeszła – 150-metrowa stalowa wisząca kładka przez San w Witryłowie. Jako kładki specjalne traktuje się też nadmorskie mola, z których najdłuższe jest drewniane molo w Sopocie o długości 511 m, zbudowane w 1928 roku. Pierwszą kładkę w konstrukcji żelbetowej zbudowano na dziedzińcu Politechniki Lwowskiej w 1894 roku, a pierwsze dźwigary z drewna klejonego – nad Drwęcą w Brodnicy w 1975 roku.

Paweł Hawryszków, doktorant z Instytutu Inżynierii Lądowej PWR, wygłosił ciekawy referat o budowie kładki przez Dunajec – między Sromowcami Niżnymi a Czerwonym Klasztorem na Słowacji. Niemal stuletnie starania mieszkańców uwieńczone zostały sukcesem w 2006 r. Zespół Badawczo-Projektowy MOSTY Wrocław zaprojektował konstrukcję podwieszoną, o przeszle nurtowym o rozpiętości 90 metrów i całkowitej długości z rampami 150 m. Dźwigary pomostu kładki wykonano z drewna klejonego z elementami stalowymi (jest to jeden z najdłuższych na świecie mostów podwieszonych z drewna klejonego). Zarówno drewniany pomost, jak i jasny, stalowy pylon mostu dobrze wpisane w górski krajobraz, ciekawie się prezentują na tle wapiennych skał Trzech Koron.

Nowe konstrukcje

Podczas kolejnych sesji omawiano: dynamikę kładek dla pieszych oraz nowe materiały i rozwiązania konstrukcyjne. Duże zaciekawienie uczestników wzbudziła prezentacja lukowej kładki z kartonowych rur, zrealizowana w Pont du Gard koło Awinionu, w południowej Francji. Most ten zaprojektował japoński architekt Shigeru Ban, znany ze stosowania niekonwencjonalnych materiałów, a konstruktorem był inż. Zbigniew Koszut, absolwent PWR („Pryzmat” nr 212, s. 24). Użyte tam rury kartonowe są zaimpregnowane przeciwwilgociowo lakierem i łączone za pomocą stalowych końcówek i stalowych ściągniętych umieszczonych wewnątrz rur. „Gdy jeden z moich doktorantów przeczytał ten referat, zadał mi pytanie: »Kiedy również nas będzie stać na odrobinę luzu i szaleń-

Kładka z drewna klejonego w Sromowcach Niżnych



Fot. Jan Biliszczuk



Fot. Krzysztof Mazur

Kładka Słodowa we Wrocławiu

stwa?« – tak do tego projektu odniósł się prof. Jan Biliszczuk.

Ostatnia sesja poświęcona była kształtowaniu architektonicznemu kładek. Zaprezentowano liczne przykłady ciekawych obiektów z całego świata. Podkreślano wagę zagadnień estetycznych przy projektowaniu tych konstrukcji: integracji z otoczeniem, światłocienia i kolorystyki, elegancji i czytelności formy czy harmonijnych proporcji. Zaprezentowano także interesujące projekty nowych kładek z Krakowa, Szczecina i Wrocławia. Ostatni referat w tej sesji, przygotowany przez dr. Jana Bienia i Jacka Ciechocińskiego, prezentował koncepcję kładki dla pieszych nad skrzyżowaniem ulic w rejonie gmachu głównego PWr.

Jak projektować

Podczas seminarium obyla się również sesja promocyjna, podczas której prezen-

towały się firmy związane z budową mostów: wykonawcy i producenci materiałów sponsorujący to wydarzenie.

Po dyskusji sformułowano wnioski, dotyczące szczegółowych zagadnień projektowania kładek, a także postulowano: rozkładanie ryzyka pomiędzy inwestora i projektanta przy projektowaniu obiektów innowacyjnych, stworzenie instrukcji dotyczącej zasad stosowania materiałów kompozytowych do budowy kładek dla pieszych oraz zabezpieczenie konstrukcji kładek przed wandalami. Zalecano też współpracę wydziałów architektury i budownictwa, np. przy realizacji wspólnych prac magisterskich. Za jakiś czas powinno to zaowocować zacieśnieniem współpracy między obydwoma środowiskami.

Za rok tematem Wrocławskich Dni Mostowych będą mosty stalowe.

Krzyszyna Malkiewicz

Kładka z rur kartonowych w Pont du Gard we Francji



Fot. Zbigniew Koszut

Prof. dr hab. inż. Michał Lisowski



Rok urodzenia 1943. W 1962 r. podjął studia na Wydz. Elektrycznym PWr. W 1968 r. rozpoczął pracę w Inst. Metrologii Elektrycznej jako asystent, od 1970 r. starszy asystent. W 1975 r. obronił rozprawę doktorską i objął stanowisko adiunkta. Stopień dr. hab. w elektrotechnice, w zakresie metrologii elektrycznej, uzyskał w 1990 r. Od 1995 r. pracuje w Inst. Podstaw Elektrotechniki i Elektrotechnologii. Profesor nadzwyczajny od 1998 r. Dorobek naukowy Profesora to ponad 100 prac w czasopiśmie oraz materiałach konferencyjnych – krajowych i zagranicznych, 2 monografie, podręcznik, skrypt oraz 7 patentów.

Zajmował się pomiarami kompensacyjnymi napięcia i prądu przemienego, precyzyjnymi rezystorami oraz aparaturą do pomiarów niskich temperatur i podatności magnetycznej nadprzewodników wysokotemperaturowych. Opracował mostki z indukcyjnymi dzielnikami napięcia do pomiaru indukcyjności wzajemnej czujników podatności magnetycznej (monografia habilitacyjna) oraz system pomiarowy do badania właściwości magnetycznych nadprzewodników wysokotemperaturowych. Zajmował się analizą przetwarzania czujników indukcyjnych do pomiarów podatności magnetycznej nadprzewodników wysokotemperaturowych. W 2001 r. podjął badania nad nową metodą bezkontaktową pomiarów prądów krytycznych. Zajmuje się też diagnostyką materiałów elektrotechnicznych, głównie dielektrycznych – kierował projektem badawczym. Zaproponował istotne zmiany merytoryczne w międzynarodowych normach co do metod pomiarów rezystywności skośnej i powierzchniowej oraz przenikalności elektrycznej.

Opublikował 69 prac naukowych. Promotor 3 rozpraw doktorskich, autor 5 recenzji doktoratów, monografii habilitacyjnej i wykładów na studium doktoranckim (normalizacja, prawo techniczne, ochrona własności intelektualnej i niepewność pomiarów). Prowadzi wykłady z podstaw metrologii, metrologii elektrycznej, systemów pomiarowo-diagnostycznych i monitorujących, czujników, prawa inżynierskiego i ochrony własności intelektualnej.

Dobry input w DCSR

Politechnika Wroclawska i Dolnośląski Urząd Marszałkowski zorganizowały konferencję podsumowującą wyniki prac nad projektem Dolnośląskiego Centrum Studiów Regionalnych „Od projektu do nowego podmiotu naukowo-badawczego”.

W otwarciu konferencji (12 grudnia 2007 r.) wzięli udział: marszałek Andrzej Łoś, rektorzy wrocławskich uczelni prof. T. Luty, prof. B. Fiedor (AE), prof. M. Mazurkiewicz (UP) oraz prorektor Akademii Medycznej ds. nauki prof. M. Ziętek, a jej kluczowym wydarzeniem było podpisanie przez marszałka listu intencyjnego, w którym deklaruje wolę powołania Centrum.

– Podpisanie listu intencyjnego kończy pewien etap prac nad DCSR – stwierdził A. Łoś. – Teraz rozpocznie się tworzenie nowej jednostki, która będzie miała formę spółki prawa handlowego. Będzie wyróżniać się tym, że oprócz rady nadzorczej będzie miała także radę naukową. Na uruchomienie DCSR zarząd województwa rezerwuje 1 mln zł. To powinno wystarczyć na start. Dalsza sytuacja finansowa Centrum będzie zależała od własnej zdolności pozyskiwania grantów.

Zdaniem samorządowców...

– Dolnoślązacy i władze województwa pokładają duże nadzieje w Centrum – deklaruje marszałek (nieco na wyrost, bo większość Dolnoślązaków nic o tym nie wie). Właściwy dokument powołania spółki zostanie podpisany w styczniu. – Trzeba będzie przekonać radnych do tej idei – dodaje Łoś.

Nic dziwnego – miasto ma w tej inicjatywie 100% udziałów.

Władze regionu mają duże oczekiwania co do kluczowych dziedzin, które zostaną podjęte. Chodzi np. o zaangażowanie się KGHM w eksploatację złóż węgla brunatnego w rejonie Legnicy. To strategiczna decyzja związana z wyczerpywaniem się zasobów miedziowych. Nowa inicjatywa zwiększy (zdaniem dra hab. Jerzego Kalety) ilość zadań ciążących w 2009 r. na samorządzie województwa. „Wdrożenie tych obowiązków będzie bardzo ważne” – uważa Łoś. Sam stawia sobie też „fundamentalne pytanie”: czy wspiera „bieguny wzrostu”, czy raczej troszczyć się o politykę spójności? W jego ocenie trudno tu o właściwy wybór. Żeby podjąć odpowiednią decyzję, trzeba pogłębić wiedzę o dolnośląskich powiatach, których

sytuacja jest bardzo zróżnicowana. Podczas gdy np. powiat lwówecki ma wskaźnik bezrobocia 27%, Wrocław szczyty się tylko 5% osób bez pracy.

...i w opinii naukowców

Rektor PWr prof. Tadeusz Luty wyraził przekonanie, że powołanie spółki to „akt odwagi wobec skomplikowanej sytuacji prawnej polskich uczelni”. Decyzja ta kieruje Dolny Śląsk „w stronę regionu wiedzy”. Uczelnie uzyskają charakter uniwersytetów otwartych, tj. poszerzą swoją misję o zaangażowanie gospodarcze, będące przejawem społecznej służby. DCSR jest pionierską inicjatywą, która powinna poprawić wykorzystanie tutejszego naukowego potencjału, a połączenie sił prowadzi do wytworzenia wartości dodanej – uważa prof. T. Luty.

Prof. B. Fiedor (AE) patrzy na nowe zjawisko okiem ekonomisty: „W Polsce brakowało dotąd własnej, oryginalnej myśli strategicznej. Pojawiają się, co prawda, liczne prace, ale z reguły inspirowane zewnątrz. Pewne dokumenty tworzone pod kątem środków unijnych, o które zabiegano”. Pod względem samodzielnego kreowania strategii nie jest dobrze ani w kraju, ani w regionie. Powinniśmy wskazać, czemu takie nowe inicjatywy mają służyć. Powodem do optymizmu jest – zdaniem rektora AE – potencjał ekonomistów z tej uczelni. Umożliwi on „dobry input”.

Optymizm prof. Fiedora nie jest bezwzględny: – W oparciu o DCSR powinien powstać „think tank”. Ale nikt nie jest skazany na sukces – twierdzi. Stąd wynika konieczność oceniania („ewaluacji”) istniejących już strategii. – Realizatorzy DCSR wpisują się w myśl strategiczną kreowaną za pomocą regionalnej strategii innowacyjnej. Koncepcje te kształtowane są w otoczeniu Komisji Europejskiej. Środki unijne ułatwiają wdrożenia, które są także przedmiotem zainteresowania DCSR – dodaje rektor AE.

Prof. Fiedor podkreśla, że należy selekcjonować cele, rozwijać tylko wybrane kierunki. Zgromadzone zespoły ludzkie muszą skupić się na dokładnie wyselekcjonowanych i zaprogramowanych pracach. Nie powinno się podejmować zbyt wielu zadań.

Pytany, kto powinien tworzyć radę naukową, o której mówił marszałek Łoś, prof. B. Fiedor twierdzi:

– Nie rektorzy, ale wybitni specjaliści. Niezbyt liczna grupa: 10-15 osób. To oni będą odpowiedzialni za wybór obszarów

działania (i finansowania). Doradcą marszałka w tych sprawach jest obecnie prof. Stanisław Korenik z AE.

W przeciwieństwie do marszałka, prof. Fiedor nie widzi sprzeczności między „biegunami rozwoju” a „polityką spójności”. – Odpowiednio stymulowany rozwój powinien raczej sprzyjać zasypywaniu przepaści społecznych – uważa. – Inicjatywy w sferze edukacji, kształcenia ustawicznego (także osób w tzw. trzecim wieku) czy rozwijanie przedsiębiorczości powinny służyć obu tym celom, bo wyrównują szanse rozwoju. Trzeba natomiast pracować nad implementacją nauki w gospodarce, zwłaszcza tworzyć mechanizmy gospodarcze sprzyjające takim działaniom. W edukacji należy przemodelować metody praktycznej realizacji.

Kto się tym zajmuje? Rektor AE wymienia doświadczonych pracowników swojej uczelni: prof. AE Leszka Patrzalka i prof. Mirosławę Klamut.

Referat za referatem

Program konferencji, która odbywała się w luksusowych wnętrzach hotelu Radisson SAS, składał się poza tym z szeregu referatów szczegółowych i „strategicznych”.

Dr hab. inż. Jerzy Kaleta, koordynator projektu DCSR, omówił przebieg prac nad stworzeniem Dolnośląskiego Centrum Studiów Regionalnych – od projektu po perspektywę rozwoju. Stwierdził, że Dolnośląskie Centrum Studiów Regionalnych powinno przekształcić się „w nowy podmiot naukowo-badawczy o funkcjach regionalnego ośrodka studiów strategicznych”, skłania do pytania: czym było dotychczas? Formalnie DCSR jest jedną z „kilku inicjatyw”, mających postać projektów badawczych, finansowanych ze środków strukturalnych, a ściślej ze ZPORR (działanie 2.6).

Z kolei prof. dr hab. inż. Mirosław Miller (Wrocławskie Centrum Badań EIT+) zreferował „Miejsce DCSR jako nowego podmiotu naukowo-badawczego w krajobrazie instytucji innowacyjnych na Dolnym Śląsku”.

Następnie zajęto się szczegółowymi przejawami (lub perspektywami) współpracy nauki i gospodarki w dolnośląskim regionie.

Prof. dr hab. Stanisław Korenik (AE) przedstawił wnioski z badań nad strategiami innowacji w wybranych regionach UE oraz procesem tworzenia strategii lokalnych w wybranych gminach Dolnego Śląska. Prof. dr hab. Tadeusz Bednarski (UWr) zreferował uwarunkowania demograficzne szkolnictwa wyższego na Dolnym

Śląsku i regionach ościennych. Dr hab. inż. arch. Alina Drapella-Hermansdorfer (PWr) omówiła innowacyjne strategie użytkowania terenów zieleni. Przedstawiła nowe spojrzenie na tereny wystawowe przy Hali Stulecia we Wrocławiu, nad którymi pracuje zespół z PWr i UP. Prof. dr hab. Tadeusz Trziszka (UP) zajął się procesami przemian w gospodarce żywnościowej na Dolnym Śląsku po 1989 roku, zaś prof. dr hab. Barbara Kutkowska (UP) zdiagnozowała stan i kierunki rozwoju rolnictwa na Dolnym Śląsku. Dr inż. Agnieszka Bieńkowska i dr Agnieszka Bojnowska (PWr) omówiły wnioski z badań nad doradztwem proinnowacyjnym dla jednostek samorządu terytorialnego i przedsiębiorstw regionu.

Przedstawiciel międzyuczelnianego zespołu pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki Wrocławskiej prof. dr hab. Krzysztof Loryś (UWr) zapoznał zebranych z perspektywami budowy e-regionu. Omówił metody elektronicznej identyfikacji i strategię *Informatyka +*. Dr inż. Jan Skonieczny (PWr) mówił o strategiach rozwoju dla jednostek samorządu terytorialnego i przedsiębiorstw, szczególnie o metodologii formułowania i implementacji.

Przedstawiciele poszczególnych gmin (Mściwojów, Miękinia) i powiatu milickiego zaprezentowali konkretne przypadki kształtowania kierunków rozwoju i perspektywy dolnośląskich gmin.

Maria Kiszka

Prof. dr hab. inż. Ryszard Gonczarek



Jeszcze przed ukończeniem studiów (1976) na Wydziale PPT PWr został doktorantem w Instytucie Fizyki. Jego rozprawa doktorska (1978) dotyczyła „Reakcji liniowej i wzbudzeń kolektywnych nadciekłego 3He-B ”, zaś habilitacyjna (1988, UWr) to „Efekty jakościowe wywołane obecnością oddziaływania fermionowego w układach nadprzewodzących i nadciekłych”. Od 1978 r. zatrudniony w Instytucie Fizyki, najpierw jako adiunkt, od 1990 r. docent, a od 1992 r. prof. nadzwyczajny. Prodziekan na WPPT (1993-96), pełnomocnik prorektora ds. studenckich (1996-99), przewodniczący odwoławczej komisji dyscyplinarnej dla studentów (1999-2002). Członek sekcji fizyki KBN (2000-02). Od 2003 r. konsultant ds. studiów doktoranckich przy prorektorskiej ds. nauczania. Przygotował wiele rozwiązań prawnych dotyczących spraw studenckich i doktorantów. Współtwórca systemu punktowego ECTS na PWr.

Zajmuje się teorią ciała stałego i fazy skondensowanej. Wśród jego zainteresowań badawczych są zagadnienia dotyczące: nadciekłego helu-3, osobliwych cieczy Fermiego, nadprzewodników nowej generacji oraz dekoherencji kwantowych stopni swobody w układach nanoskopowych. Od 1978 r. bierze udział w organizacji i prowadzeniu badań w zespole fizyków teoretyków. Uczestniczył w 5. i 6. programach ramowych UE, kierował też kilkoma innymi projektami. Opublikował ok. 80 prac, w tym 65 to artykuły z listy filadelfijskiej, 2 podręczniki i 2 monografie. Autor lub współautor kilkudziesięciu referatów i komunikatów konferencyjnych. Wypromował 5 doktorów, 2 przewody są w toku. Recenzent w 6 przewodach. Od 1993 r. związany z realizowanymi na uczelni europejskimi programami wymiany studentów; koordynował podprojekt „Science and Technology” oraz projekt UE „Pierwszy program stypendialny ZPORR dla doktorantów PWr.”.

Odnaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Złotą Odznaką PWr. Laureat nagrody PTF, 2 nagród ministra, 19 nagród Rektora.

Jego żona Ewa jest sędzią, a syn Adam studentem wydziałów IZ i PPT



Pisali o nas

* **300 szachistów zagra o tytuł mistrza**, PGWr, 8-9.12.07

W dniach 7-9.12.07 na Politechnice Wrocławskiej odbyły się XXV Akademickie Mistrzostwa Polski w szachach.

* **Medal dla rektora**, PGWr, 12.12.07

Prof. Tadeusz Luty otrzymał od PAN medal im. Mikołaja Kopernika za badania nad światłem.

* **Roboty walczą na śmierć i życie**, PGWr, 15-16.12.07

Relacja z zawodów minisumo, które odbyły się 14 grudnia na Politechnice Wrocławskiej.

* **Honoris causa dla prof. Lutego**, GW, 18.12.07

Relacja z nadania prof. Tadeuszowi Lutemu doktoratu honoris causa wrocławskiej AWF.

* **Rektor, który był koszykarzem**, PGWr, 18.12.07

Informacja o doktoracie honoris causa, który prof. Tadeusz Luty otrzymał od wrocławskiej AWF.

* **Kancelerz Angela Merkel doktorem honoris causa Politechniki**, PGWr, 18.12.07

Senat Politechniki Wrocławskiej postanowił nadać tytuł doktora honoris causa kancelarzowi Niemiec Angeli Merkel.

* **Będzie nowy akademik**, PGWr, 18.12.07

Politechnika Wrocławska wybuduje nowy dom studencki obok akademików Kredka i Ołówek.

* **Badania polsko-niemieckie**, GW, 19.12.07

Rozmowa z prof. Tadeuszem Więckowskim na temat podpisanej 18 grudnia umowy o współpracy między PWr a Fraunhofer Gesellschaft Institut für Werkstoff- und Strahltechnik IWS w Dreźnie.

* **Mistrz wśród naukowców**, GW, 27.12.07

Prof. Paweł Kafarski z Wydziału Chemicznego PWr jest jednym z dwunastu naukowców-mistrzów z Polski (i jedynym wrocławianinem w tym gronie), którzy otrzymali po 300 tys. zł na dalsze badania. Prof. P. Kafarski wraz ze swoim zespołem pracuje nad nowymi lekami przeciw nowotworom, gruźlicy i osteoporozie.

* **Otworzą filię politechniki**, PGWr, 29-30.12.07

W Bielawie powstanie zamiejscowy ośrodek dydaktyczny PWr, kształcący inżynierów energetyków. Pierwszy nabór kandydatów planowany jest na lato 2008 r.

* **Trucizna w szkole**, EM, 7.01.08

Prof. Stanisław Witek wraz z zespołem opracował metodę zamykania toksycznych związków arsenu. Być może skorzystają z niej Japończycy, którzy muszą pozbyć się zapasów broni chemicznej.

* **Młodzi naukowcy chcą być potrzebni**, PGWr, 16.02.08

Wkrótce wystartuje nowy portal internetowy stworzony przez doktorantów PWr. Zgromadzone tu będą informacje o tematach prac badawczych doktorantów. To ułatwi współpracę między naukowcami a przedsiębiorcami.

Laser z Drezna

18 grudnia 2007 r. władze Politechniki, Wydziału Mechanicznego oraz Instytutu Technologii Maszyn i Automatykacji gościli reprezentację drezdeńskiego Fraunhofer-Gesellschaft Institut für Werkstoff- und Strahltechnik (IWS).

Wśród gości obecni byli: dyrektor IWS prof. Eckhard Beyer oraz prof. Ulrich Günther, z którymi od trzech lat ITMiA rozwija współpracę. Jej nowym, istotnym elementem będzie rozwój laserowych technologii obróbki materiałów.

Podpisano oficjalną umowę o nawiązaniu współpracy między obydwoma instytutami.

Do nowoczesnej hali maszyn budynku B-4 (przy ul. Łukasiewicza 5) przybyli: prof.



Tadeusz Więkowski (prorektor ds. badań naukowych i współpracy z gospodarką), dziekan prof. Eugeniusz Rusiński oraz prodziekani, dyrektorzy wydziałowych instytutów i pracownicy ITMA. Przedstawiciele IWS przekazali Instytutowi Technologii Maszyn i Automatykacji stanowisko do obróbki laserowej wyposażone w laser CO₂ o mocy 2 kW.

Przewiezione już do hali maszyn w B-4 urządzenie o znacznych gabarytach zostanie uruchomione w marcu 2008 roku. Wtedy można będzie rozpocząć realizację wspólnych programów badawczych.

Planuje się też wykorzystanie tego stanowiska w dydaktyce. Obecny na spotkaniu specjalista z dziedziny laserów prof. Krzysztof Abramski (Wydział Elektroniki PWr) ma powody do zadowolenia: przy nowym stanowisku badawczym zostaną zatrudnieni jego absolwenci.

Reprezentujący stronę niemiecką, dyrektor instytutu prof. dr Eckhard Beyer interesująco przedstawił działalność jednego z 58 instytutów należących do Towarzystwa Fraunhoferowskiego. Drezno jest obecnie największym centrum badawczym w Niemczech, a rozbudowywany tu instytut prowadzi badania i prace rozwojowe nastawione na wdrożenia w dziedzinie laserów i technologii obróbki powierzchni. Tamtejsi specjaliści koncentrują się na laserowym spawaniu, cięciu i odparowywaniu (ablacji), a także obróbce powierzchni (utwardzanie, strukturyzacja) i nakładaniu cienkich warstw. Przedmiotem zainteresowania są też nanotechnologie i symulacja procesów. Lasery pozwalają spawać precyzyjnie drut o średnicy kilkuset mikronów. Można też opracowywać tu meto-

Prof. Eckhard Beyer i prof. Edward Chlebus przy przekazaniu stanowiska do obróbki laserowej



dami utwardzać ostrza ogromnych turbin – dzięki zastosowaniu skanującej wiązki laserowej. Opanowanie szybkich, precyzyjnych i wysokoenergetycznych sposobów usuwania materiału pozwoliło specjalistom z IWS stworzyć efektowną technikę niekonwencjonalnej perforacji metalu „punching without press”. Oprócz metod laserowych w laboratoriach IWS stosuje się nanoszenie plazmowe, technologie termiczne, próżniowe i CVD.

Instytut Technick Laserowych i Badań Materiałowych z Drezna dysponuje imponującym budżetem, który pozwala mu zarówno na znaczne inwestycje, jak i na podejmowanie istotnych celów badawczych. Nie traci jednak z oczu praktycznych zastosowań swojej wiedzy, dzięki czemu może z optymizmem planować swój rozwój. Tym większym powodem do radości jest podjęta współpraca.

Maria Kiszka



Prof. Ulrich Günther

Metody laserowe stwarzają atrakcyjne możliwości obróbki materiałów



Fot. Jakub Drzazga

Prof. dr hab. inż. Czesław Koziarski



Urodził się we Lwowie w 1936 r. Jego dorobek naukowy jest udokumentowany 86 publikacjami (59 jako autor i 27 współautor) oraz 24 patentami (21 jako autor

i 3 współautor), opublikowanymi w renomowanych czasopismach krajowych i zagranicznych. Zgłosił 47 wniosków patentowych.

Zajmuje się zagadnieniami tarcia toczonego, zwłaszcza wszelkimi aspektami sprzężenia ciernego w tym rodzaju tarcia. Jego zainteresowania i osiągnięcia naukowe skupiają się na: badaniu i opisie procesów zachodzących w sprzężeniu ciernym przy tarcu tocznym, tworzeniu i badaniu układów przenoszenia energii przy ciągłej regulacji przełożenia, a także sposobami przetwarzania i przekazywania energii, korzystnymi ekologicznie.

Prace indywidualne Profesora mieszczą się w dyscyplinie naukowej: budowa i eksploatacja maszyn i mają ścisły związek z jego działalnością dydaktyczną w bloku przedmiotów: podstawy konstrukcji maszyn oraz współpracą z przemysłem i dla potrzeb badawczo-dydaktycznych (m.in. opracowanie konstrukcji maszyn badawczych dla Uniw. Przyrodniczego we Wrocławiu).

Najważniejsze oryginalne osiągnięcia naukowe: sprecyzowanie kinetycznego prawa tarcia wiążącego prędkości poślizgu z prędkością poślizgu sprzężonego i z elementarną siłą tarcia oraz jego zastosowanie w analizie eksperymentalnej i numerycznej sprzężenia kół ciernych i opony ze sztywną jezdnią; teoretyczne i eksperymentalne ustalenia wpływu sił bezwładności w odkształcalnej warstwie czynnych powierzchni kół ciernych na mechanizm i parametry ich sprzężenia; teoretyczne i eksperymentalne ustalenia wpływu siły wzdłużnej na efektywną siłę docisku kół ciernych i na pracę całej przekładni.

Liczne nagrody rektora, dziekana i dyrektora instytutu za działalność naukową i dydaktyczną nobilitują jego dorobek naukowy. Na podkreślenie zasługuje niedawne wyróżnienie – po raz trzeci – Nagrodą Prorektora za działalność wynalazczą. Prof. Czesław Koziarski został również odznaczony Złotą Odznaką Politechniki Wrocławskiej i Złotym Krzyżem Zasługi.

Podróże do kraju zapomnianego

Politechnika angażuje się we współpracę naukowo-badawczą i dydaktyczną nie tylko z prężnymi uczelniami zagranicznymi. Przykładem jest Wydział Chemiczny PWr, uczestniczący w szeregu międzynarodowych przedsięwzięciach, których celem jest pomoc uniwersytetom w krajach powstałych po rozpadzie Jugosławii we wdrażaniu Procesu Bolońskiego i włączaniu ich do Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego.

Są to projekty TEMPUS oraz Leonardo da Vinci, m.in.: *European Union Oriented Environmental Management Courses for Bosnia and Herzegovina/Serbia, Montenegro Administration and Industry, Quality Management for Promoting University-Enterprise Cooperation, Introducing European Credit Transfer System on Medical Faculties in Bosnia and Herzegovina* oraz *European Quality Procedure Manual for Improving Competence Based Vocational Education and Training*. Ich koordynatorem jest dr inż. Adam Pawełczyk z Zakładu Elektrochemii Technicznej i Korozji na Wydziale Chemicznym.

Jako niezależny ekspert dr Pawełczyk wizytował wszystkie uniwersytety w Bośni i Hercegowinie oraz w Nowym Sadzie i Niszu w Republice Serbii. Wielokrotnie spotykał się z rektorami 8 państwowych uczelni (Sveučilište Mostar, Uniwersytet Džemal Bijedić Mostar Wschodni, Uniwersytet Bihać, Uniwersytet Bania Luka, Tuzla, Zenica, Sarajewo, Wschodnie Sarajewo).

Czy włączą się do EHEA?

Do niedawna w Bośni i Hercegowinie nie działały organy centralne dostosowujące prawo do postanowień przyjętych na spotkaniach europejskich ministrów edukacji, nie istniała także ogólnokrajowa ustawa o szkolnictwie wyższym. Powołanie jedno-



Wykład dr. A. Pawełczyka na uniwersytecie w Mostarze

stek na rzecz Procesu Bolońskiego o podobnym charakterze, jak funkcjonujące w Polsce (np. Państwowa Komisja Akredytacyjna czy Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej) napotyka ogromne trudności. Może to zmienić przyjęta 30 lipca 2007 r., po wielu latach negocjacji i sporów między społecznościami Serbów, Bośniaków i Chorwatów, ustawa o szkolnictwie wyższym. Daje ona podstawy do rozpoczęcia procesu integracji uniwersytetów, efektywnego wprowadzania Procesu Bolońskiego i włączania kraju do Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego (EHEA).

Uczelnie chcą współpracy

Pomimo opóźnień we wdrażaniu Procesu Bolońskiego, na wszystkich uniwersytetach państwowych Bośni i Hercegowiny obserwuje się postęp w przygotowaniu programów restrukturyzacji szkolnictwa wyższego. Uczelnie, nie czekając na odgórne dyrektywy, opracowywały strategie działania zbliżające je do standardów europejskich. W tym celu nawiązywały współpracę z uczelniami Europy, w tym także z Politechniką Wrocławską.

Kontakty i współpraca między polskimi i jugosłowiańskimi ośrodkami naukowymi, sięgające lat 70. i 80., które zostały zerwane w wyniku wojny w Jugosławii w latach 90, powoli się odbudowują. Okazją do tego stały się projekty finansowane przez UE. Oprócz celów czysto naukowych i praktycznych odgrywają one ważną rolę polityczną, polegającą na zbliżaniu zwaśnionych, podzielonych społeczności akademickich na Bałkanach. Wspólne projekty mają szczególne znaczenie dla Bośni i Hercegowiny,

pod względem politycznym jednego z najmniej stabilnych obszarów Europy. Dziś jest to kraj niemal zapomniany.

Koordinator i wykładowca

W ramach jednego z projektów kierowanych przez dr. Pawełczyka wrocławskie przedsiębiorstwo filmowe Inbormmedia przygotowuje reportaż na temat roli szkolnictwa w Bośni i Hercegowinie oraz społeczności międzynarodowej w przewidywaniu uprzedzeń panujących w tym kraju. Reportaż (obecnie w fazie postprodukcji) zostanie przesłany do Komisji Europejskiej i wyemitowany przez jedną ze stacji telewizyjnych.

Dr. A. Pawełczyk uczestniczy w warsztatach naukowych i konferencjach, m.in. na uniwersytetach w Mostarze, w Tuzli czy w Nowym Sadzie w Serbii, wygłaszając referaty. Na przykład jego wystąpienie na uniwersytecie w Niszu pt. *Application of microbiology in remediation of environment polluted with hydrocarbons (Zastosowanie mikrobiologii w remediacji środowiska skażonego węglowodorami)*, podczas VII Sympozjum Novel Technologies and Economical Development (Leskovac, Republika Serbii), spotkało się z żywym zainteresowaniem specjalistów od ochrony środowiska, z uwagi na możliwość zastosowania przedstawionej technologii do oczyszczania skażonych gruntów na Bałkanach, a zwłaszcza w Serbii. Tam bowiem, w wyniku bombardowań zakładów chemicznych, w tym rafinerii ropy naftowej w kwietniu 1999 r., doszło do zanieczyszczenia olbrzymich obszarów produktami naftowymi.

Radosław Wikiera



W Ambasadzie RP w Sarajewie dr Pawełczyk rozmawiał z ambasadorem A. Tyszkiewiczem o sprawach edukacji i przyszłości Bośni

Polsko-francuska wymiana naukowa

W ramach umowy o współpracy naukowej i technicznej między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Republiki Francuskiej, zawartej w 1966 roku, Komisja ds. selekcji projektów Programu Działań Zintegrowanych POLONIUM odbyła posiedzenie w Paryżu 4 grudnia 2007 r.

Delegacje polska i francuska dokonały wyboru projektów zgłoszonych na pierwszy rok współpracy oraz zaakceptowały kontynuację projektów realizowanych w 2007 r., przedłużając je na drugi rok współpracy w 2008 r. Posiedzeniu przewodniczyli Iwona Jędrzejczak, dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Polsce, oraz Pierre Michel, attaché ds. nauki i techniki w Ambasadzie Francji w Warszawie.

49 propozycji na pierwszy rok współpracy zostało złożonych wspólnie przez polskie i francuskie jednostki – zgodnie z wymogami formalnymi i w wyznaczonym terminie. 42 projekty realizowane w 2007 r. zostały przedłużone na drugi rok współpracy w 2008 r.

Obie delegacje wyraziły satysfakcję z liczby i jakości przedstawionych propozycji. Wszystkie projekty zostały ocenione pod względem merytorycznym w Polsce i we Francji i przedstawione komisji ds. selekcji projektów. Komisja dokonała wyboru projektów ze względu na ich wartość naukową oraz priorytety współpracy dwustronnej.

Wśród zatwierdzonych na pierwszy rok współpracy z limitem wymiany osobowej na 2008 rok znalazły się również projekty, w których ze stroną francuską będzie współpracowała Politechnika Wrocławska. Są to:

Badania nowych materiałów: dyskodynicznych ciekłych kryształów i fotochromowych pochodnych azobenzenów do zastosowań w elektronice molekularnej i fotonice – koordynator polski: Wojciech Bartkowiak, koordynator francuski: André-Jean Attias, instytucja zagraniczna: Université Pierre et Marie Curie (2 wyjazdy – 20 dni i 2 przyjazdy – 20 dni); *Wzrost i kontrola komórek neuronowych na powierzchni cienkich filmów polimerowych* – Stanisław Kucharski, Regis Barille,

Université d'Angers (2 wyjazdy – 20 dni i 2 przyjazdy – 20 dni); *Charakterystyka układów cząstek poprzez inwersję modeli dla tęczy i krytycznego kąta rozproszenia* – Janusz Mroczyński, Fabrice Onofri, Polytech'Marseille CNRS (2 wyjazdy – 20 dni i 2 przyjazdy – 20 dni).

Natomiast wśród projektów rozpoczętych w 2007 roku i przedłużonych na drugi rok współpracy w 2008 roku znalazły się trzy, w których ze strony instytucji polskich bierze udział PWR, mianowicie:

Kompozyty węglowo-krzemowe dla wysoko sprawnych baterii litowo-jonowych – Jacek Machnikowski, François Beguin, Centre de Recherche sur la Matière Divisée, CNRS – Université Orleans (2 wyjazdy – 17 dni, 2 przyjazdy – 17 dni); *Nieliniowe właściwości optyczne biomateriałów i polimerów* – Andrzej Miniewicz, Bouchta Sahraoui, POMA, CNRS, Université d'Angers (2 wyjazdy – 17 dni, 2 przyjazdy – 17 dni); *Nieliniowe włókna fotoniczne* – Wacław Urbańczyk, Stefan Wabnitz, Laboratoire de Physique de l'Université de Dijon (1 wyjazd – 10 dni, 1 przyjazd – 10 dni).

W celu realizacji projektów strona francuska pokryje koszty pobytu polskich naukowców we Francji w wysokości 110 euro/dzień oraz koszty podróży naukowców francuskich do Polski – do 500 euro/podróż. Strona polska pokryje koszty pobytu naukowców francuskich w Polsce w wysokości 300 zł/dzień oraz koszty podróży naukowców polskich do Francji, w ramach środków przekazywanych jednostkom polskim na finansowanie działalności statutowej lub z innych środków jednostki, z uwzględnieniem międzynarodowej współpracy naukowej i naukowo-technicznej wynikającej z umów międzyrządowych.

Realizacja projektów rozpoczęła się 1 stycznia 2008 r. Natomiast ostateczny termin składania nowych projektów na następny konkurs (lata 2009-2010) upływa 15 maja 2008 r. 1 grudnia 2008 r. odbędzie się kolejne posiedzenie Komisji ds. selekcji projektów w Paryżu.

Więcej informacji na temat działań zintegrowanych w ramach POLONIUM na: www.mnisw.gov.pl.

(mw)
na podstawie materiałów MNiSW,
Departament Współpracy Międzynarodowej

**Prof. dr hab. inż.
Wiesław Rybak**



Ukończył Wydz. Mechaniczno-Energetyczny PWR, gdzie obronił pracę doktorską i habilitował się (1993). Zajmuje się teorią i badaniami technologii ener-

getycznych, zwłaszcza technologią spalania, zgazowania i pirolizy węgla, odpadów i biopaliw. Jako pracownik naukowy Centre de Recherches sur la Physico-Chimie des Surfaces Solides, CSRS, Francja (1989-92) zajmował się badaniami podstawowymi nad mechanizmem i kinetyką powstawania oraz utleniania cząsteczek sadzy w płomieniu w warunkach wysokich ciśnień. Kontynuował je w TU Goettingen i w UT Eindhoven (1996) jako visiting professor. Dzięki stypendium DAAD i DFG (1994) nawiązał ścisłą współpracę z TU Clausthal.

Dorobek Profesora to ok. 110 pozycji bibliograficznych. Autor książki, monografii habilitacyjnej i normy krajowej. Jego prace były cytowane 80 razy (według SCI). Współpracuje z czołowymi krajowymi konsorcjami energetycznymi i zagranicznymi. Członek zespołów eksperckich opiniujących nowe inwestycje w polskiej energetyce. Promotor 7 doktorów, opiekun 4 przewodów doktorskich. Recenzent 10 rozpraw doktorskich (w tym 2 w Niemczech) i jednej habilitacyjnej. Promotor ponad 70 prac magisterskich. Wprowadził do dydaktyki wydziału wykłady: *Kotły i siłownie małej mocy*, *Użytkowanie paliw*, *Technologie spalania węgla*, *Technologie energetyczne nowej generacji*, *Technologie i systemy energetyczne wykorzystania biomasy* oraz *Nowe zaawansowane technologie wytwarzania energii* dla studium doktoranckiego. Od 2005 r. ekspert ThermalNet (Intelligent Energy Europe) zajmującej się pracami badawczo-wdrożeniowymi w dziedzinie procesów oraz technologii spalania, zgazowania i pirolizy biomasy. Członek krajowych i zagranicznych (m.in. The Combustion Institute, USA, International Flame Research Foundation, Włochy) towarzystw naukowych. Przewodniczący (1996-2003) Wydz. Mechaniczno-Energetycznego ds. naukowych i współpracy zagranicznej. Od 2006 r. kieruje Zakładem Inżynierii i Technologii Energetycznych.

Miłośnik wina i kultury śródziemnomorskiej. Uprawia turystykę rowerową i narciarstwo. Jest żonaty. Syn Grzegorz jest maturzystą.



Fot. Krzysztof Mezur

Na miarę marzeń

Profesor Jacek Machnikowski przy nowym piecu Nabertherm

Budynek F-2 przy ul. Gdańskiej należy do Wydziału Chemicznego. Na miejscu dawnego Instytutu Chemii i Technologii Nafty i Węgla działają zakłady: Węgla i Materiałów Węglowych kierowany przez prof. Jacka Machnikowskiego oraz Technologii Paliw pod kierunkiem prof. Jerzego Walendzińskiego. Mają nie tylko dobrą pozycję naukową, ale i nareszcie adekwatną do potrzeb i marzeń bazę laboratoryjną.

Otwierając nowe pomieszczenia laboratoryjne, prof. Jacek Machnikowski wyraził radość z obecności dwóch prorektorów: prof. E. Kubicy i prof. T. Więckowskiego, a także prof. H. Góreckiego (wiceprzew. Rady Nauki, przewodniczącego Komisji Badań na rzecz Rozwoju Gospodarki Rady Nauki), dziekana prof. L. Komorowskiego i prodziekanów, wicekanclerza M. Ostrowskiego oraz licznych gości.

– Zakończyliśmy, choć nie do końca zagospodarowaliśmy 4 pomieszczenia dwóch zakładów Wydz. Chemicznego – w sumie około 250 m², wyremontowane kosztem około 1,5 mln zł. To nieoczekiwany rozwój inwestycji, która najpierw miała objąć 50 m². W pełni zagospodarowano Laboratorium Węgla i Materiałów Węglowych, którym kieruję – mówi prof. Machnikowski.

Standard laboratorium zmienił się nie do poznania, co ma znaczenie nie tylko estetyczne. Liczy się bezpieczeństwo prac eksperymentalnych, zwłaszcza że uczestniczą w nich studenci.

– Dwa lata temu we wniosku o dotację do FNP (program NOVUM) przedstawiłem taką wizję: powstanie tu laboratorium węgla i materiałów węglowych – unikalne w skali kraju i jedno z niewielu tego typu w Europie. Widzę teraz, że nie były to stwierdzenia na wyrost! Mamy wy-

posażenie niezbędne do pracy nad otrzymywaniem i przeróbką materiałów. Są tu głównie urządzenia do obróbki termicznej spełniające wszelkie standardy bezpieczeństwa, wentylacji (bardzo ważne ze względu na kancerogenne właściwości niektórych związków), zabezpieczenia przeciwybuchowe instalacji gazowych wodoru i metanu – podkreśla beneficjent.

Uznanie kierowano przede wszystkim do FNP, której grant rozpoczął tę lawinę inwestycyjną. Dziękowano też prof. H. Góreckiemu, który pilotował sprawę w ministerstwie, dzięki czemu uzyskano około 700 tys. zł. – Ale ceny rosły lawinowo i bez pomocy uczelni i wydziału nie poradziłibyśmy sobie. Na razie wyposażyliśmy jedno, a przygotowujemy się do zagospodarowania drugiego pomieszczenia – przyznaje prof. Machnikowski.

Wykonawca prac remontowych Sławomir Prade z firmy Prade Group Plus s.c. ma spore doświadczenie w remontach laboratoriów chemicznych. Zaczynał od prostych prac.

– Od 2 lat na przetargi nie zgłaszali się silni konkurenci, dzięki czemu gromadzimy doświadczenie specjalistyczne w laboratoriach chemicznych – mówi skromnie.

W laboratoriach chemicznych F-2 firma zrobiła kapitalny remont: zamontowała centralę wentylacyjną i wywiew. Wentylatory przeciwybuchowe umieszczone na dachu nad wszystkimi 4 pomieszczeniami laboratoryjnymi to niewidoczna, ale ważna i kosztowna część inwestycji. Wymieniono posadzki, instalację elektryczną i gazową techniczną, wykonano gładzie i położono kafle na ścianach.

Prof. H. Górecki wyraził zadowolenie, że tematyka przetwórstwa węgla i ropy należy dziś do priorytetów badawczych: – Nasze zespoły, które zdołały ulokować

się w dwóch programach zamawianych, mogą skorzystać z faktu, że niedługo znacznie funkcjonować pierwszy program strategiczny związany z przetwórstwem węgla. Wkrótce zostaną uruchomione poważne badania nad tą główną polską specjalnością badawczą w UE, jaką jest przeróbka (nie tylko chemiczna) węgla. Nie powinno być więc żadnego problemu z wyposażeniem laboratoriów. Zarówno Wydz. Mechaniczno-Energetyczny, jak i Chemiczny są dobrze zorientowane na tę tematykę.

Dziekan L. Komorowski zauważył, że zdobyte finanse to tylko jeden z wymiarów sukcesu. Jednoczesne uzyskanie pieniędzy z uczelni, ministerstwa, wydziału i FNP to zasługa i wysiłek wielu osób. Zaangażowały one swe doświadczenie, umiejętności wykonawcze, wiedzę, zdolność realizacji zamówień... To powód, by im podziękować. Jest wśród nich „załoga” pana wicekanclerza M. Ostrowskiego, dr Ryszard Gabryś i inż. Ferdynand Wojcieszonek. – Mamy na uczelni i wydziale fachowców, którym trzeba dostarczyć środków i okazji, by takie dzieła powstały już bez udziału kadry nauczającej. To niezwykle cenne i nie wszędzie obecne zjawisko – podkreślił dziekan. Wydział będzie wnioskował o dotacje na dalszy sprzęt do laboratorium z programów „węglowych”, gdyż jego specjaliści od przeróbki ropy i węgla są znani i uznani. Działają dynamicznie.

– Laboratorium nie jest nastawione na bardzo specjalistyczne urządzenia. Sztuka polega na tym, żeby wiedzieć, jakie procesy zastosować do pewnych materiałów, w jakiej atmosferze i temperaturze prowadzić proces, by osiągnąć pożądany wynik – mówi prof. Machnikowski. – Cieszy nas dobra instalacja gazowa, bardzo precyzyjne regulacje przepływów, system wentylacji (bardzo ważny, ponieważ działa w obiegu zamkniętym).

Prof. Grażyna Gryglewicz będzie korzystała z nowego laboratorium przy pracach nad materiałami porowatymi o rozwiniętej powierzchni, stosowanymi w procesach adsorpcji. Stosuje się je do usuwania niski i wielkocząsteczkowych związków organicznych z wody. Innym wątkiem jej prac są nośniki katalizatorów do procesów hydrochlorowania. Fazę aktywną stanowią metale, np. nikiel, molibden, nanoszone na węgiel aktywny, czyli na materiał o dobrze rozwiniętej porowatej strukturze. To pozwala osiągnąć dobrą dyspersję metalu na nośniku. Takie katalizatory mają zastosowanie w usuwaniu polichlorowanych bifenyli, DDT, chloroalkanów, czy też innych szkodliwych związków zagrażających środowisku. W katalitycznym procesie hydro-

chlorowania można bezpiecznie usunąć z nich chlor, dzięki czemu te związki nie są już szkodliwe.

– Laboratoryjne piece służące do prowadzenia procesów termicznych osiągną temperatury do ok. 1200 °C. Możemy prowadzić te procesy w różnych atmosferach (powietrza, gazów obojętnych, wodoru, metanu) i w szerokim zakresie temperatur. Jeden z pieców jest wyłożony niklem ze względu na korozyjną atmosferę procesów wygrzewania węgla (lub produktów z nich otrzymywanych) ze stałym KOH w temperaturze 700 °C.

Aktywacja KOH umożliwia nam otrzymywanie materiałów porowatych o powierzchni właściwej przekraczającej 3000 m²/g. Trudno to sobie wyobrazić: w 1 gramie materiału 3000 m² powierzchni czynnej. Oczywiście, to kupione przez nas urządzenie nie jest typowe – wykonano je specjalnie na nasze zlecenie, wg naszej konstrukcji – mówi prof. Gryglewicz.

Innym pożytecznym urządzeniem jest piec obrotowy, służący do otrzymywania węgla aktywnych, do aktywacji parą wodną. Jest to miniaturka pieca obrotowego, jaki stosuje się do produkcji węgla aktywnych w przemyśle na dużą skalę. Zapewnia równomierne nagrzewanie i kontakt z czynnikami aktywującymi.

– Prace, które wykonujemy, wzbudzają wielkie zainteresowanie za granicą – przyznaje prof. Gryglewicz. – Publikujemy w czasopismach o wysokim impact factor, uczestniczymy intensywnie w grantach europejskich. Nasze doświadczenie jest właściwie unikalne. Silna pozycja naukowa profesora Błażeja Rogi, bada-

cza o światowej sławie, dała niegdyś tułej kadrze mocne podstawy naukowe. Następnie wielkie zasługi na polu prowadzonych tu prac miał prof. Stefan Jasieńko, dzięki któremu mamy dziś ich kontynuatorów. Wyróśliśmy z technologii węglowych, które w okresach większej dostępności ropy naftowej bywały traktowane po macoszemu.

W pewnym momencie wydawało się, że wystarczy ropa naftowa. Kiedy zaczęto zamykać kopalnie, zniknęły ośrodki badawcze w Niemczech, w Anglii, we Francji, znacznie ubyło na światowym rynku znawców węgla jako surowca i specjalistów od jego przetwarzania. W tej chwili można stosować materiały węglowe w elektrochemii jako elektrody, do baterii litowojonowych czy jako elektrody w kondensatorach elektrochemicznych. Takie urządzenia nowych generacji są już produkowane i będą nadal rozwijane, np. różne asymetryczne superkondensatory z trzema elektrodami. Trwają również prace koncepcyjne nad materiałami węglowymi o bardzo dużej porowatości, które można wykorzystać do adsorpcji metanu. Pozwolą one zastąpić ciśnieniowe magazynowanie metanu w butli do napędów samochodowych i zgromadzić metan przy 10-krotnie mniejszym ciśnieniu. W związku z tym jest bardzo duże zainteresowanie takimi badaniami, wiele się w nie inwestuje, szczególnie w elektrochemii. Dobrze, że specjaliści z PWr umieli zdyskontować dotychczasowe doświadczenie i szeroką wiedzę podstawową, aby wejść w nowe nurty badawcze.

Maria Kiszka

JEŚLI MOŻEMY – POMÓŻMY

Fundacja Rozwoju PWr, którą mam przyjemność zarządzać, jest organizacją wyższej użyteczności publicznej, stawiającą sobie cele związane z działalnością na rzecz środowiska akademickiego Politechniki, ze szczególnym uwzględnieniem studentów niepełnosprawnych. Pragniemy także promować uczelnię na różnych forach, głównie za pośrednictwem organizowanych z udziałem Fundacji konferencji krajowych i międzynarodowych, a także seminariów, sympozjów naukowo-technicznych i szkoleń. Pragnę poinformować, że przekazane przez Państwa środki finansowe były przeznaczane wyłącznie na działalność statutową Fundacji.

Uprzejmie informujemy, że zmieniły się przepisy dotyczące przekazywania 1% podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego. Najważniejszą zmianą jest to, że podatnik nie wpłaca już darowanej kwoty na konto wybranej instytucji, a tylko wskazuje tę instytucję lub organizację, na której konto przekazuje kwotę 1% w zeznaniu podatkowym.

Środki zebrane w ub.r. – tj. 14 980 zł – pozwoliły ufundować 5 stypendiów dla studentów niepełnosprawnych (każde po 1450 zł). Dodat-

kowo, na specjalną prośbę pełnomocnika rektora ds. studentów niepełnosprawnych pana Jerzego Borowca, dwóch studentów otrzymało stypendia specjalne po 500 zł – za aktywne zaangażowanie w działanie na rzecz młodzieży niepełnosprawnej. Fundacja wsparła także na miarę swoich możliwości organizację studenckie, działające na naszej uczelni. Zachęcamy do deklaracji 1% swoich podatków na rzecz Fundacji. Więcej informacji na stronie: www.fundacja.pwr.wroc.pl w zakładce 1% podatku.

Pragnę także serdecznie podziękować wszystkim ofiarodawcom za wsparcie finansowe. Informuję ponadto, że stypendia, na wniosek dziekanów wydziałów, przyznaje Kapituła w składzie: prorektor ds. studenckich, pełnomocnik rektora ds. studentów niepełnosprawnych oraz prezes zarządu Fundacji Rozwoju PWr.

Szanowni Państwo! 1% podatku, pozornie niewielki, pozwala na udzielenie wsparcia osobom, które na to wsparcie zasługują. Jeśli możemy, pomóżmy – nic nas to nie kosztuje.

Z wyrazami szacunku

*prezes zarządu
Zenon Okraszewski*

Prof. dr hab. inż. arch. Stanisław K. Medeksza



Urodzony w Wilnie w 1942 r. Absolwent Wydz. Architektury PWr (1968). Doktorat (1977): *Ekspozycja i percepcja ruin zabytkowych w krajobrazach zurbanizowanych*. Temat pracy habilitacyjnej (1992) to *Willa Tezeusza w Nea Pafos na Cyprze. Rezydencja antyczna*. Od 1995 r. prof. nadzwyczajny.

Zainteresowania skierowały go najpierw ku historii polskiej średniowiecznej architektury obronnej (badania i prace konserwatorskie m.in. w zamkach: Rokitnica, Bohotnica, Świdnica, Ilża, Uraz, Lubin, Janowiec). W 1970 r. podjął współpracę z archeologami śródziemnomorskimi z UAM w Poznaniu (1970-1976, 1992-2001: badania archeolog.-architekt. Polskiej Ekspedycji Archeologicznej UAM w bułgarskim Novae). Od 1979 r. współpraca z Polskim Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej (PCAS) UW w Kairze – główny architekt (1981-1985). Członek Polskiej Misji Archeologicznej: w Aleksandrii i Tell Atria, w Starej Dongoli (Sudan, 1980-1985), w Nea Pafos na Cyprze (1981-2006). Pracował w Polsko-Egipskiej Misji Konserwatorskiej (1985-1991) w świątyni Totmesa III w Deir El Bahari. Od 1995 r. kieruje Polsko-Egipską Misją Konserwatorską w Marina El Alamein. Udział w polsko-ukraińskich badaniach nad architekturą wczesnochrześcijańską na Chersoynie, Krym (1999-2001).

Na Wydz. Architektury PWr: zastępca dyrektora w Inst. Historii Architektury, Sztuki i Techniki ds. współpracy z zagranicą (1987-90), prodziekan (1990-1992 i 2002-2005) i dziekan (1993, 1993-1996, 1996-1999 oraz obecnie od 2005 r.).

Laureat m.in.: 17 nagród rektora; zespołowej I nagrody w konkursie SARP na koncepcję zagospodarowania terenu przyklasztornego w Trzebnicy; wyróżnienia za konserwację Willi Tezeusza od Towarzystwa Hist.-Archeolog. w Patos; Nagrody MSZ za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badań archeologicznych za granicą.

Odnaczony: brązową odznaką SARP, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Politechniki Wrocławskiej, Medalem Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką Ministra Kultury „Za opiekę nad zabytkami” i Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Struktura enzymu, struktura nauki

Prof. Paweł Kafarski został laureatem programu Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, która w ramach programu MISTRZ przyznała mu kwotę 300 tysięcy złotych. Przez trzy lata będzie mógł z niej finansować stypendia dla swoich doktorantów, doktorów i własne (beneficjent wybrał wariant, w którym on sam otrzymuje najmniejszą z możliwych dotacji).

– To fajne pieniądze – mówi usatysfakcjonowany prof. Kafarski. – Finansuję z nich stypendia dla dwojga doktorantów i dodatkowe stypendia dwojga doktorów.

Może także finansować z tego funduszu inne wydatki, których nie trzeba z góry planować.

Zespół prof. Kafarskiego – Zakład Chemii Bioorganicznej – to około 40 osób, z których 6 jest profesorami. Każdy z nich prowadzi własne badania, dla których wspólnym mianownikiem jest synteza organiczna.

Wśród licznych nagród i wyróżnień, które zdobył prof. Kafarski, on sam ceni szczególnie medal im. prof. Włodzimierza Trzebiatowskiego, jaki w tym roku przyznała mu Politechnika, zwłaszcza że ten mistrz był jego pierwszym nauczycielem na PW.

Jest jednym z trzech Polaków, których Czeskie Towarzystwo Naukowe im. Jana Hanusa odznaczyło medalem za działalność badawczą.

Jaki jest sposób przyznawania dotacji z programu MISTRZ?

Fundacja organizuje zamknięty konkurs na takie stypendia. Typuje wstępnie 60 profesorów z pewnego obszaru badawczego. W tym roku były to nauki matematyczne, fizyczne (z astronomią) i chemiczne. Wytypowani kandydaci są proszeni o przedstawienie propozycji programu badawczego. Na ich podstawie wybiera się 12 laureatów. Opisałem konkretne propozycje badań i nazwiska osób, które powinny w najbliższym czasie przygotować prace magisterskie i doktorskie. Bardzo staramy się jako zespół, by utrzymywać dobry, nowoczesny poziom prac naukowych. Jak mówił mój mistrz, prof. Przemysław Mastalerz, „chwyciliśmy się tylnego pomostu w tramwaju, trochę nami rzuca, ale ucapił się i już nie puścimy”.

Dlaczego uhonorowana dotacja FNP problematyka syntezy inhibitorów ma takie znaczenie w leczeniu chorób cywilizacyjnych?

Zaproponowaliśmy, że w pewnej grupie związków będziemy poszukiwać in-

hibitorów enzymów, które są charakterystyczne dla chorób cywilizacyjnych: malarii, gruźlicy, osteoporozy, choroby wrzodowej (powodowanej przez *Helicobacter pylori*). Projektując właściwe inhibitory, a więc substancje obniżające aktywność enzymów, nie wychodzimy poza badania podstawowe. Zakładamy, że ewentualna współpraca nad wdrożeniami czy przygotowująca do wdrożeń musi być uwarunkowana zainteresowaniem jakichś zewnętrznych insty-



Profesor Paweł Kafarski

Fot. Krzysztof Mazur

tucji. Co pewien czas znajdują się do tego chętni. Np. prof. John Dalton z University of Sydney zainteresował się wynikami prac nad inhibitorami enzymów charakterystycznych dla malarii. Stwierdził, że jeden z naszych inhibitorów jest bardzo obiecujący jako środek przeciwmalaryczny.

Czy z przyznanych pieniędzy finansuje Pan zakupy aparatury?

Dobry sprzęt w naszej dziedzinie jest kosztowny. Ale kupiliśmy sobie pomniejsze wyposażenie, jak zestaw do potencjometrii za 30 tys. zł czy lodówkę do zamrożonych tkanek.

Jakie są Pańskie dalsze plany badawcze?

Powiedziałbym, że my się bawimy badaniami. Możliwości pracowników uczelni w dziedzinie chemii leków nie pozwalają konkurować z firmowymi laboratoriami farmaceutycznymi. Można liczyć na wdrożenie w firmie, ale nas interesuje raczej joint venture, by kontynuować badania. W takich przypadkach firma zastrzega sobie wyłączność dostępu do wyników, ale inwestuje środki. Znam przykład naukowca z Budapesztu, który korzysta z dotacji firmy farmaceutycznej, prowadzi dzięki temu badania, z których część jest utajniana przez firmę. To satysfakcjonuje obie strony. Takie

rozwiązanie ma jednak małe szanse realizacji w Polsce, głównie ze względu na dość liberalne przepisy o tajemnicy służbowej. W Warszawie jest co prawda firma ADAMED, która próbuje takiej działalności, ale to dopiero początki.

Świadomie wybraliśmy obszar badawczy, na którym nie konkurują bogate firmy. Choroby cywilizacyjne dotyczą zwykle ludzi ubogich, którymi zajmują się instytucje dobroczynne czy WHO. Nie konkurujemy tu więc z dużym kapitałem. Lek na wrzody żołądka nie powstanie wcześniej niż za 10 lat, malaria jest chorobą ludzi ubogich. Z osteoporozą jest inaczej. Bada się ją intensywnie. Ale w tej dziedzinie mamy korzystny układ: po pierwsze, umiemy projektować związki, które chcemy stosować przeciwko osteoporozie, po drugie, mamy we Wrocławiu zespół, który może doprowadzić do badań przedklinicznych (prof. Szymon Dragan z Akademii Medycznej, dr Joanna Wietrzyk z IliTD PAN i prof. Jan Kuryszko z Uniwersytetu Przyrodniczego, który umożliwi nam sprawdzenie efektywności naszych związków na zwierzętach). Dodatkową szansą na względnie tanią drogę aplikacji naszej wiedzy jest możliwość zastosowania tych związków w paście do zębów jako środka przeciwpróchniczego. (Pewna firma amerykańska zajmująca się środkami antyosteoporotycznymi dowiadywała się o nasze rozwiązania, ale sprawa utknęła w miejscu).

Na czym więc polega urok syntezy organicznej?

Bazujemy na tym, że umiemy zrobić różne związki i dobrze określić ich strukturę, a także (nieźle) ich zachowanie, a więc i zastosowanie. Prowadzimy badania o szerokim profilu. Operujemy klasycznymi metodami chemicznymi, jak i z zastosowaniem mikroorganizmów i enzymów w syntezie jako katalizatorów. Pozwala nam badać duże serie – po kilkadziesiąt związków, więc trzeba umieć je sprawnie wytwarzać. Modelujemy też związki we współpracy z prof. W.A. Sokalskim. Przekonałem się, że dość skutecznie można zaprojektować nawet egzotyczny, trudny do wyobrażenia związek, a następnie powiązać wirtualną strukturę „włożoną” do enzymu z jego rzeczywistymi właściwościami.

Struktura takich naturalnych związków jest bardzo skomplikowana.

Staramy się, by nasze rozwiązania były możliwie proste – to ułatwia syntezę. Dowodem, że robimy to dobrze, jest zainteresowanie naszymi pracami ze strony

specjalisty z chemii medycznej prof. Erica Oldfielda, który chciał przebadać nasze związki antymalaryczne. Ku jego zadowoleniu wystaliśmy mu około 60 takich związków. Ich właściwości były obiecujące, choć ten naukowiec, podobnie jak prof. Dalton z University of Sydney, robi naukę „for fun” – nie zabiega zbyt o wdrożenia.

Pod tym względem Europa nie dogoni Ameryki, póki nie zmieni sposobu myślenia. U nas nie przyjmuje się do wiadomości, że nie da się zaplanować odkrycia naukowego. Amerykanie stawiają na specjalne firmy, które szukają możliwości wdrożenia stworzonych rozwiązań. Firma Ciba-Geigy słusznie ogłaszała kiedyś: „Chemiku, masz zrobić związek. My znajdziemy dla niego zastosowanie”. Nam, polskim badaczom, choć doświadczamy kolejnych, najlepszych systemów ekonomicznych, wciąż bezskutecznie zaleca się gonić Amerykę, ale bez tamtejszych mechanizmów.

A własność intelektualna?

Znamy to: alchemik obiecywał księciu metodę zamiany ołowiu w złoto. Nie całkiem się wywiązał. Wyszła porcelana. Książę zrozumiał jej wartość i podjął odpowiednie kroki chroniące jego własność intelektualną, to znaczy wylupał mu oczy i obciął język, a sam zarobił pieniądze. Zawsze tak było – o ile książę był mądry. Ale

to, co pracownicy uczelni uznają za godne natchmiastowego wdrożenia, wcale nie musi takie być w ocenie reprezentantów gospodarki.

Czy zajmuje się Pan także innymi obszarami badawczymi?

Z zespołem badawczym w Opolu badam skład miodów odmianowych. Polskie miody nie mają zdefiniowanych składów, zatem często są podrabiane: zafalszowane fruktozą, zaprawiane kumaryną i pyłkiem kwiatowym (traktowanym u nas jako wskaźnik jakości miodu). Tańsze odmiany są dodawane do droższych. Pracę tę prowadzimy na życzenie Polskiego Związku Pszczelarskiego. Opisujemy zawartość terpenów (decydujących o zapachu) i flawonoidów (smak, zapach, właściwości lecznicze). W ten sposób można łatwo zidentyfikować miód, określając gatunki roślin (pożytków), z których pochodzi. Zdobyta przez nas wiedza pozwala już jednoznacznie stwierdzić, czy miód jest wrzosowy czy gryczany, czy był doprawiany, czy pszczoły były dokarmiane cukrem itd. Nasze prace będą pomocne przy tworzeniu krajowej normy pszczelich produktów.

A czy jest to dochodowe?

W Berlinie jednorazowe badanie miodu kosztuje 1000 euro.

Rozmawiała Maria Kisza

Prof. dr hab. inż. Krzysztof Jan Jesionek



W 1968 r. uzyskał dyplom mgr. inż. mechanika na Wydziale Mechaniczno-Energetycznym PWr. W latach 1970-2000 pracował w Zakładzie

Turbin Ciepłych i Sprężarek (w Instytucie I-20): 1988-2000 jako kierownik Zakładu, a w latach 2001-2006 w Wydz. Zakładzie Maszyn Przepływowych. Od ponad roku jest kierownikiem Zakładu Kotłów i Turbin w I-20.

Odbył staż przemysłowy (1990) w Kombinacie Cementowo-Wapienicznym Warta w Działoszynie, gdzie wdrożył własną konstrukcję wentylatora wyciągowego spalin (o mocy silnika 1000 kW). Tytuł rozprawy doktorskiej (1975): *Wpływ wirowości wektora wlotowego pola prędkości na osiągi aerodynamiczne dyfuzorów zakrzywionych*. Na podstawie pracy *Prognozowanie oderwania strumienia i możliwości jego ograniczenia w przepływowych maszynach energetycznych*, Rada Wydziału nadała mu (1998) stopień dr. hab. w dziedzinie nauk technicznych. Od 2001 r. profesor nadzwyczajny. Odbył staż naukowy oraz szereg staży krótkoterminowych w Katedrze Turbin Parowych i Gazowych Moskiewskiego Instytutu Energetycznego w Zakładzie Aerogazodynamiki i w Zakładzie Przepływów Dyfuzorowych. Działalność naukowo-badawcza Profesora dotyczy maszyn i urządzeń energetycznych: badania eksploatacyjne i modelowe oraz ekspertyzy; zagadnienia konstrukcyjne i projektowe; badania zjawisk i procesów zachodzących podczas przepływu; problemy eksploatacyjne maszyn i urządzeń ciepłych, układy gazowo-parowe siłowni ciepłych, ze szczególnym uwzględnieniem tzw. siłowni binarnych.

Autor ok. 150 publikacji, w tym: 3 monografii, podręcznika, 2 skryptów i patentu. Wygłaszał referaty na konferencjach m.in. w: USA, Rosji, Niemczech, Rumunii, Syrii, Czechach, RPA, Belgii. Członek komitetów konferencji naukowych w kraju i za granicą. Wypromował 4 prace doktorskie. Członek: SIMP, SPE (rzeczoznawca-audytory) i PTMTS oraz Komisji Kwalifikacyjnej powołanej przez Prezesa URE.

Odnznaczony Złotą Odznaką PWr, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Honorową Odznaką PTTK oraz Złotą Odznaką TMW.

Wyróżnienie za pracę doktorską

W konkursie im. prof. Grzegorza Białkowskiego na najlepszą pracę doktorską z matematyki obronioną na przestrzeni ostatnich trzech lat wyróżniono rozprawę dra Adama Nowaka.

Powstała ona pod kierunkiem prof. Krzysztofa Stempaka na Politechnice Wrocławskiej. Warto podkreślić, że dr Nowak był jedynym wśród laureatów absolwentem uczelni technicznej (wszyscy pozostali to wychowankowie uniwersytetów). Nagrodę ufundowała Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej.

Rozprawa obroniona w 2004 r. dotyczy pewnych aspektów analizy harmonicznej dla rozwinięć wielomianowych Laguerre'a. Główna część pracy doktorskiej opublikowana została w prestiżowym czasopiśmie matematycznym *Journal of Functional Analysis*; pozostałe części w *Studia Mathematica* oraz *Journal de Mathematiques Pures et Appliquees*.

Dr Adam Nowak jest związany z Instytutem Matematyki i Informatyki PWr od 2000



Dr Adam Nowak jest szczęśliwym ojcem dwuletniego Kubusia

roku. Naukowo interesuje się analizą harmoniczną, rozwinięciami ortogonalnymi, funkcjami specjalnymi, transformacjami całkowitymi i operatorami osobliwymi.

Zespół zajmujący się w Instytucie Matematyki i Informatyki analizą matematyczną ma bogaty i powszechnie ceniony dorobek. Kadra skupiona wokół prof. dra hab. Czesława Ryll-Nardzewskiego zajmuje się w szczególności: analizą rze-

czywistą (prof. Michał Morayne), strukturą prostej rzeczywistej (prof. dr hab. Jacek Cichoń), klasyczną analizą harmoniczną i teorią funkcji specjalnych (prof. dr hab. Krzysztof Stempak) oraz geometrycznymi własnościami przestrzeni Banacha, nad którymi pracował zmarły prof. dr hab. Ryszard Grzaślewicz.

Zainteresowani szerszą prezentacją osiągnięć kadry instytutu znajdują ciekawy materiał na stronach <http://www.wppt.pwr.wroc.pl/akredytacja/raportMAT.pdf>.

(mk)



Fot. Krzysztof Mazur

Laureaci konkursu, członkowie jury i przedstawiciele organizatorów

Najlepsze dyplomy informatyków

W ręczono nagrody i wyróżnienia za najlepsze prace magisterskie z informatyki w XXIV Ogólnopolskim Konkursie, zorganizowanym w 2007 roku przez Polskie Towarzystwo Informatyczne. Jednym z nagrodzonych został absolwent naszej uczelni.

Na uroczystość, która odbyła się 17 grudnia na Politechnice Wrocławskiej, przybyli laureaci konkursu, ich rodziny i promotorzy, władze PTI z przewodniczącym prof. Andrzejem Marciniakiem z Politechniki Poznańskiej, członkowie jury i władze Dolnośląskiego Oddziału PTI, który od początku istnienia konkursu jest jego organizatorem. Spotkanie poprowadził prezes Dolnośląskiego Oddziału PTI, a zarazem przewodniczący jury – prof. Zygmunt Mazur. Wyniki odczytał sekretarz jury – dr inż. Zbigniew Szpunar.

Do konkursu przyjęto 39 prac, wykonanych w roku akademickim 2006/2007 na siedemnastu krajowych uczelniach, w tym cztery z PWr. Komisja Konkursowa złożyła podziękowanie 68 recenzentom prac konkursowych, podkreślając ich niezwykle ważną rolę w przeprowadzeniu konkursu i trud pracy wykonanej społecznie. Każdy z recenzentów oceniał 2-3 prace, pochodzące z innych ośrodków niż własny.

Prof. Zygmunt Mazur zwrócił uwagę na wysoki, wzrastający z roku na rok, poziom prac dyplomowych. Często dołączane są do nich publikacje, które ukazały się nieraz w renomowanych światowych czasopiśmie. Nowością tegorocznego konkursu były prace

zgłoszone przez uczelnie prywatne. Przewodniczący Dolnośląskiego Oddziału PTI złożył gratulacje laureatom i ich rodzinom, życzył sukcesów w dalszej pracy i tradycyjnie pytał o plany zawodowe.

Nagrody i wyróżnienia ufundowało Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Polskie Towarzystwo Informatyczne. Ponadto PTI, jak co roku, sfinansuje laureatom pobyt na multikonferencji, obejmującej XV Konferencję „Systemy Czasu Rzeczywistego” oraz X Krajową Konferencję Inżynierii Oprogramowania (Szkłarska Poręba, 8-11 września 2008 r.), podczas której autorzy będą mogli zaprezentować nagrodzone i wyróżnione prace.

Laureat I nagrody Wojciech Czech ma bogaty program działań: rozpoczął studia doktoranckie na macierzystej uczelni – AGH, założył z kolegami małą firmę informatyczną, a w styczniu 2008 r. wybierze się na krótki staż na uniwersytet w Minnesocie.

Maciej Górski, absolwent naszej uczelni, jeden z dwóch zdobywców II nagrody, pracuje w jednej z wrocławskich firm jako programista i zajmuje się projektowaniem algorytmów.

Autor jednej z trzech wyróżnionych prac – Maciej Falkowski, absolwent Politechniki Poznańskiej, pracuje na swojej uczelni przy projekcie informatycznym i zastanawia się nad doktoratem.

Kolejny laureat – z Politechniki Gdańskiej – Tomasz Noiński nie mógł przyjechać (nagrodę odebrała jego mama), ponieważ

WYNIKI KONKURSU

Komisja Konkursowa w składzie: prof. Adam Grzech, prof. Zbigniew Huzar, dr inż. Lech Madeyski, prof. Jan Magott, prof. Zygmunt Mazur, prof. Tadeusz Morzy, dr inż. Zbigniew Szpunar ustaliła następujące rozstrzygnięcie konkursu:

Pierwszą nagrodę (5000 zł) otrzymał **mgr inż. Wojciech Czech** za pracę pt. *The methods for generation of descriptors with applications to comparison of complex networks*, Akademia Górniczo-Hutnicza (Wydz. Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Elektroniki, Katedra Informatyki).

Zamiast drugiej i trzeciej nagrody przyznano **dwie równorzędne drugie nagrody** (po 4000 zł). Otrzymał je: **mgr inż. Adam Dudczak** za pracę pt. *Zastosowanie wybranych metod eksploracji danych do tworzenia streszczeń tekstów prasowych dla języka polskiego*, Politechnika Poznańska (Wydz. Informatyki i Zarządzania, Instytut Informatyki) i **mgr inż. Maciej Górski** za pracę pt. *Algorytmy AI dla problemu rozmieszczenia elementów elektronicznych w układach VLSI*, Politechnika Wroclawska (Wydz. Elektroniki, Instytut Informatyki, Automatyki i Robotyki; promotor: prof. dr hab. inż. Czesław Smutnicki).

Trzy równorzędne wyróżnienia (po 2500 zł) otrzymali: **mgr inż. Maciej Falkowski** za pracę pt. *Reprezentowanie i przetwarzanie danych semantycznych w relacyjnych bazach danych projekt i realizacja systemu*, Politechnika Poznańska (Wydz. Elektryczny, Instytut Automatyki i Inżynierii Informatycznej); **mgr inż. Tomasz Noiński** za pracę pt. *Rozproszona platforma do bezpiecznego przeprowadzania rozgrywek i symulacji dla systemu SPOJ*, Politechnika Gdańska (Wydz. Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki, Katedra Architektury Systemów Komputerowych); **mgr inż. Andrzej Tymoczko** za pracę pt. *System symulacji błędów w środowisku rozproszonym*, Politechnika Warszawska (Wydz. Elektroniki i Technik Informatycznych, Instytut Informatyki).

pracuje w Zurychu jako programista w firmie Google.

Również Andrzej Tymoczko, który ukończył Politechnikę Warszawską, jest zatrudniony na stanowisku programisty w jednym z warszawskich przedsiębiorstw.

Uroczystość wręczenia nagród miała, jak co roku, charakter miłego, przedświątecznego i niemal rodzinnego spotkania.

Krystyna Malkiewicz

Nowe inicjatywy owocują

*Naukę buduje się z faktów tak,
jak dom buduje się z cegieł*
Jules Henri Poincaré

Na Wydziale Chemicznym kontynuowane są studia, prowadzone w języku angielskim, w ramach specjalności *Medicinal chemistry* (utworzono ją w roku akademickim 2006/2007 – informacja w nr 210 „Pryzmatu”). Są już znaczące efekty wprowadzenia tego nowego programu nauczania.

Promowanie nowatorskich inicjatyw związanych z nauczaniem, dzięki rozszerzaniu współpracy międzynarodowej i wymiany w dziedzinie edukacji, jest pozytywnie odbierane przez społeczność Wydziału Chemicznego PWr.

Nowy program nauczania z udziałem partnerskich uczelni, organizacja intensywnych kursów czy obecność w sieciach tematycznych Erasmusa znacznie podnoszą poziom kształcenia i wzmacniają jego europejski wymiar także na naszym Wydziale.

„Nasi” obcokrajowcy

Grupa studencka IV roku Chemii medycznej, której opiekunem jest prof. Roman Gancarz, liczy w tym roku akademickim 34 osoby. Wśród nich jest trzech cudzoziemców, odbywających studia na zasadach odpłatności dewizowej.

Sameer Chandrakant Deshmukh z Indii ukończył studia pierwszego stopnia kształcenia na Uniwersytecie w Mumbai, o specjalności *technologia farmaceutyczna*. Li Tao, który pochodzi z Chin, jest absolwentem Uniwersytetu Technologicznego w Hefei. W 2006 roku otrzymał Bachelor degree, specjalizował się w chemii polimerów i chemii farmaceutycznej. Nigeryjka Ike Ukamaka Nneka w 2003 roku otrzymała tytuł Bachelor degree na Uniwersytecie Technologicznym w Enugu – specjalność *biochemia stosowana*. Nasi zagraniczni studenci, choć tak różni pod względem kulturowym, dobrze czują się wśród społeczności Wydziału. Są otwarci, przyjacielscy i patrzą optymistycznie w przyszłość. Ten optymizm udziela się całej grupie specjalności *Medicinal chemistry*.

Najlepsze standardy

Program zajęć z Chemii medycznej opiera się na profesjonalnych wykładach i nowoczesnych zajęciach laboratoryjnych o aktualnej tematyce. Wśród nich znajdują się: *Drug analysis* (Analiza leku), *Medicinal natural products* (Naturalne produkty medyczne), *Molecular modelling* (Modelowanie molekularne), *Principles of drug design* (Podstawy projektowania leku)

czy *Synthetic organic drugs* (Synteza organiczna leku).

Nasi studenci mają możliwość wyjazdów na studia zagraniczne w ramach programu Erasmus, którego celem jest podnoszenie jakości kształcenia w krajach uczestniczących w tym programie dzięki rozwijaniu międzynarodowej współpracy między uczelniami oraz wspieraniu mobilności studentów i pracowników szkół wyższych.

Otwarte drzwi kariery

Kilkoro studentów specjalności *Medicinal chemistry* kontynuuje obecnie studia na licznych uczelniach partnerskich w Europie w ramach międzynarodowego programu edukacyjnego Erasmus. Są wśród nich: National University of Ireland, Galway, University of Surrey, Guildford, Surrey (Wlk. Brytania), Ecole Nationale Supérieure de Chimie, Montpellier (Francja) oraz Katholieke Hogeschool Sint-Lieven, Gandawa (Belgia).

Absolwenci Chemii medycznej są przygotowani do pracy w placówkach naukowych, w laboratoriach badawczych i analitycznych oraz w nowoczesnym przemyśle medycznym. Ich wiedza i umiejętności znajdują uznanie u pracodawców zarówno w kraju, jak i za granicą.

*Jadwiga Soloducho,
Pełnomocnik dziekana ds. promocji*



Przyjechali z Indii, Nigerii i Chin. Do zdjęcia pozowali ze swoim polskim kolegą Dariuszem Jaszewskim



Studenci *Medicinal chemistry* ze swoim opiekunem prof. Romanem Gancarzem, prof. Jadwigą Soloducho oraz dr inż. Joanną Cabaj

Idea jest otwartość

Rozmowa z prorektorem ds. nauczania prof. dr hab. inż. Januszem Szafranem

Przypomnijmy na wstępie, jakie są podstawowe zadania Procesu Bolońskiego, który właśnie wdraża Politechnika Wroclawska.

Chodzi o wdrożenie powszechnego trójstopniowego systemu kształcenia wraz z systemami kształcenia ustawicznego i na odległość, wprowadzenie systemu punktów kredytowych ECTS oraz suplementu do dyplomu, zapewnienie jakości kształcenia w wymiarze instytucjonalnym, krajowym i europejskim, uznawalność dyplomów i okresów studiów w całej przestrzeni europejskiej oraz promocję mobilności studentów i pracowników, promocję atrakcyjności europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego w Europie i na świecie.

Do koordynowania wdrożenia tego procesu na Politechnice powołano uczelniane komisje ds. Procesu Bolońskiego i ECTS, grupujące przedstawicieli wszystkich wydziałów. Ich przewodniczącymi są doradcy prorektora ds. nauczania w tych sprawach.

Podobno około 150 osób z uczelni było zaangażowanych na wydziałach w tworzenie programów kształcenia na I i II stopniu poszczególnych kierunków. To ogromna praca.

Wiele zrobiono od czasu, gdy w czerwcu 2006 r. Senat PWr „na własną odpowiedzialność” stworzył wytyczne do wymogów programowych i określił ogólne zasady tworzenia planów studiów i programów nauczania. Wówczas istniały jedynie projekty standardów kierunków kształcenia i one wraz z naszą wiedzą i dotychczasowymi doświadczeniami stały się podstawą projektu wytycznych Senatu. Przyjęto w nich większą lub znacznie większą ilość zajęć z przedmiotów podstawowych niż przewidziane przez standardy. Wytyczne Senatu wraz z projektami standardów stały się podstawą do dalszych prac.

Zakładaliśmy, że do lutego 2007 r. zamkniemy prace nad standardami dla wszystkich kierunków na wszystkich wydziałach, ale praca ta okazała się na tyle wielka, że zajęła nam czas do czerwca. Stało się tak pomimo wielkiego zaangażowania wielu pracowników wydziałów, właśnie około 150 osób, gdyż ta reforma kształcenia jest chyba największą od 1945 roku. Ale i tak, jak sądzę, jesteśmy w czołówce tych uczelni technicznych, które wykonały tę pracę szybko, solidnie i całościowo.



Fot. Krzysztof Mazur

” **Proces Boloński nie polega na standaryzacji. Jego idea jest otwartość. Wskazuje on, że do tego samego celu można dojść wieloma drogami.**

Inni nie mają takich wytycznych?

Zapewne już mają, gdyż jest to wymóg ustawy. Ale w kwietniu zeszłego roku, gdy my kończyliśmy prace nad programami, nie wszyscy mieli te wytyczne. Przekonałem się o tym, prezentując przebieg reformy bolońskiej na PWr na spotkaniu prorektorów uczelni technicznych. Mówiłem wówczas też o wytycznych Senatu i byli koledzy prorektorzy, którzy prosili mnie o przesłanie tych wytycznych. Zorientowałem się, że dopiero zamierzają wprowadzić to, czym dysponowaliśmy już od roku. Mamy więc spore wyprzedzenie. Warto przy tym podkreślić, że nasze wytyczne mają też oryginalne, wybiegające w przyszłość postanowienia. Mam tu na myśli „uczelnianą ramową strukturę kwalifikacji”, która zostanie opracowana po przygotowaniu odpowiedniej krajowej struktury ramowej.

Czy można zatem powiedzieć, że dopracowano się ostatecznej wizji dwustopniowego kształcenia o charakterze akademickim?

Reforma bolońska to proces dynamiczny i nie sądzę, by można mówić kiedykolwiek o ostatecznej wizji. Zakres wymaganej wiedzy, kompetencji i umiejętności naszego absolwenta musi podlegać ciągłym zmianom. Odeszliśmy już od rozwiązań utrzymujących latami te same limity godzinowe

przedmiotów. Jeśli chodzi o już przygotowane dwustopniowe programy bolońskie, to myślę, że będą one ulegać szybkiej ewolucji. Może to dotyczyć między innymi następujących kwestii.

W wytycznych Senatu przyjęto, że pierwszy stopień studiów na PWr będzie miał charakter akademicki. Tytuł zawodowy inżyniera będzie tu miał właściwie charakter umowny, tzn. człowiek z naszym dyplomem inżynierskim nie będzie przez nas przygotowany do podjęcia od razu pracy inżyniera – np. na budowie. Po studiach powinien on ewentualnie uzupełnić swoją wiedzę praktyczną, zawodową przy pomocy pracodawcy i organizacji inżynierskich. Prorektorzy uczelni technicznych już teraz nabrali przekonania, że samodzielne uprawnienia będą zdobywane po studiach – w pewnym sensie podobnie jak po studiach medycznych.

Inny problem to mobilność pozioma studentów między stopniem I i II. Formalnie rzecz biorąc, podstawą dopuszczenia do studiów II stopnia jest ukończenie dowolnych studiów akademickich I stopnia. Ale z drugiej strony jakieś warunki wstępne w przypadku pewnych kierunków i ich brak w innych powinny być określone.

Nie widzę powodu do zmartwień w tym, że absolwent I stopnia Wydziału Budownictwa pójdzie na studia II stopnia na Wydział Mechaniczny. Taki absolwent „mieszanych” studiów byłby wszechstronnie przygotowany do pracy konstruktora maszyn budowlanych.

Jak powinien wyglądać dyplom takiego „mieszanego” absolwenta?

To nie jest problem, gdyż każdy student otrzyma osobne dyplomy ukończenia studiów I i II stopnia. Trochę trudniej może być w przypadkach dopuszczonych przez obecne przepisy studiów międzykierunkowych czy makrokierunków – włącznie ze wzorami dyplomów (są przy tym kłopoty ze zdefiniowaniem i rozróżnieniem tych bytów).

Myślę jednak, że głównym problemem jest nieprzystosowanie pracowników wszystkich uczelni do tej dowolności form kształcenia. Jesteśmy przyzwyczajeni do restrykcyjnych ustaleń. A skoro przemiany w systemie dydaktycznym stanowią pewien proces, nie można ich raz, jedną decyzją, wprowadzić w życie.

Uczelnie są z natury konserwatywne.

Ale zbyt silny konserwatyzm zabija rozwój. Zauważyłem z przyjemnością, że niektóre wydziały (głównie te bliższe nauk podstawowych) dopuściły bezwarunkową możliwość wstępowania na ich kierunku. Dobrze by było, gdyby inne wydziały zmierzwały w tę stronę. Absolwent elektrotechniki czy elektroniki I stopnia powinien móc wstąpić na budownictwo II stopnia, choć będzie musiał nadrobić więcej niż mechanik. Wiele rzeczy, ograniczeń, jest naszym dziełem. Bo matematyka i metody numeryczne, metody modelowania, informatyka, fizyka i jej szczegółowe wątki (np. elektrotechnika) – są wspólne lub bardzo podobne. Zatem przepływ studentów między kierunkami studiów technicznych powinien być możliwie mało ograniczony. A przecież nasz coraz bardziej technicyzowany świat zmusza również humanistów, przyrodników czy artystów do uzupełniania wykształcenia o wiedzę techniczną. Potrzeba sensownego wykorzystania wiedzy powinna na przykład skłaniać niektórych wychowanków akademii muzycznych do studiów na elektroakustyce, gdzie dowiedzą się wiele o rzeczywistych możliwościach transmisji dźwięku.

Czy wydziały akceptują myśl o pracy z takimi nietypowymi studentami?

Proces polega na otwieraniu świadomości na nowe możliwości. Ma on swoją dynamikę na wszystkich poziomach: od europejskiego po wewnątrzwydziałowy. Wraz z Komisją Bolońską zastanawialiśmy się nad fundamentalnymi kwestiami: o ile wprowadzone rozwiązania są zgodne ze standardami, z ustawą, wytycznymi Senatu PWR i z „duchem bolońskim”. Okazało się, że z tym ostatnim jest stosunkowo najtrudniej – ze względu na wspomniane „przepływy”. Martwimy się, że stracimy część studentów, nie myśląc o tych, których możemy zyskać. „Co moje, to moje”.

Jak więc kształtowane są plany i programy nauczania przygotowane przez wydziałowe komisje?

Współpracując z doradcami bolońskimi, prosiłem, żeby wydziały zmodyfikowały zasady rekrutacji na studia II stopnia tak, by zawierały one raczej zasady ogólne, na przykład: średnia ocen, test wstępny itp., co ułatwi dostęp kandydatom. Ale można też ustalić listę kierunków pokrewnych do danego kierunku, których absolwenci będą przyjmowani bez żadnych zastrzeżeń. Dla innych kierunków można określić zakres potrzebnych uzupełnień programowych. Nasze zapisy pozostawiają duży zakres dowolności, bo Proces Boloński nie polega na standaryzacji. Jego ideą jest otwartość. Wskazuje on, że do tego samego celu można dojść wieloma drogami. Uniwersy-

tety działające w różnym otoczeniu kulturowym mogą w odmienny sposób osiągać porównywalne efekty. Te uwarunkowania mogą być wynikiem lokalnej specyfiki, np. poziomu szkolnictwa powszechnego...

Polskie uczelnie akademickie nie mają powodu do wstydu, a jednak w międzynarodowej klasyfikacji są nieproporcjonalnie nisko – chyba w piątej setce uczelni. Z czego to wynika i jak to przezwyciężyć?

Rzeczywiście, jakość kształcenia czy jakość absolwentów większości naszych wydziałów nie uzasadnia takiej różnicy notowań. Ale w takich klasyfikacjach kryteria są złożone. W grę wchodzi poziom kadry, w tym nobliści, poziom absolwentów mierzony pozycją zawodową, międzynarodowa pozycja uczelni, kształcenie w językach kongresowych, bezpośrednia współpraca z czołową przemysłową itd. Można sobie wyobrazić, że wybrane polskie uczelnie przyjmą i będą realizowały z tego względu pewną długofalową strategię.

Tu wkraczamy między innymi w kwestię mobility (wymiany) i umiędzynarodowienia studiów: Zapewnienie możliwości „poziomej” (semestralne wyjazdy na inną uczelnię) i „pionowej” (wyjazd w celu odbycia studiów II stopnia) mobility to jeden z pięciu czy sześciu kanonów europejskiej współpracy dydaktycznej.

Uważa się, że jak w wiekach średnich, tak i teraz student, a czasem i dydaktyk, ma szukać najlepszych źródeł wiedzy. Ponadto wyjazdy służą rozpoznawaniu nowego otoczenia kulturowego, wymianie doświadczeń itd. W dłuższej perspektywie da to trwałe podstawy zjednoczenia Europy. Jeśli chcemy zachować w tej wymianie pewną symetrię, musimy wspierać tę wymianę, rozwijać kontakty. Wymaga to czasem walki o zadowalającą nas interpretację przepisów, ale to na pewno się opłaci. Obecna ustawa dopuściła już studia międzynarodowe i podwójne dyplomowanie, o które intensywnie zabiegaliśmy¹.

Wydział Elektryczny, który zdobył w tej dziedzinie kilkuletnie doświadczenie, wdrażając wraz z Uniwersytetem Ottona von Guericke w Magdeburgu system podwójnego dyplomowania, jest teraz źródłem praktycznej wiedzy dla innych.

W rozmowach z prorektorami innych uczelni słyszę często, że kluczem do umiędzynarodowienia studiów będzie uruchomienie w językach obcych konkretnych kierunków kształcenia, w pierwszym etapie na II stopniu, z myślą nie tylko o cudzoziemcach, ale także, a może przede wszystkim, o polskich studentach.

Wiadomo, że polskie uczelnie merytorycznie kształcą z powodzeniem po

angielsku zachodnich studentów, którzy za to płacą. Ale czy są takie studia techniczne?

Tu trzeba rozróżnić studentów z Unii Europejskiej, którzy są traktowani tak, jak studenci polscy, od innych cudzoziemców, którzy za studia płacą.

Najdalej posunięte umiędzynarodowienie studiów technicznych ma chyba miejsce na Politechnice Łódzkiej, za sprawą jej Centrum Kształcenia Międzynarodowego, którego dyrektorem jest dr Tomasz Saryusz-Wolski (członek Zespołu Promotorów Bolońskich). Wiele uczelni intensywnie pracuje nad uruchomieniem – głównie anglojęzycznych – studiów II stopnia. Większość prorektorów uczelni technicznych odpowiedzialnych za kształcenie wychodzi z założenia, że studia te powinny być adresowane do najlepszych polskich studentów, a studenci zagraniczni zaczynają przyjeżdżać, gdy będą one już uruchomione. Innymi słowy, nie można zakładać, że najpierw będziemy rekrutować studentów zagranicznych, a po osiągnięciu ich odpowiedniej liczby uruchomimy studia anglojęzyczne.

Tak też zrobiono na kilku wydziałach, gdzie uruchomiono program kształcenia II stopnia głównie dla polskich studentów, do których dołączyło kilku studentów zagranicznych zapewniających opłacalność całego przedsięwzięcia. Absolwenci takich studiów będą współpracowali w przyszłości z najlepszymi międzynarodowymi firmami, będą publikowali bez obaw w prestiżowych zagranicznych czasopismach, będą patentowali w Europie, Ameryce i Japonii – tak jak ich dzisiejsi wykładowcy. I przyniosą nam dobrą opinię, która będzie owocowała kolejnymi kandydatami na studia, a także dobrą marką samej uczelni.

Jak rozwijają się prace nad Jednolitym Systemem Obsługi Studentów?

Żeby osiągnąć pełną skuteczność działania, musimy uruchomić solidny system informatyczny. Ma on uprościć, ułatwić, ujednolicić i zautomatyzować procedury organizacji i realizacji procesu kształcenia ku wygodzie pracowników i studentów. Na przykład będzie można automatycznie weryfikować warunki i realizować wpisy studentów na se-

¹) Prof. Andrzej Kraśniewski już w 2004 r. potwierdził w następujących słowach słuszność naszej koncepcji: „Najbardziej rozwinięta forma mobilności poziomej związana jest z programami studiów prowadzonymi przez uczelnie z różnych krajów (joint degree programs). Program tego typu jest realizowany na podstawie długoterminnej umowy dwóch lub większej liczby uczelni, a jego cechami są: wspólnie opracowane plany studiów i programy nauczania, porównywalne okresy studiowania w uczelniach partnerskich, wspólnie prowadzone prace dyplomowe i egzamin dyplomowy, wymiana wykładowców między uczelniami partnerskimi i wspólny dyplom. (...) Spośród powyższych cech najmniej uregulowana jest kwestia wspólnego dyplomu. Dokument spełniający funkcję dyplomu sygnowany przez wszystkie uczelnie partnerskie byłby najlepszym rozwiązaniem, jednakże regulacje formalne w wielu krajach (wzory dyplomu) uniemożliwiają takie rozwiązanie. W przypadku programu realizowanego wspólnie przez dwie uczelnie stosuje się niekiedy praktykę wydawania dwóch dyplomów (...).”

► mistrz, studenci będą mogli składać podania drogą elektroniczną, a dostęp do danych online zmniejszy kolejki w dziekanatach. Portal udostępni im też katalogi kursów i osób prowadzących zajęcia.

Projekt JSOS, realizowany od kilku lat, ma swoje trzy umowne wersje obejmujące informatyzację odpowiednio pogrupowanych funkcjonalności: 1.1 – Rekrutacja, 1.2 – Studia i 1.3 – Pomoc materialna. Wdrożenie systemu informatycznego następuje dwuetapowo: najpierw wdrożenie pilotażowe na dwóch wydziałach (W-3 i W-8), dokonane przez wykonawcę z pomocą zespołu z Politechniki, potem wdrożenie masowe na pozostałych wydziałach prowadzone przez zespół Politechniki z pomocą wykonawcy.

System elektronicznej rekrutacji (wersja 1.1) już działa od dwóch lat, a w grudniu zeszłego roku zrealizowano pilotażowe wdrożenie najobszerniejszej części oprogramowania – wersji 1.2, obejmującej największą liczbę podstawowych funkcjonalności. Przed nami pilotażowe wdrożenie wersji 1.3, co da już kompletny system. Planuje się, że nastąpi to do końca kwietnia tego roku. Pozostają wdrożenia masowe, na które mamy trzy kwartały, bo chcemy, aby system działał na całej uczelni od początku nowego roku akademickiego. Wierzę, że jest to możliwe, bo znam ofiarności i kompetencje wszystkich realizatorów projektu ze strony Politechniki, w tym pracowników dziekanatów, oraz wykonawcy.

Jako prorektor ds. nauczania jest Pan najbardziej znany w mieście z racji wprowadzonych pod Pańskim kierunkiem elektronicznych legitymacji studenckich.

Rzeczywiście, pod koniec września zeszłego roku uruchomiliśmy w tym celu na Politechnice Centrum Personalizacji, które działa na potrzeby całego wrocławskiego środowiska akademickiego. Dokonał tego niewielki zespół młodych informatyków pod kierunkiem doświadczonego menedżera. To pierwsza w kraju skutecznie zrealizowana taka inicjatywa. Wydawane legitymacje zawierają chip z niezbędnymi informacjami o studencie, kod kreskowy do biblioteki i interfejs zbliżeniowy „Mifare”, który umożliwia wygodne i szybkie korzystanie z karty. Przewidujemy, że dodatkowe aplikacje poszerzą zakres jej zastosowań, np. jako klucza dostępu do pomieszczeń, biletu komunikacji miejskiej, elektronicznej portmonetki i podpisu elektronicznego. Zamierzamy już w tym roku pracować nad wprowadzeniem tych nowych funkcjonalności, być może w ramach projektu europejskiego.

A więc czekamy z niecierpliwością. Dziękuję Panu za rozmowę.

Rozmawiała Maria Kiszka

Study in Wrocław

Rozmowa z dr Małgorzatą Pawłowską,
kierującą Działem Współpracy Międzynarodowej.



Study in Wrocław – czym jest i jaka była jego historia?

Wszystko zaczęło się w roku 2005, kiedy ruszyliśmy z promocją Politechniki w Chinach i Indiach. Współpracując z nami wyspecjalizowane agencje dały nam ten pierwszy impuls, aby stworzyć spółkę, którą nazwaliśmy potem konsorcjum. Reprezentuje 12 wrocławskich uczelni. Wypromowanie jednej uczelni jest bardzo trudne na wielkim rynku edukacyjnym: Polska jest tam bardzo mało znana, a Wrocław – tym mniej. Koszty promocji są ogromne i stwierdziliśmy, że uczelnia sama tego nie udźwignie. Działając wspólnie, znacznie ograniczamy wydatki. 12 VI 2006 r. uczelnie wrocławskie podpisały porozumienie i zobowiązały się do współpracy w konsorcjum *Study in Wrocław*. Spotykamy się od czasu do czasu, na każdej uczelni jest koordynator, a głównym wro-

clawskim koordynatorem jest Politechnika, gdyż to była nasza inicjatywa. Poszczególne uczelnie są kolejno liderami różnych akcji – wyjazdów na targi i misje edukacyjne. Teraz na zmianę wysyłamy swoich przedstawicieli promujących całe nasze środowisko.

Czy pociągnęło to za sobą inne dodatkowe korzyści?

Potem się okazało, że działając razem, możemy pozyskać pieniądze z Urzędu Miasta i Urzędu Marszałkowskiego. Pierwszy był sponsoring Urzędu Miejskiego, który sfinansował, pomógł nam opracować i wydać foldery oraz banery na targi. Po raz pierwszy wystąpiliśmy na wspólnym stoisku pod hasłem *Study in Wrocław* w 2006 r. w Bazylei, na wystawie towarzyszącej konferencji EAIE. To największa konferencja dotycząca współpracy edukacyjnej, głównie krajów europejskich, w której bierze udział ponad 2000 uczestników z całego świata. Potem włączył się z finansowaniem Urząd Marszałkowski, dzięki któremu mamy wiele pięknych gadżetów promujących Wrocław i Dolny Śląsk.

Poza pieniędzmi na promocję pozyskaliśmy w zeszłym roku z Urzędu Marszałkowskiego ponad 51 tys. zł na wakacyjne kursy języka angielskiego dla dydakty-

Promocja Politechniki Wrocławskiej w Indiach



ków. W tych trwających dwa tygodnie kursach *English for academic purposes* wzięło udział około stu wykładowców. Każda uczelnia dostała pieniądze na te kursy; dzielimy je proporcjonalnie do liczby studentów. Dużo na tym polu zawdzięczamy panu Zenonowi Tagowskiemu, dyrektorowi Wydziału Edukacji i Nauki z Urzędu Marszałkowskiego, którego można nazwać prawdziwym przyjacielem wrocławskich uczelni.

Urząd Marszałkowski przyznał też fundusze na opracowanie i wdrożenie programów studiów w języku angielskim (kwotę 163 tys. zł dla PWr podzielono równo pomiędzy siedem programów na sześciu wydziałach, które prowadzą studia dyplomowe w języku angielskim), a także – dzięki konsekwencji prorektora ds. rozwoju – dodał ponad 94 tys. zł na materiały pomocnicze do obsługi tych programów (książki i programy komputerowe).

Gdzie konsorcjum występowało wspólnie?

Jak już wspominałam, pierwsza w 2006 r. była Bazylea, potem Chiny i Indie, w 2007 r. znowu Chiny i Indie, Ukraina, Kazachstan, Frankfurt i Berlin. W 2007 r. byliśmy też na kolejnej konferencji EAIE, tym razem w Trondheim, w Norwegii, ale już pod szyldem *Study in Poland*. Było to ogromne stoisko z modułami: *Study in Wrocław*, *Study in Cracow* itd.

Czyli inicjatywa była zaraźliwa?

Tak, okazało się, że jest to po prostu dobre rozwiązanie; naszym tropem poszły uczelnie śląskie i krakowskie. Jest ich dzisiaj kilka w Polsce. W zeszłym roku powstała też fundacja „Perspektyw”, właśnie pod nazwą *Study in Poland*. Dofinansowania przyszły z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (tak było przy targach europejskich i wyjeździe do Kazachstanu) i z agencji *Erasmus* (dotyczy to prezentacji w krajach europejskich).

Wszystkie pieniądze są bardzo potrzebne, a przede wszystkim te na opracowanie anglojęzycznych programów studiów. Pozwalają załatać dziurę budżetową na wydziałach organizujących studia dla obcokrajowców. Przy małych grupach studentów (a studentów obcokrajowców jest wciąż niewiele) w normalnym trybie jest to nieopłacalne.

Czy przewiduje Pani problemy związane z wejściem Polski do strefy Schengen?

Z pewnością trudniej będzie uzyskać wizy potencjalnym pozaeuropejskim studentom. Już odczuwamy widoczny wzrost

liczby zapytań o studia z krajów Azji i Afryki. Czekają nas więc bardzo odpowiedzialne zadanie selekcji tych zgłoszeń. Będziemy się starać pozyskać jak najlepszych studentów, tj. takich, którzy nie pozostawiali dłużej niż dwa lata poza systemem edukacji, z zaawansowanym językiem angielskim i z oceną bliską dobrej z matematyki i fizyki.

Jakie są plany na przyszłość, a zwłaszcza na rok 2008?

Jeszcze będziemy się zbierać i radzić na ten temat w ramach konsorcjum. Ostatnio bardzo zaskoczyło się Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Przysłali nam listę targów edukacyjnych, na których zamierzają się prezentować – bardzo bogaty program, obejmujący kraje niemal z całego świata. Dla nas stanowi to istotną pomoc, bo oznacza, że ministerstwo płaci za stoisko. My, jako Politechnika, będziemy się koncentrować na kilku kierunkach, które nas interesują: Chiny, Indie, Ukraina i Kazachstan, a w Afryce: Ghana i Nigeria, gdzie zamierzamy się aktywnie promować w najbliższym czasie. Pojedziemy do Ghany, a przedstawiciele nigeryjskiego ministerstwa niedługo przyjadą tutaj. Oczywiście będziemy kontynuować promocję także w krajach UE w ramach programu *Erasmus*.

Niedługo czeka nas też wyjazd do Chin. Trzeba się tam pokazać i przypomnieć o sobie przynajmniej dwa razy w roku, a jesienią w ramach *Study in Wrocław* reprezentować nas Uniwersytet.

Dotychczasowe doświadczenia nauczyły nas, że nie opłaca się mówić tylko o swojej uczelni – zawsze trzeba się prezentować na tle Wrocławia. Musimy pokazać cały potencjał regionu i Polski. Ludzie pytają, jakie są tu firmy, jaki jest kapitał zagraniczny. Kiedy mówimy, że jest tu 140 tys. studentów na 600 tys. mieszkańców, to dopiero robi duże wrażenie!

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Krystyna Malkiewicz

Errata

W uzupełnieniu relacji z seminarium prof. Janusza Mroczi nt. relacji mistrz-uczeń informujemy, że prof. Henryk Konwent zabrał głos w dyskusji o roli mistrza i ucznia w życiu akademickim i przywołał artykuł wybitnego matematyka prof. Edwarda Marczewskiego „Dziesięć przykazań” – przedrukowany już w 173. numerze „Pryzmatu”.

Przepraszamy pana prof. Henryka Konwenta za pomyłkę co do jego tytułu naukowego we wspomnianym sprawozdaniu. (mk)

Prof. dr hab. inż. Artur Wilczyński



Absolwent Wydziału Elektrycznego PWr z 1971 r. (specjalność: Sieci i systemy elektroenergetyczne). Doktoryzował się w Instytucie Energoelektryki PWr w 1977 r. Stopień dr. hab. nadała mu Rada Wydziału Zarządzania i Informatyki AE we Wrocławiu (1991) za dorobek naukowy i monografię *Systemy taryfowe jako narzędzie ekonomicznego sterowania zapotrzebowaniem na moc i energię elektryczną*. Od 1998 r. prof. nadzw. PWr. Kierownik Zakładu Sieci i Systemów Elektroenergetycznych. Jego zainteresowania naukowe wiążą się z prognozowaniem procesów zapotrzebowania na moc i energię elektryczną; badaniem i projektowaniem struktury systemów taryfowych energii elektrycznej; badaniem wpływu taryf na pobór mocy i energii elektrycznej. Zajmuje się problematyką restrukturyzacji elektroenergetyki i tworzenia rynków energii oraz zagadnieniem rozproszonych źródeł energii.

Uczestnik prac związanych z przystosowaniem polskiego systemu elektroenergetycznego do synchronicznej współpracy z systemami krajów Europy Zach. (UCTE). Członek Grupy Roboczej ds. Regulacji Systemów Elektroenergetycznych oraz m.in.: RN Konsorcjum politechnik Gdańskiej, Śląskiej, Warszawskiej i Wrocławskiej, utworzonego w celu udziału w konkursie na realizację Projektu Badawczego MEiN *Bezpieczeństwo elektroenergetyczne kraju*; Sekcji Energetyki T10B w KBN – w Min. Nauki i Informatyzacji; Zesp. ds. Energetyki T10B; The Institute of Electrical and Electronics Engineers; Polskiego Komitetu Wielkich Sieci Elektrycznych; Observer Member Study Committee C5 CIGRE, WTN, SEP oraz National Geographic. Recenzent w *International Journal of Power & Energy Systems*, autor opinii projektów badawczych dla KBN. Promotor 4 doktorów. Autor lub współautor 123 prac, w tym 4 książek, 3 monografii i 3 skryptów. Odznaczony Złotą Odznaką PWr oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Żona Profesora, dr hab. Barbara Namysłowska-Wilczyńska, prof. nadzw., pracuje w Inst. Geotechniki i Hydrotechniki na Wydz. Budownictwa Lądowego i Wodnego, zaś syn Jędrzej, absolwent AWF, w Uniwersyteckim Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu.

Grudniowe posiedzenie KRUWiO

W murach Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego obecni byli 19 grudnia 2007 r. oprócz rektorów wrocławskich uczelni: prof. E. Józefowski (PWSZ Głogów), prof. T. Winnicki (KK Jelenia Góra), prof. L. Turko (przedstawiciel prezydenta Wrocławia), prof. J. Rymarczyk (przedstawiciel przewodniczącego Sejmiku Województwa Dolnośląskiego) i prof. Kazimiera Wilk. Ks. prof. Waldemar Irek powitał wszystkich obecnych w imieniu społeczności akademickiej Papieskiego Wydziału Teologicznego oraz Wielkiego Kancelarza PWT ks. abp. prof. Mariana Gołębiewskiego.

Prof. Kazimiera Wilk podsumowała swoją działalność na stanowisku środowiskowego koordynatora Dolnośląskiego Festiwalu Nauki. Zwróciła uwagę na liczbę widzów: w ciągu 10 lat było ich ponad 600 tysięcy. Wymiernym efektem długoletniej pracy popularyzatorskiej będzie powstają-

ce na Grobli Centrum Nauki, które umożliwi stałą realizację misji DFN.

Źródłem finansowania festiwalu jest dotacja Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, jak również pomoc Urzędu Miejskiego Wrocławia i Urzędu Marszałkowskiego. Precyzyjne dane o strukturze wydatków będą podane w marcu 2008 r. – po zamknięciu bilansu.

Pani prof. K. Wilk podziękowała Kolegium Rektorów i władzom lokalnym za mecenat i harmonijną współpracę, a rektorem – za nagrodę przyznaną „za integrację środowiska” (15 listopada 2007 r.). Sprawozdanie zostało przyjęte przez aklamację.

Jednocześnie zatwierdzono nowego koordynatora. Jest nim prof. Adam Jezierski (UWr), który uzyskał nominację na 3 lata (1 stycznia 2008–31 grudnia 2010).

Sprawy bieżące

• Rektor AWF prof. T. Koszczyk podziękował obecnym za udział w uroczystości wręczenia doktoratu honoris causa prof. Tadeuszowi Lutemu. Przekazał prof. Lute-

mu skierowane do niego listy gratulacyjne, z których jeden pochodzi od Prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego.

• Prof. T. Luty przedstawił odpowiedź przewodniczącej Rady Miejskiej Wrocławia na pismo KRUWiO, które sugerowało potrzebę ustanowienia w budżecie miasta dotacji na remonty zabytkowych obiektów, będących własnością osób publiczno-prywatnych (np. uczelni). Z odpowiedzi wynika, że sprawa ta będzie opiniowana przez Komisję ds. Budżetu i Finansów RM Wrocławia.

• Przewodniczący poinformował o przygotowaniach do spotkania („workshop days”) władz Mediolanu i przedstawicieli uczelni regionu Lombardii z rektorami polskich uczelni i władz Wrocławia. Róbczy charakter spotkania umożliwi zainteresowanym nawiązanie lub wzmocnienie kontaktów. Planowany termin to przełom maja i czerwca 2008 r. Ze względu na możliwą kolizję terminów z innymi ważnymi wydarzeniami, ostateczny termin zostanie podany na kolejnym posiedzeniu KRUWiO.

• Prof. R. Andrzejak zaprosił na uroczystość (21 stycznia 2008 r.) otwarcia i poświęcenia nowego Centrum Klinicznego Akademii Medycznej we Wrocławiu (bud. B, K).

Maria Kisza

Na podstawie protokołu mgr Izabeli Duś

KRASP protestuje, minister się reflektuje

Na początku stycznia br. minister NiSW prof. Barbara Kudrycka opowiedziała się za usunięciem z tzw. listy indykatywnej „Infrastruktura szkolnictwa wyższego” 30 inwestycji, których wartość nie przekracza 50 mln euro. Wzbudziło to protest władz uczelni, których projekty nie znalazły poparcia ministerstwa.

W ich imieniu wystąpił przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich prof. Tadeusz Luty, kierując do minister Kudryckiej list następującej treści:

Wrocław, 11 stycznia 2008 r.

Szanowna Pani

prof. Barbara Kudrycka

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Szanowna Pani Minister,

Upierzmię proszę Panią Minister, aby list ten potraktować jako ostrą formę pro-

testu przeciwko decyzji rekomendującej Ministrowi Rozwoju Regionalnego usunięcie z tzw. listy indykatywnej „Infrastruktura szkolnictwa wyższego” wszystkich projektów o wartości poniżej 50 mln euro. Decyzja ta niweczy wysiłek wielu uczelni, które przygotowały, a następnie, na wyraźne wezwanie Ministerstwa, w krótkim okresie świątecznym uzupełniały projekty o dodatkowo wymagane materiały. W sytuacji chronicznego niedoinwestowania szkolnictwa wyższego w naszym kraju, nie możemy zaakceptować działań przekreślających wielomiesięczne przygotowania środowiska akademickiego, starającego się jak najlepiej i najszybciej spożytkować fundusze europejskie. Proszę zawżyć, że w wielu przypadkach rozpoczął się już proces przygotowania lub realizacji inwestycji.

Oczekujemy od Pani Minister zmiany rekomendacji podjętej na podstawie prze-

glądu „streszczeń projektów” (komunikat MNiSW z 10 stycznia 2008) i przywrócenia na listę indykatywną projektów spełniających określone wcześniej kryteria.

Z wyrazami szacunku

*prof. Tadeusz Luty
Przewodniczący KRASP*

Pokłosiem niezadowolenia środowiska akademickiego oraz jego zdecydowanego stanowiska w przedmiotowej sprawie stało się spotkanie minister Kudryckiej z przedstawicielami uczelni (16 stycznia br.), których inwestycje – wedle ministerstwa – nie spełniają unijnych kryteriów. Jednocześnie szefowa resortu zapowiedziała powołanie komisji eksperckiej, która oceni – do końca stycznia – wszystkie zakwestionowane projekty. Ta ocena trafi do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, które wyda ostateczną opinię.

Należy dodać, że wśród „zawetowanych” przez minister NiSW uczelnianych przedsięwzięć znalazł się projekt budowy centrum naukowo-dydaktycznego Politechniki Wrocławskiej Technopolis.

Małgorzata Wieliczko

XXVI posiedzenie Senatu

(20.12.2007)

Senat zajmował się w grudniu zmianą ordynacji wyborczej.

Personalia

Senat przyjął recenzję i nadał tytuł doktora honoris causa Politechniki Wrocławskiej prof. Danielowi Józefowi Bemowi. Zaopiniował pozytywnie wniosek o mianowanie dr hab. inż. Ewy Skubalskiej-Rafajłowicz na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

Wybory

Prof. R. Poprawski przedstawił projekt *Ordynacji wyborczej Politechniki Wrocławskiej*, opracowany przez Uczelnianą Komisję Wyborczą. Jak zapewnił, pozwala ona realizować czynne prawo wyborcze, gdyż umożliwia zgłaszanie kandydatów do różnych gremiów. Nowością jest zmiana ograniczająca czas zebrań: Ponieważ II termin zebrań wyznaczany 15 minut po pierwszym był fikcją, zrezygnowano z wymogu quorum od początku. Ale informację trzeba przedstawić wszystkim zainteresowanym – podkreślił przewodniczący UKW. Liczba kandydatów zgłoszonych w wyborach musi przekraczać liczbę miejsc mandatowych. Zatrważono się też o „możliwie proporcjonalną reprezentację grup”. Udział UKW ma być ograniczony do minimum: funkcji skrutacyjnych. Prof. Poprawski zadeklarował tajność i bezstronność komisji. Stwierdził, że UKE „nie chce zabierać głosu w sprawie procedur”. Wymienił liczne gremia, z którymi konsultowano projekt, choć nie przedstawił ich stanowisk.

Prof. J. Świątek stwierdził w imieniu senackiej komisji ds. ekonomicznych i finansowych, że po uwzględnieniu uwag przedstawionych na posiedzeniach w dniach 14 i 20 XII zaopiniowano projekt pozytywnie.

Senat zaaprobował *Ordynację* (54:3:9) wraz z *Procedurą wyboru rektora* i związaną z nią *Terminarz wyborczy* (64:1:1).

Rekrutacja i kształcenie

• Zmodyfikowano uchwałę z 24 V 2007 r. w sprawie warunków i trybu rekrutacji na studia na PWr na rok akademicki 2008/2009.

Przyjęty załącznik do „Warunków i trybu rekrutacji” na rok ak. 2008/2009 dotyczy kandydatów z maturą międzynarodową (IB), maturą dwujęzyczną, maturą uzyskaną poza granicami Polski lub z dy-

plomem ukończenia studiów poza granicami Polski i cudzoziemców.

Wskaźnik rekrutacyjny (W) jest sumą punktów z matematyki, fizyki względnie chemii lub biologii i tych przedmiotów zdawanych w jęz. obcym, a także z języków polskiego, obcego (oba ze współczynnikiem 0,1) i z rysunku (na architekturę). Rozróżnia się 2 poziomy (SL, HL), odpowiadające maturalnemu poziomowi podstawowemu i rozszerzonemu. Oceny ze świadectwa dojrzałości od 1 do 7 będą przeliczane na punkty (od 14 do 100), które służą do obliczania wskaźnika W. Kandydaci na Wydz. Chemiczny mogą zastąpić wynik maturalnego egzaminu z fizyki odpowiednim wynikiem z chemii, a kandydaci na *Ochronę Środowiska* na Wydz. Inżynierii Środowiska – wynikiem z chemii lub biologii.

• Określono zasady odpłatności za niestacjonarne studia doktoranckie na PWr. Zgodnie z art. 99 *Prawa o szkolnictwie wyższym* (DzU nr 164/2005, poz. 1365 z późn. zm.) oraz § 5.5 ust. 3 Statutu PWr zasady wnoszenia opłat za niestacjonarne studia doktoranckie są regulowane dwustronną lub trójstronną („podmiot sponsorujący”) umową określającą szczegółowe warunki płatności. Doktorant może się ubiegać o rozłożenie opłat semestralnych na raty. Rezygnacja ze studiów doktoranckich może skutkować zwrotem części wniesionej opłaty – odpowiednio do warunków umowy. Śmierć doktoranta powoduje umorzenie zaległości w płatnościach. Wysokość opłat jest ustalana dla danej dyscypliny naukowej na rok akademicki. Na wniosek dziekana rektor może całkiem lub częściowo zwolnić z opłat doktorantów ze względów społecznych lub badawczych.

Płace

• Podjęto uchwałę umożliwiającą w 2008 r. częściowe finansowanie płac osób zajmujących się pracą badawczą lub obsługą tego procesu ze środków na działalność badawczą. Zakres prac należących do obowiązków służbowych, jak i sprawozdań z ich realizacji ma być ustalany przez dziekana w porozumieniu z radą wydziału.

• Wyrażono zgodę, by – zgodnie z art. 151 ust. 8 *Prawa o szkolnictwie wyższym* – pracownicy mogli pobierać w 2008 r. zwiększone wynagrodzenia osobowe spoza dotacji budżetowej.

Ich skala będzie uwarunkowana możliwościami finansowymi jednostki uczel-

ni i pochodzeniem pieniędzy. Gdy środki będą pochodzić z projektów badawczych, zleceń zewnętrznych i z pozostałych (nieunijnych) środków zewnętrznych – wysokość zwiększonego wynagrodzenia zależy od zakresu realizowanych prac i musi być zgodna z zatwierdzoną kalkulacją zlecenia. Realizatorzy projektów finansowanych ze środków unijnych mogą liczyć na zwiększenie określone w aneksie do umowy o pracę, zgodnie z zawartym kontraktem. Przy pracach płatnych ze środków na działalność statutową – wysokość kwoty nie może przekroczyć 15% wynagrodzenia zasadniczego za okres poprzedzający wypłatę, chyba że rektor wyrazi zgodę.

Można też zwiększyć wynagrodzenie z przychodów z działalności dydaktycznej wydziału lub innej jednostki, jednak wydział nie może przekroczyć 15% uzyskanych całkowitych przychodów ani naruszyć równowagi swego budżetu. Skala wzrostu wynagrodzenia zależy od rodzaju wykonywanych zadań. (Ograniczenie to nie dotyczy wypłat wynikających z zarządzenia wewnętrznego w sprawie zasad zlecania zajęć dydaktycznych i rozliczenia pensum). Związki zawodowe nie zgłosiły zastrzeżeń do tej propozycji.

Nowe ZOD-y

• Senat utworzył (64:0:3) Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny Wydziału Mechaniczno-Energetycznego PWr w Bielawie (na podstawie art. 84 ust. 1, w związku z art. 85 ust. 1 p. 3 *Prawa o szkolnictwie wyższym* i § 3.3 ust. 2 p. 4 Statutu PWr).

Uchwała senacka ma oparcie w uchwałie RW Mechaniczno-Energetycznego z 15 marca 2006 oraz inicjatywie powiatu dzierżoniowskiego i gminy Bielawa, które są zainteresowane rozwojem energetyki odnawialnej wspieranym przez polskoniemiecką fundację. W Bielawie działa technikum, a w Świdnicy powstaje park technologiczny o takim profilu. („A my nie potrafimy postawić paru baterii słonecznych na kominie” – zauważył prof. Luty).

ZOD w Bielawie może dać wydziałowi dostęp do bardzo dobrze wyposażonych stanowisk laboratoryjnych (dydaktycznych, badawczych). Będą tam prowadzone studia I stopnia na kierunku *Energetyka* dla co najmniej 60 osób. Nie przewiduje się zatrudniania dodatkowej kadry ani dyrektora ZOD. Warunkiem podstawowym jakichkolwiek działań jest co najmniej brak obciążeń finansowych.

• Utworzono (64:2:1) Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego w Jeleniej Górze. To już piąty wydział reprezentowany w tamtejszym ZZOD. Prof. C. Madryas uzasadnił propozycję dużym zainteresowaniem studiami o tym profilu.

Regulamin samorządu doktorantów

Na wniosek prorektora ds. nauczania prof. J. Szafrana stwierdzono zgodność *Regulaminu samorządu doktorantów PWr* z *Prawem o szkolnictwie wyższym* i Statutem PWr (66:0:1). Jak stwierdził zasiadający w senacie b. przewodniczący Rady Doktorantów PWr Mateusz Molasy, nowa wersja została uzupełniona jedynie o procedury powoływania przedstawicieli w Senacie PWr i Uczelnianym Kolegium Elektorów.

Interpelacje

Dr J. Kroik w interpelacji zapytał, czy władze uczelni mają wypracowane stanowisko dotyczące zamiejscowych ośrodków dydaktycznych, zwłaszcza w aspekcie ich zadań dydaktycznych.

Sprawy bieżące

Poinformowano o nadanym prof. T. Lutemu przez PAN Medalu im. Kopernika,

przyznanej przez premiera prof. E. Chlebusowi nagrodzie za wdrażanie technologii przyrostowych w technologii nowych produktów oraz o statuetce Sybilli, przyznanej Wydziałowi IZ za upowszechnienie technologii firmy Sybase.

Mgr inż. M. Molasy poinformował, że wraz z upływem kadencji RGSzW kończy on swoją działalność w Radzie, a zatem nie będzie też przybywał w tej roli na posiedzenia Senatu PWr. Został natomiast przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Krajowej Reprezentacji Doktorantów.

Zebrani otrzymali opracowane przez Muzeum PWr albumy „Politechnika Lwowska” (to I część cyklu wydawniczego) i „Plan Rozwoju Politechniki”.

Rektor wypowiedział się w opiniowanej już w maju przez senacką komisję ds. badań naukowych i współpracy z gospodarką sprawie Instytutu Poltegor, który był zainteresowany przyłączeniem się do PWr (zamiast włączenia się w strukturę GIG, co preferował rząd). Pracownicy Poltegoru walczyli o zmianę państwowej decyzji głodówkami i interpelacjami dolnośląskich posłów. Obecnie minister gospodarki widzi możliwość zmiany decyzji, o ile minister nauki i szkolnictwa wyższego odniesie się do niej pozytywnie. Prof. Luty wystosował do wicepremiera W. Pawlaka pismo,

w którym deklaruje zainteresowanie przyłączeniem Poltegoru do PWr.

Rektor odniósł się też do prac nad budżetem szkolnictwa wyższego na 2008 r. Wbrew nadziejom rektorów, dział „szkolnictwo wyższe” otrzyma 0,88% PKB (gdy w 2007 r. – 0,92% PKB). Nie przynoszą rezultatu listy KRASP do premiera, wskazujące na konieczność podjęcia przez polską naukę konkurencji z globalną konkurencją, ani argumenty odwołujące się do wyborczych zapowiedzi wzrostu nakładów na szkolnictwo wyższe do 2% rocznie (plus 3% na naukę). Obecna sytuacja może uniemożliwić wprowadzenie w życie nowych taryfikatorów.

Za to prorektor T. Więckowski poinformował o uzyskanych przez pracowników PWr 12 grantach habilitacyjnych (po 20 tys. zł) i 31 doktorskich (po 10 tys. zł), co daje w sumie 550 tys. zł. Przypomniał też o potrzebie terminowego składania wniosków o dofinansowanie konferencji z funduszy strukturalnych.

Prof. E. Rusiński poinformował, że RW-10 poparła inicjatywę W-3 w sprawie doktoratu h.c. dla pani kanclerz Angeli Merkel. Po posiedzeniu odbyło się spotkanie wigilijne.

Następne posiedzenie Senatu: 24 stycznia, godz. 14.00.

(mk)

Spojrzenie na ordynację wyborczą

(cz. I)

Ordynacja wyborcza, którą przyjęto na grudniowym posiedzeniu Senatu PWr, dotyczą wyborów do komisji wyborczych, członków Uczelnianego Kolegium Elektorów, organów jednoosobowych i kolegialnych.

Z mocy ustawy kadencja władz uczelni, a zatem i komisji wyborczych będzie trwała 4 lata. (Wybory uzupełniające członków komisji będą przeprowadzane „w możliwie najkrótszym czasie”, a skład UKE nie będzie uzupełniany, „chyba że UKW postanowi inaczej”). Wybory rektora i prorektorów powinny być przeprowadzone do 31 maja, dziekanów i prodziekanów do 15 czerwca roku kończącego kadencję. Uczelniana Komisja Wyborcza ustala terminarz wyborów do końca listopada poprzedniego roku. (Terminarz w tabeli obok).

Nowością jest udział doktorantów, którzy dzielą się miejscami ze studentami (w stosunku do poprzednich wyborów następuje to też kosztem pracowników niebędących nauczycielami akademickimi). Zrezygnowano z wybierania dyrektorów instytutów.

Elektorzy

Członkowie Uczelnianej Komisji Wyborczej są wybierani przez Senat, a wydziałowych KW – przez rady wydziałów.

Rektor i prorektorzy (maks. 5) są wybierani w wyborach pośrednich przez Uczelniane Kolegium Elektorów (UKE). Wydziałowe kolegia elektorów (WKE), które wybierają dziekana i prodziekanów, są też same z radami wydziałów wybranymi na nową kadencję.

Prawa wyborcze

Czynne prawo wyborcze przysługuje nauczycielom akademickim, dla których PWr jest podstawowym miejscem pracy (w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt. 33 ustawy); pracownikom niebędącym nauczycielami akademickimi, zatrudnionym na pełnym etacie, studentom i doktorantom. Poszczególne grupy są reprezentowane w wyborach w różnym stopniu.

Bierne prawo wyborcze przysługuje nauczycielom akademickim zatrudnionym na PWr jako podstawowym miejscem pracy, którzy do wyborów nie osiągnęli wieku emerytalnego, pełnoetatowym pracownikom niebędącym nauczycielami akademickimi, studentom i doktorantom.

Kandydat na rektora musi być nauczycielem akademickim z tytułem profesora lub stopniem doktora habilitowanego, ale nie musi być pracownikiem Politechniki Wrocławskiej.

Prorektorzy (maks. pięciu) są wybierani (właściwie: zatwierdzani) przez

UKE jako kandydaci zgłaszani przez rektora spośród nauczycieli akademickich z PWr.

Prawo zgłaszania kandydatów do UKE, kandydatów na elektorów i do funkcji w organach uczelni przysługuje każdemu dysponującemu czynnym prawem wyborczym.

Konsultacje w sprawie wyłonienia kandydatów na rektora i dziekanów odbywają się wśród samodzielnych pracowników naukowych na wydziałach.

Szczegółową procedurę wyboru rektora określa załącznik do ordynacji wyborczej. Szczególnie zadbano o tajność nazwisk zgłaszanych – przecież bez wymaganie zgody potencjalnych kandydatów – w trakcie konsultacji.

Podobnie jak dawniej, wynikiem konsultacji jest lista nazwisk potencjalnych kandydatów, na których oddano łącznie ok. 70% wszystkich ważnych głosów, ale utajnia się konkretne wyniki. Listę sporządza się w porządku alfabetycznym, a liczba głosów oddanych na poszczególnych kandydatów z tej listy nie jest ujawniana. Nie podaje się tym bardziej nazwisk pozostałych kandydatów ani liczby oddanych na nich głosów (wyniki zostają zamknięte w zaklejonych, zapieczętowanych kopertach).

Najpoważniejszych kandydatów przedstawia się dopiero elektorom na I posiedzeniu UKE. Elektorzy mogą zgłosić własnych kandydatów. Tu włącza się nowy

organ: Komisja Nominacyjna (KN), złożona z przewodniczącego (seniora) i wiceprzewodniczącego UKE oraz przewodniczącego UKW. To oni odbywają rozmowy z kandydatami, by uzyskać ich ewentualną (pisemną) zgodę na kandydowanie.

Na podstawie tych rozmów przewodniczący UKW sporządza listę wszyst-

kich kandydatów, ułożoną w porządku alfabetycznym i publikuje ją w intranecie, w Elektronicznym Biuletynie Informacyjnym Politechniki oraz w formie ogłoszenia wywieszzonego w holu gmachu głównego uczelni.

Więcej na temat wyborów w następujących numerach „Pryzmatu”.

Terminarz wyborów 2008

1	Wyznaczenie okręgów wyborczych w celu wyborów delegatów na ogólnouczelniane zebrania wyborcze pozostałych nauczycieli akademickich oraz pozostałych pracowników uczelni, podział mandatów do Uczelnianego Kolegium Elektorów	3-27 I
2	Narada przedstawicieli komisji wyborczych i osób odpowiedzialnych za wybory w okręgu	28 I-2 II
3	Wydziałowe zebrania wyborcze studentów i słuchaczy studiów doktoranckich z danego wydziału w celu wyboru ich przedstawicieli w radach wydziałów oraz delegatów na ogólnouczelniane zebranie wyborcze przedstawicieli do Uczelnianego Kolegium Elektorów i Senatu	21 II-7 III
4	Wydziałowe zebrania pozostałych nauczycieli akademickich w celu wyboru ich przedstawicieli w radach wydziałów, Uczelnianym Kolegium Elektorów oraz delegatów na ogólnouczelniane zebranie wyborcze przedstawicieli w Senacie	21 II-7 III
5	Uczelniane zebranie nauczycieli akademickich jednostek międzywydziałowych w celu wyboru ich przedstawicieli w Uczelnianym Kolegium Elektorów oraz delegatów na ogólnouczelniane zebranie wyborcze przedstawicieli w Senacie	21 II-7 III
6	Zebrania wyborcze pracowników niebędących nauczycielami akademickimi w okręgach wyborczych w celu wyboru ich przedstawicieli w radach wydziałów oraz delegatów na ogólnouczelniane zebranie wyborcze do Uczelnianego Kolegium Elektorów oraz Senatu	21 II-7 III
7	Wydziałowe zebrania profesorów i doktorów habilitowanych w celu wyboru przedstawicieli w Uczelnianym Kolegium Elektorów oraz wyboru ich przedstawicieli w radach wydziałów (dotyczy rad, które dokonały ograniczenia swojego składu)	21 II-7 III.
8	Zebrania studentów w celu wyboru ich przedstawicieli w Uczelnianym Kolegium Elektorów i Senacie	21 II-7 III
9	Zebrania uczestników studiów doktoranckich w celu wyboru ich przedstawicieli w Uczelnianym Kolegium Elektorów i Senacie	21 II-7 III.
10	Ogólnouczelniane zebranie delegatów pracowników niebędących nauczycielami akademickimi w celu wyboru ich przedstawicieli w Uczelnianym Kolegium Elektorów i Senacie	10-14 III
11	Wydziałowe zebrania konsultacyjne profesorów, docentów i doktorów habilitowanych celem wyłonienia kandydatów do pełnienia funkcji rektora	17-29 III
12	Pierwsze zebranie Uczelnianego Kolegium Elektorów	3 IV
13	Konsultacje z kandydatami do pełnienia funkcji rektora	4-9 IV
14	Drugie zebranie Uczelnianego Kolegium Elektorów	10 IV
15	Posiedzenie Uczelnianego Kolegium Elektorów w celu wyboru rektora	17 IV
16	Zebranie przedstawicieli studentów i doktorantów w Uczelnianym Kolegium Elektorów w sprawie wyboru prorektora, któremu zakres obowiązków przypisuje sprawy studenckie	11-22 IV
17	Posiedzenie Uczelnianego Kolegium Elektorów w celu wyboru prorektorów	28-30 IV
18	Posiedzenia rad wydziałów w celu wyboru dziekanów (WKW)	5-16 V
19	Zebrania przedstawicieli studentów w radach wydziałów w sprawie wyboru prodziekanów, którym zakres obowiązków przypisuje sprawy studenckie	5-23 V
20	Posiedzenia rad wydziałów w celu wyboru prodziekanów	16 V-8 VI.
21	Instytutowe zebrania pozostałych nauczycieli akademickich w celu wyboru ich przedstawicieli w radach instytutów	VI
22	Instytutowe zebrania pracowników niebędących nauczycielami akademickimi w celu wyboru ich przedstawicieli do rad instytutów	VI
23	Wydziałowe zebrania profesorów i doktorów habilitowanych w celu wyboru ich przedstawicieli w Senacie	22-30 VI
24	Ogólnouczelniane zebranie delegatów pozostałych nauczycieli akademickich w celu wyboru ich przedstawicieli w Senacie	22- 30 VI
25	Wybory elektorów do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego	VI
26	Wybory członków Rady Bibliotecznej	VI

– komisje wyborcze informują wyborców o terminach wyborów i terminach zamknięcia list kandydatów (zaleca się, aby przyjmowanie zgłoszeń kandydatów zakończyć nie później niż 7 dni przed planowanym terminem wyborów);

– wydziałowe i instytutowe komisje wyborcze informują Uczelnianą Komisję Wyborczą na 2 dni przed terminem zebrania wyborczego o jego zwołaniu i w ciągu 3 dni po zebraniu lub posiedzeniu wyborczym albo po terminie zbierania głosów systemem urnowym przekazują dokumenty wyborcze do Kancelarii Rektora.

Prof. dr hab. inż. arch. Elżbieta Trocka-Leszczżyńska



Ukończyła z wyróżnieniem studia na Wydziale Architektury PWr (1970), na którym pracuje od 1971 r. Stopień naukowy dra nauk technicznych otrzymała w 1978 r., a doktora hab. w 1996 r. (rozprawa pt. *Wiejska zabudowa mieszkaniowa w regionie sudeckim* nagrodzona przez Min. Gospodarki Przemysłu i Budownictwa). Od 1998 prof. nadzwyczajny PWr. Zastępca dyrektora Instytutu AiU (1991-1993), prodziekan (1993-1999 i 2005-2008), dziekan (1999-2005).

Prowadzi zajęcia dydaktyczne z zakresu architektury użyteczności publicznej i architektury regionalnej. Promotor ponad 160 prac dyplomowych, inicjator i organizator krajowych i zagranicznych warsztatów i konkursów studenckich. Należy do międzynarodowych organizacji dydaktycznych, przedstawicielka Polski w Sekcji Dydaktyki II Regionu International Union of Architects. Promotor 8 prac doktorskich, 17 rozpoczętych przewodów; opiekun nauk. 8 doktorantów i 3 habilitantów; kierownik 3 grantów promotorskich MNiSW. Recenzent doktoratów, habilitacji i opracowań naukowych. Dorobek: 155 publikacji (w tym: 38 zagranicznych, 107 krajowych i 10 książkowych: 2 monografie, 1 książka współautorska; 2 poradniki; 3 podręczniki i skrypt) oraz 81 opracowań niepublikowanych. Autor i współautor ponad 40 opracowań studialnych, projektowych, realizacyjnych. Za całokształt tej działalności Profesor otrzymała „Status twórcy” nadany przez MKiS.

Członek organizacji naukowych, m.in.: Komisji Architektury i Urbanistyki PAN, Conseil International des Monuments et des Sites ICOMOS, oraz organizacji zawodowych, m.in.: SARP oraz Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa.

Nagrodzona i wyróżniona m.in.: Brązowym Krzyżem Zasługi, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką PWr z Brylantem, Medalem Edukacji Narodowej, Nagrodą Min. Budownictwa, nagrodą w konkursie „O pióro Fredry” (w zespole autorskim) za najlepszą książkę roku (*Architektura na obszarze Sudetów*) i Nagrodą Roku Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków za książkę profesorską *Międzygórze – dzieje i architektura*.



Władze rektorskie pod pomnikiem

Żywa pamięć historii

XXVI rocznicę wprowadzenia stanu wojennego obchodzono zgodnie z utrwaloną tradycją: rozpoczęto mszą w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa w intencji ofiar stanu wojennego.

Ks. Mirosław Drzewiecki podkreślił w homilii, że „poprzez dar wyobraźni Bóg nade wszystko chce uzdolnić człowieka do nadziei. (...) To nadzieja, wchodząc z wiarą i miłością w życie ludzkie, niebywale poszerza możliwości twórcze człowieka. (...) Nie mieli wyobraźni politycy, którzy 26 lat temu podpisywali dekret o stanie wojennym. Zabrakło im wyobraźni, by zobaczyć, że podpisują wyrok śmierci cywilnej na siebie. Nie dostrzegli, że wojna z narodem jest to ich bój ostatni. (...) Nadzieja jest duchową rzeczywistością w nas. Odkrywamy ją w sytuacjach granicznych, życiowo krytycznych. Umie ona wyrosnąć tam, gdzie już nic nie rośnie. (...) Wspominając niechlubny dzień 13 grudnia 1981 roku, nie dopuśćmy do tego, byśmy mieli zapomnieć o przyszłości, do której prowadzi chrześcijańska nadzieja. Dziś, gdy patrzemy na to, co działo się 26 lat temu i później, nie czujemy już bólu, wielu z nas uporało się z pragnieniem zemsty, wielu z nas gotowych jest przebaczyć sprawcom, jeśli zdobędą się na szczere przeproszenie, ale na pewno wszyscy czujemy wielki niesmak, gdy patrzemy na nich, żyjących między nami i dobrze się mających (...).

Znaki pamięci

Na obchodach obecne były liczne poczty sztandarowe „S” z Wrocławia i Dolne-

go Śląska, reprezentujące przedsiębiorstwa, uczelnie i duszpasterstwa. Rektor i prorektorzy Politechniki Wrocławskiej, reprezentacje innych uczelni, władz Zarządu Regionu „Solidarność”, samorządu, policji i wojewódzkich, Niezależnego Zrzeszenia Studentów, a także liczni sympatycy związku.

W holu budynku D-2 złożono kwiaty pod tablicą upamiętniającą śp. doc. Tadeusza Huskowskiego. Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” przy PWr doc. Ryszard Wroczyński przypomniał jego drogę życia: Szare Szeregi (walczył w batalionie „Zośka”, odznaczony Virtuti Militari i dwukrotnie Krzyżem Walecznych), działalność w jawnej i tajnej „S”. Postaci tej poświęcono odrębne publikacje i fragment w książce „Wyboista droga do wolności” (o „S” na PWr). Ks. M. Drzewiecki odmówił modlitwę, złożono kwiaty.

Pod pomnikiem poświęconym „wszystkim współtwórcom, obrońcom i bohaterom

„Solidarności” R. Wroczyński podziękował uczestnikom obchodów za obecność.

Prof. Tadeusz Luty, rektor PWr, wyraził uznanie dla wyobraźni ludzi, którzy tworzyli „S” i do wizji twórców koncepcji pomnika, który symbolizuje zrastanie się indywidualnych bytów w monolit.

Prof. Andrzej Wiszniewski skierował swoje przemówienie do tych, którzy nawet nie myślą, że to ich uczczono pomnikiem. Ci skromni ludzie nie przypisują sobie bohaterstwa, choć drukowali, biegali z ulotkami, walczyli o elementarną prawdę (tekst zamieszczamy obok).

Kazimierz Kimso (wiceprzewodniczący ZR DŚI) w swoim wystąpieniu przypomniał, że zaangażowanie w sprawy społeczne jest potrzebne także i dzisiaj. Jako przykład przywołał problem protestu głódowego w Instytucie Górnictwa Odkrywkowego „Poltegor”.

Głos zabrał też nowy przewodniczący Sejmiku Dolnośląskiego Marek Łapiński. Dla niego – jako znacznie młodszego od czynnych uczestników stanu wojennego – 13 XII objawił się brakiem Teleranka. Wierzy jednak, że do więzi ze sprawą „S” mogą poczuwać się wszyscy noszący ją w sercu.

Pod tablicą ku czci śp. Tadeusza Kosteckiego (hol bud. A-1) jeszcze raz modlono się w intencji osób, które zginęły za innych. Przypomniano postać zmarłego tu w nocy z 14 na 15 grudnia inżyniera hydrotechnika T. Kosteckiego, absolwenta PWr, członka „S”, pracownika Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, który doznał zawału serca po pobiciu przez zomowców.

Koncert, medale i dyplomy

Wieczorna uroczystość w auli Politechniki rozpoczęła od wystąpień upamiętniających wydarzenia sprzed 26 lat. Wręczono dyplomy „Solidarności”, przyznawane przez Prezydium KZ NSZZ „S”. Uehonorowano nimi Elżbietę Kaczmarek,

Znany i uwielbiany Jan Pietrzak w towarzystwie Jadwigi Szymonik, Ryszarda Wroczyńskiego, Alicji Maniak i Kazimierza Pabisiaka



Antoniego Koślińskiego, Elżbietę Kowalską, Krystynę Mazur-Śniady, Romana Rymaszewskiego i Grażynę Wójcik. Decyzją kapituły działającej przy Komisji Zakładowej sześcioro członków związku: Aleksandra Kostruba (pośmiertnie), Edward Sojda (pośmiertnie), Ewa Prus, Kazimierz Pabisiak, Alicja Samołyk i Antoni Tarczewski zostało uhonorowanych Medalami „Solidarności”.

Odbyła się prezentacja książki ks. M. Drzewieckiego „Czas przyłapany”, która

**Przemówienie
prof. Andrzeja Wiszniewskiego
pod pomnikiem poświęconym
wszystkim współtwórcom,
obrońcom
i bohaterom Solidarności**

Dlaczego corocznie w dniu 13 grudnia zbieramy się pod tym pomnikiem, by uroczysto wracać myślami do tego dnia sprzed 26 lat? Co nas zmusza, by świętować rocznicę przegranej wszak bitwy, jaką był 13 grudnia 1981 roku? Otóż w tym słowie: „przegranej” jest tylko mała cząstka prawdy. Bowiem historia obfituje w epizody, kiedy to przegrana bitwa otwierała drogę do zwycięstwa. Niechaj poświadczy o tym choćby atak japoński na Pearl Harbour w czasie II wojny światowej. I nie inaczej było ze stanem wojennym, wprowadzonym przez juntę Jaruzelskiego, która – jak na ironię – nazwała się Radą Ocalenia Narodowego. To prawda, że wojsko i milicja, tajne służby i ZOMO rozbiły dziesięciomilionową Solidarność. Ale nie były w stanie zniszczyć polskiego ducha, który jeszcze silniej domagał się wolności. I zapewne nie byłoby roku 1989 i powstania III Rzeczypospolitej, gdyby nie ten grudniowy dzień sprzed 26 lat. Bowiem ta przegrana bitwa w paradoksalny sposób stała się zapowiedzią zwycięstwa.

Ale aby tak mogło się stać, potrzebni byli zdeterminowani i gotowi do poświęceń polscy patrioci. Potrzebni byli ci, którym poświęcony jest ten pomnik. Potrzebni byli obrońcy i bohaterowie Solidarności. Dlatego właśnie tutaj, właśnie u stóp tego granitowego bloku jest najważniejsze miejsce, by tym ludziom oddać cześć i wdzięcz-

stanowi swoisty dziennik opisujący ważne wydarzenia sierpniowe i grudniowe.

I wreszcie bardzo oczekiwany koncert, w którym głównymi wykonawcami byli Jan Pietrzak, Patrycja Kaczmarska i Krzysztof Paszek.

W ocenie licznych uczestników spotkania było bardzo udane, zwłaszcza że wielu osobom udało się sfotografować z ulubieńcem publiczności – Janem Pietrzakiem.

Maria Kisza

ność za to, że możemy znowu od 18 lat śpiewać słowa: „Ojczyznę wolną pobożo-sław Panie”.

Drodzy Przyjaciele, pośród Was, którzy stanęliście dziś wokół tego pomnika, dostrzegam wiele osób, które miałyby prawo powiedzieć: „To mój pomnik, to ja byłem obrońcą Solidarności w najtrudniejszych latach”. Och, ja wiem, że o tym nie myślicie, ja wiem, że słowo „bohater” kojarzy się Wam raczej z narodowymi powstaniem czy walkami pod Monte Cassino, a nie z Waszym przekradaniem się w wieczornym mroku z torbą pełną ulotek. Lecz, jak powiedział prezydent Franklin Roosevelt: „Wolności nie można otrzymać w darze, trzeba ją zdobyć”. I to właśnie Wy ją zdobyliście.

Drodzy Przyjaciele, od 18 lat cieszymy się tą wolnością. Ale też musimy pamiętać, że nie jest nam dana raz na zawsze. Że trzeba o nią nieustannie walczyć, każdego dnia pokonując własne obawy, własny egoizm i własne wygodnictwo. I o tym też trzeba myśleć w chwilach takich jak ta, kiedy w czasie rocznicowej uroczystości stajemy pod tym pomnikiem. Dziękuję Wam, że zechcecie mnie wysłuchać.



Fot. Krzysztof Mazur

Prof. dr hab. inż. Ignacy Dulęba



A b s o l w e n t
Wydziału Elektroniki PWr o specjalnościach: Automatyka i robotyka (1986) i Informatyka (1988). Od 1989 r. związany z Insty-

tutem Informatyki, Automatyki i Robotyki (d. Inst. Cybernetyki Technicznej) najpierw jako asystent, a po obronie doktoratu w 1992 r. jako adiunkt. Rozprawę habilitacyjną obronił w 1999 r. na Wydziale Elektroniki i Technik Informatycznych Politechniki Warszawskiej. W 2002 r. mianowany profesorem nadzwyczajnym.

Prowadzi zajęcia na wydziałach Elektroniki oraz Elektrycznym w zakresie robotyki, sztucznej inteligencji i metod planowania ruchu. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się na teoretycznych i algorytmicznych aspektach robotyki: metodach planowania ruchu robotów manipulacyjnych i mobilnych, przetwarzaniu obrazów, zastosowaniu obliczeń symbolicznych. Autor monografii i współautor książki wyróżnionej nagrodą zespołową MEN. W dorobku ma ponad 100 prac, m.in. w czasopiśmie: *Robotica; Systems and Control Letters; Journal of Robotic Systems; Journal of Intelligent and Robotic Systems; Trans. Computer, Systems and Technology*. Recenzuje dla zagranicznych – *Automatica, Journal of Robotic Systems, Trans. Evolutionary Computations, Trans. Control, Systems and Technology, Journal Guidance Control and Dynamics, Mechanism and Machine Theory* – oraz krajowych periodyków. Bierze udział w pracach dwóch komitetów technicznych PAN. Zapraszany do komitetów naukowych krajowych i międzynarodowych konferencji. Był edytorem naukowym materiałów Symposium on Robot Control, Wrocław 2003. Odbył wiele wizyt badawczych w Carleton University (Ottawa, Kanada) oraz RISC Hagenberg (Austria). Wypromował 4 doktorów i wielu magistrów. Kierownik lub główny wykonawca kilku grantów KBN.

Uprawia amatorsko siatkówkę, narciarstwo biegowe, szachy, kajakarstwo i turystykę górską. Żona Iwona jest adiunktem w Instytucie Informatyki, Automatyki i Robotyki. Dzieci pokonują kolejne szczeble edukacji: Magda (SP 1), Maciek (G 49).

Jerzy Gronostajski



14 listopada 2007 r. zmarł prof. dr hab. inż. Jerzy Gronostajski, dr h.c., pracownik Instytutu Technologii Maszyn i Automatyzacji PWr.

Urodził się w 1933 r. w Chełmie. W roku 1951 rozpoczął studia na Wydz. Mechanicznym PWr i tam też w 1955 r. podjął pracę zawodową. Przeszedł wszystkie szczeble kariery naukowej: od stanowiska asystenta do profesora zwyczajnego. Pełnił m.in. funkcje: prodziekana Wydz. Mechanicznego (1968-1971, 1975-1981); zastępcy prorektora (1971-1975); członka Komitetu Metalurgii PAN (od 1966) i Komitetu Budowy Maszyn PAN (1982-1988), przewodniczącego Komisji Budownictwa i Mechaniki PAN O. Wrocław (od 1990); członka Rady Programowej (1991-1999) i Boards of Directors Towarzystwa Naukowego ESAFORM (od 1999), Society for Intercultural Philosophy (od 1984); red. naczelnego *Archives of Civil and Mechanical Engineering* (od 2000).

Twórca kierunku *inżynieria procesów kształtowania plastycznego* na PWr. Wypromował 23 doktorów. Autor lub współautor 13 książek, monografii lub skryptów, 50 publikacji w czasopiśmie z listy filadelfijskiej oraz 300 publikacji w pismach zagranicznych, krajowych oraz materiałach konferencyjnych. Twórca 20 patentów i 10 zgłoszeń patentowych. Organizator i uczestnik wielu międzynarodowych i krajowych konferencji naukowych. Współpracował ze znanymi naukowcami z: Francji, Portugalii, Rumunii, Wlk. Brytanii, Finlandii, Danii, Belgii, Niemiec, Szwecji, Egiptu, Chin oraz USA.

Odniesiony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem 40-lecia, Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Złotą Od-

znaką PWr, Odznaką Honorową SIMP. W 2001 r. na Uniwersytecie w Bacau otrzymał tytuł doktora honoris causa – pierwszy przyznany przez tę uczelnię w 40-lecie jej istnienia.

* * *

Zdarzają się w życiu sytuacje, że chciałoby się, by wszystko wypadło jak najlepiej, a wychodzi jak najgorzej. Z Jurkiem i Jego żoną Wandą byliśmy zaprzyjaźnionymi rodzinami. Na mieszkanie spółdzielcze Jurkowie wcześniej uzbierali pieniądze. Dostali mieszkanie przy Podwalu. Cieszyli się nim ogromnie. Demonstrowali mi jego zalety, cieszyli się świeżo nabytym samochodem, otwierającym się przed nimi życiem, cieszyli się wszystkim. Ta radość udzieliła się i mnie i chętnie bym ją im zwielokrotnił. Stało się inaczej. Zostałem zwiastunem złej wieści.

Był to chyba rok 1960 lub 1961. Dostałem przydział na samochód, mój pierwszy w życiu. Ponieważ rok wcześniej otrzymałem mieszkanie spółdzielcze, więc radość była podwójna. Noc była majowa, bardzo gorąca, parna. Spałem przy otwartym oknie. Okno wychodziło na podwórze, które było jak studnia, rezonowało jak pudło kontrabasu. W pewnym momencie budzi mnie charakterystyczny warkot silnika wartburga. Zrywam się i widzę, że taki właśnie samochód wpadł tylnym kołem do kanału, a jakiś człowiek spokojnie zamyka drzwi garażu Jurka. Ponieważ Wanda była wtedy w ciąży, więc pomyślałem, że Jurek musi ją zawieźć do szpitala. Kierowca wyprowadził samochód z kanału i wyjechał z podwórza. Drugi mężczyzna zamknął garaż i wolnym krokiem zmierzzał do czekającego na niego samochodu. Z góry, z trzeciego piętra, pytam: „Jurek, to ty?”. Ten mężczyzna odpowiada: „A o co panu chodzi?”. Myślałem jeszcze – zgodnie ze stereotypem – że jeśli to złodziej, użyje zwrotu: „O co się rozchodzi?”. Ale że tamten poprawnie się wyraził, powiedział do siebie: „Znów się, chłopie, wygłupieś”.

Dzwonię jednak do Jurka, a gdy słyszę Jego głos, sprawa staje się jasna, i komunikuję Mu, że właśnie w tej chwili skradziono Mu samochód. Czterdzieści parę lat minęło od tego zdarzenia, samochód przepadł bez śladu, a Jurek przy każdym naszym spotkaniu zawsze wspominał, że mimo najszczerzej chęci, ale dobrym zwiastunem tej feralnej nocy to nie byłem. Oby na tym się skończyła ta zła passa.

Gdybym na własny użytek miał opisać cechy charakteryzujące Jurka, tobym zawarł je w trzech wyrazach: jasność umysłu, kreatywność, pracowitość.

Była zima stulecia 1962/1963. Mróz okrutny. Politechnika zamknięta i nieogrzewana. Na korytarzu gmachu hutniczego spotykam Jurka. Byliśmy tam, oprócz portiera, tylko dwaj. Ja robiłem swoje doświadczenia w Laboratorium Wytrzymałości Materiałów. Zabrałem się bowiem szczerze do ukończenia doktoratu. Nie mogłem dłużej znieść, że wszyscy – bez przesady, łącznie z portierem, dopytywali się, jak wygląda sprawa mojego doktoratu. To prawda, cieszyłem się życiem, grałem w piłkę, w tenisa, jeździłem na nartach, chodziłem po górach i jaskiniach, uprawiałem yachting. Ale co Jurka gnało tak do roboty?

Studia rozpoczął później ode mnie. Nie musiał się więc spieszyć, ale On miał po prostu przysmółki pracy. Na tym korytarzu, gdzie przysmółki, by się rozgrzać, w pierwszej chwili Go nie poznałem. Oczy zapuchnięte, zapalenie spojówek, zachrypnięty, kaszlący, w kożuchu i obwiązany szalikiem. Mimo to całe dnie siedział w tym zimnie i patrzył w mikroskop. Efekt był namacalny. Doktorat zrobił wcześniej niż ja, a potem, po czterech latach, habilitację, i tak dalej, w zawrotnym tempie. Jego awanse naukowe, stopnie, tytuły – przy jasności umysłu i pomysłowości – zawdzięcza wprost niespotykanej pracowitości. Doświadczył tego mój nieżyjący Przyjaciel, Zdzisio Gabryszewski.

Już jako profesorowie, Jurek i Zdzisio, obaj zajmujący się plastycznością metali, pierwszy – procesami kształtowania plastycznego, drugi – teorią plastyczności, postanowili napisać wspólnie książkę. Do Zdzisio przychodziłem czasem na pogawędkę przy herbacie. Poprzednio zawsze spokojny, niespieszący się, teraz tę herbatę przygotował i pił w pośpiechu, mówiąc, że tak musi, bo za chwilę, jak zresztą każdego dnia, Jurek przyjdzie i zapyta Zdzisio, kiedy ten skończy swoją część, bo jego jest gotowa od tygodni. To był tytan pracy i tym zarażał innych.

Do ostatnich chwil życia pracował naukowo. Jeszcze w październiku, po Radzie Wydziału, zaproponował, że razem będziemy wracać do domu z Politechniki Jego samochodem. Zadumaliśmy się wówczas nad olbrzymim postępem technicznym, który dokonał się w świecie, porównując dwa samochody – ten skradziony 45 lat temu i ten – współczesny, którym jedziemy.

Można z dużym prawdopodobieństwem przedstawić tezę, że ludzie dobiegają się w małżeństwie na zasadzie podobieństw. Cecha dużej aktywności to także cecha Jego żony Wandy. Może jed-

nak druga cecha – nieodmawiania drugiemu w potrzebie – jest upodabniającą Ich bardziej do siebie. Jurek zawsze znalazł korzystne rozwiązanie dla każdego, kto zwrócił się do Niego o pomoc. Ta cecha silnie charakteryzuje i Jego żonę, której nigdy nie zapomnę i będę zawsze wdzięczny, gdy w nocy, a potem przez szereg tygodni ratowała moją żonę, której wówczas lekarze dawali tylko 20 proc. szans na przeżycie.

To ponad 50 lat znajomości, koleżeństwa i przyjaźni z Rodziną Jurka szczególnie mnie obligowało do uczestnictwa w Jego pożegnaniu po przejściu do innego świata. Życie jednak jest okrutne. Własna niemoc nie pozwoliła mi na to. Chciałbym więc w tym miejscu schylić przed Nim głowę – z Jego umiejętnościami, zdolnościami i talentami, koleżeńskością i wręcz niespotykaną pracowitością – oraz wyrazić wielkie uznanie za właściwe ukie-

runkowanie Jego dzieci na odkrywanie nieznanego i otwartość na świat i ludzi. Zostawił po sobie dzieło nieprzemijające, które znalazło pełne uznanie środowiska naukowego, wykraczającego poza granice naszego kraju.

Odszedł naukowiec, człowiek szlachetny, serdeczny i przyjazny ludziom, tytan pracy.

Żegnaj, Jurku.

Felicjan Szymankiewicz

Śp. Barbara Witek



Urodziła się 4 III 1940 r. w Jaśle, w inteligentnej rodzinie Piotra i Heleny Sajdak (z d. Wójcik). Tam przeżyła pierwsze 4 lata, do czasu przymusowego wysiedlenia rodziny w 1944 r. przez Niemców. Po wojnie wraz z rodzicami i młodszym bratem powróciła do rodzinnego Jasła, niestety, całkiem spalonego przez okupanta. Dlatego następne lata były tułaczką po domach przyjaciół, którzy przycgarnęli bezdomną rodzinę. Gdy miała 13 lat, los okrutnie Ją doświadczył. Jej ojciec zginął bowiem tragicznie. W Jaśle ukończyła SP (1953) i LO (1957).

Po maturze studiowała na Wydziale Przyrodniczym UW (1957–1963), uzyskując w 1963 r. stopień magistra geologii w zakresie petrografii. Następnie odbyła staż w Katedrze Mineralogii i Petrografii UW (1 VII 1963–30 VI 1964). Potem pracowała na stanowisku hydrogeologa w Wydziale Gospodarki Wodnej PRN m. Wrocławia (1 VII 1964–31 I 1965). Następnie przeszła do Przedsiębiorstwa Geologicznego we Wrocławiu (1 II 1965–31 XII 1974), w którym zorganizowała Pracownię Petrograficzną i objęła funkcję jej kierownika, równocześnie kierując Działem Badań Podstawowych. Była członkiem Zarządu Towarzystwa Geologicznego i należała do ZZ Górników.

W tym czasie odbyła studia podyplomowe na AGH w Krakowie (1969–1970) z zakresu mineralogii i petrografii. Kilka mie-

sięcy (1971–1972) przebywała w Algierii (Przedsiębiorstwo Poszukiwań Geologicznych SONAREM), opracowując petrografię dokumentowanych złóż metali.

Z PG przeszła do Instytutu Chemii Nieorganicznej i Metalurgii Pierwiastków Rzadkich PWR (21 I 1975–31 XII 1995), obejmując najpierw stanowisko st. asystenta, a po doktoracie (od 21 VII 1976) – adiunkta naukowo-badawczego. Tytuł doktora inżyniera nauk technicznych uzyskała w 1976 r. na Wydziale Górniczym PWR, na podstawie rozprawy traktującej o petrografii dolomitów złoża Żelatowa k. Chrzanowa, napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Jana Tomaszewskiego.

Sama starała się o zlecenia, umożliwiające przedłużanie zatrudnienia. Przeglądając zgromadzone razem te liczne starania oraz odnawiane angaże, nieraz na bardzo krótkie okresy, widać, że życie pracowników naukowo-badawczych nie było usłane różami. Wiele też było kolców. Czy to można naprawić? A dr inż. Barbara Witek była w pracy samodzielna, kompetentna, pracowita, ambitna i przedsiębiorcza. Prowadziła m.in. badania geologiczne nad przydatnością mniej znanych kopalin. Zajmowała się też ochroną środowiska w zakresie geologii. Oprócz badań podstawowych uczestniczyła też w pracach badawczo-wdrożeniowych.

Współpracowała z odpowiednimi placówkami uniwersytetów Wrocławskiego i Warszawskiego oraz AGH w Krakowie. Czynnie uczestniczyła w różnych konferencjach naukowych i zjazdach, referując wyniki własnych badań. Opublikowała około 25 prac o zasięgu krajowym i zagranicznym, nie licząc ponad 50 raportów z przeprowadzonych prac badawczych.

Po doktoracie pracowała w PWR jeszcze prawie 20 lat. W czasie tego zatrudnienia otrzymywała wysokie oceny oraz nagrody dyrektora instytutu i rektora, a za pracę społeczną została wyróżniona Złotą Odznaką ZNP.

Z powodu pogarszającego się stanu zdrowia przeszła na wcześniejszą emeryturę (31 XII 1995).

W 1973 roku założyła rodzinę. Jedynej córce, Katarzynie, i ukochanym wnukom: Kubie i Marcie, o których nieraz wspominała w rozmowach z przyjaciółmi, poświęciła ostatnie lata i chwile życia.

Będą na emeryturze, bez reszty poświęciła się pracy społecznej (członek Prezydium RZ ZNP i wiceprzew. Zarządu Sekcji EiR ZNP). Dużą aktywność wykazywała we współpracy z Zarządem Koła EiR. Weszła w skład reaktywowanego Zarządu Sekcji EiR przy Zarządzie Głównym ZNP.

Basia była osobą uprzejmą, koleżeńską, pogodną, towarzyską, lubianą, przychylną i życzliwą ludziom, co szczególnie uwidoczniło się w pracy społecznej w Komisji Pomocy Koleżeńskiej Koła. Niestrudzenie przychodziła z różnorodną pomocą osobom jej potrzebującym, przez co zyskiwała przyjaźń wielu osób. Wielce ceniliśmy sobie uwagi i wnioski Basi, dotyczące żywotnych interesów i spraw naszej emeryckiej społeczności. Jako członek Prezydium RZ ZNP do ostatnich dni walczyła o przyznanie byłym, wieloletnim pracownikom PWR (a zwolnionym na wcześniejsze zasiłki przedemerytalne) uprawnień do korzystania z ZFŚS.

I tak nagle miałyoby Basi zabraknąć? Uważaliśmy, że to niemożliwe. Przecież parę dni wcześniej spotkaliśmy się na zebraniu Prezydium Zarządu Koła EiR. Była wesoła i pełna energii. Zżyliśmy się, pracując wspólnie dla dobra naszej senioralnej społeczności. Niestety, wiadomość była prawdziwa, smutna i porażająca.

Basia odeszła nagle, w sobotę 22 grudnia 2007 r., w trakcie przygotowań przedświątecznych. Pozostały nieodbyte rozmowy i niezłatwione sprawy.

Żegnając Ją, łączymy się w głębokim smutku z Rodziną. Na cmentarzu przy ul. Bardzkiej Basię żegnało bardzo liczne grono przyjaciół: kolegów i współpracowników, emerytów, sąsiadów, dziękując za Jej życiowy trud.

Zachowamy Cię, Basiu, w serdecznej i trwałej pamięci.

Zygmunt Szkarłatowski

568 dyplomów



III nagrodę w lokalnym konkursie SIMP otrzymał Grzegorz Radkiewicz. Obok jego opiekun dr hab. Zbigniew Mirski

Wydział Mechaniczny to jedna z potęg dydaktycznych uczelni. We Wrocławiu i trzech dolnośląskich ośrodkach kształci na studiach magisterskich, inżynierskich i uzupełniających magisterskich (usm).

Obecni dyplomanci mieli do wyboru: *mechanikę i budowę maszyn* (MBM), *zarządzanie i inżynierię produkcji* (ZIP), *automatykę i robotykę oraz transport*. (Od niedawna kształci się też na *mechatronice i inżynierii biomedycznej*).

– W tym roku wydano 568 dyplomów – mówi zajmująca się tym na wydziale Danuta Dąbek. Niecałe 10% to studenci trzech ZOD-ów, oferujących studia stacjonarne. Niestacjonarna forma kształcenia okazała się atrakcyjna dla 30% osób (169 dyplomów), które wybrały studia inżynierskie (43 dyplomy ZIP i 28 MBM) lub usm (20 dyplomów MBM i 78 ZIP). Stacjonarne studia inżynierskie na kierunku MBM przyniosły dyplom 27 osobom.

Kogóż tam nie było!

Przybyli 14 grudnia na uroczystość wręczenia dyplomów studenci z radością witali dziekana prof. Eugeniusza Rusińskiego i prodziekanów. Szczególnymi owacjami przyjęli prodziekana Zbigniewa Srokę, który jest ich „ojcem i matką”. Gościem specjalnym był rektor PWT ks. prof. Waldemar Irek. Władze rektorskie reprezentował prof. Ernest Kubica. Przybyli przedstawiciele instytucji, współpracujących z W-10 w nauce, badaniach i dydaktyce: dyrektor ds. rozwoju Mine Master Andrzej Czajkowski, dyrektor generalny Poltegoru Andrzej Majkowski, prezes Domu Samochodowego Germaz Andrzej Mazur, dyrektor generalny BOT KWB Turów Stanisław Żuk, prezes Zarządu Elek-

trawni Turów Roman Walkowiak, dyrektor WROPOL ENGINEERING Józef Korsak, dyrektor ASO Mercedes we Wrocławiu Mirosław Wróbel, przedstawiciel PGNiG Ryszard Michałowski i Andrzej Ciołek z firmy Vectrix. Reprezentowane były SIMP i Stowarzyszenie Absolwentów PWr.

Prof. Ernest Kubica podkreślił sukces absolwentów, ale i odpowiedzialność uczelni za ich los. „Łańcuch rektorski jest potwornie ciężki” – rzekł, potrząsając zwiastującą mu na piersi ozdobą.

Ks. prof. W. Irek odwołał się do Mickiewiczowskich słów: „Nie jest mistrzem ten, kto zaczyna, ale ten, kto kończy”. Studenci z zaciekawieniem przyjęli tę myśl, którą dotąd przypisywali raczej Leszkowi Millerowi. Poczuli, że efektem ich wysiłków jest otwarta droga do kariery.

Osiągnięcia i sukcesy

– W ciągu 62 lat wydział wypromował ponad 15 tysięcy absolwentów – stwierdził dziekan.

Dziś prowadzi się zajęcia także po angielsku i niemiecku. Rozwija się współpraca z 30 uczelniami zagranicznymi. Celem władz dziekańskich jest zwiększenie wydajności kształcenia. Pięć lat temu przyjęto na wydział około dwukrotnie więcej osób niż dzisiejsza liczba dyplomantów. Przez I rok studiów przechodzi skutecznie ok. 40% studentów, a tylko co piąty student osiąga dyplom w planowym terminie. Z drugiej strony wielu wychowanków wydziału może z różnych powodów przypisywać sobie miano „najlepszych”. Oto lista

najlepszych spośród absolwentów TOP 10: Grzegorz Lesiuk, Gabriela Olejnik, Marek Wiercioch, Karolina Filipiak, Marek Sławski, Karol Kowalski, Kamila Grzesik, Artur Handke, Karol Karaś i Anna Błaszak.

I nagrodę za magisterską pracę dyplomową w lokalnym konkursie SIMP otrzymał pracownik PWr (dotąd inżynier) **Andrzej Bielański** – za pracę wykonaną pod kierunkiem dra hab. inż. J. Kaczmarą.

II nagrodę otrzymał **Artur Handke**, a trzecią – **Grzegorz Radkiewicz**. Wyróżniono też prace magisterskie **Marka Smółki**, **Żanety Żegadły**, **Weroniki Huss** i **Macieja Kapicy**.

Oddział Wojewódzki SIMP przyznał nagrodę specjalną **Markowi Smółce**.

Pozostali uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy uznania.

W Ogólnopolskim Konkursie Prezesa SIMP uwzględniającym prace z 2006 r. znalazły się dwie prace prowadzone przez pracowników W-10: **Piotra Kopeiry** – pod kier. prof. A. Gronowicza i **Tomasza Pawłowskiego** – pod kier. doc. G. Pękalskiego.

Laureatami nagród indywidualnych sponsorów zostali **J. Kulas** (nagrada Mine Master), Artur Kowalski (Poltegor), Weronika Huss (Dom Samochodowy Germaz), Maciej Kapica i Krzysztof Kwapiński (Gazownia Wrocławska).

Gwóźdź programu

Prof. Ryszard Czarny powiedział młodym inżynierom, że dyplom ukończenia studiów otwiera im drogę do Stowarzyszenia Absolwentów PWr. W imieniu studentów wystąpiły Dorota Sierżant i Anna Kasprzak.

Duże wrażenie – nie tylko na młodzieży – zrobił występ śpiewaczki Moniki Gruszczyńskiej. Ale podobał się też skuter o napędzie hybrydowym (elektryczno-spalinowym), na którym wwieziono dla niej na estradę kwiaty.

Radośnie przyjęto „ostatni wykład dla absolwentów” w wykonaniu Tadeusza Kuty (Teatr Nasz z Michałowic), który jako docent Chławisław Rozdarło z Katedry Czynności Trudnych i Wery Skomplikowanych dał wykład *Determinanty w czynnościach prostych w kontekście mechaniki manualnej przedstawianych jako priorytet w działaniu absolwentów wyższych uczelni technicznych*. Chodziło o... wbiżanie gwóźdźa.

Na zakończenie odśpiewano *Gaudeamus*, wzniesiono toast i pozowano do wspólnej fotografii. Zachowajcie ją, młodzi inżynierowie. Albo od razu umieśćcie na www.nasza-klasa.pl.

Maria Kiszka

Aktywni studenci 2007 roku

Studiowanie tak naprawdę tylko w połowie składa się z nauki – uważa jeden ze studentów uczestniczących w grudniowym Forum Aktywności Studenckiej. – Reszta to dużo przyjemniejsze rzeczy – dodaje ze śmiechem. Warto zaznaczyć, że za te „przyjemniejsze rzeczy” można zostać nagrodzonym przez samego rektora.

10 grudnia 2007 roku w Auli Politechniki Wrocławskiej odbyło się VI Forum Aktywności Studenckiej, podsumowujące społeczną, kulturalną, sportową i naukową działalność studentów w ubiegłym roku. Podczas spotkania 168 młodych aktywistów otrzymało nagrody i dyplomy rektora prof. Tadeusza Lutego.

Prorektor ds. organizacji prof. Ernest Kubica, otwierając forum, wyraził ogromną wdzięczność środowisku studenckiemu za to, że chce „robić coś więcej”: – Jesteśmy z was ogromnie dumni. To w dużej mierze dzięki wam Politechnika ma tak wysoką pozycję wśród polskich uczelni – twierdził. Dodał jednak, że aby osiągnąć sukces, potrzebny jest talent, szczęście, ale przede wszystkim praca. – Niezbędna jest ta wewnętrzna gotowość do wyjścia przed szereg i większego zaangażowania – powiedział prof. Kubica.

Agendy i organizacje studenckie Politechniki Wrocławskiej

DKF Politechnika, Akademicki Klub Realizatorów Filmowych FOSA, Studencka Agencja Fotograficzna SPAF, Telewizja Studencka STYK, Akademickie Radio LUZ, Żak – Miesięcznik Studentów PWr, Klub Studencki BAJER, Akademicki Klub Lotniczy, Akademicki Chór PWr, Chór Kameralny CONSONANZA, Studencki Klub Rewalidacyjny REMEDIUM, Klub jeździecki SELENA, Studencki Klub Krótkofalowców PWr – SP6PWT, Grupa turystyczna „Podróźczek”, Akademicki Klubu Motorowy APANONAR, Samorząd Studencki, ASI, AIESEC, IAESTE, IACES, AZS, Europejskie Forum Studentów AEGEE, EESTEC, NZS, UKSiDZ, ZSP, Stowarzyszenie INSPIRATOR, Stowarzyszenie Planeta Młodych, Klub „Na fali”.

www.pwr.wroc.pl

Nagrody rektora

Są przyznawane na wniosek wydziałów i organizacji studenckich. Najwyższym wyróżnieniem jest nagroda I stopnia, która wiąże się z gratyfikacją finansową w wysokości 500 zł. Nagroda II stopnia to 300 zł. Inną formą wyróżnienia jest dyplom rektora uczelni. Jednostka zgłaszająca kandydata, wnioskując o przyznanie nagrody, musi dołączyć uzasadnienie nominacji.

– Mamy naprawdę silne środowisko akademickie i to wy je kształtujecie – te słowa do nagrodzonych studentów skierował prorektor ds. studenckich dr Krzysztof Rudno-Rudziński. To właśnie on sześć lat temu zainicjował Forum Aktywności Studenckiej.

Aktywność studentów Politechniki Wrocławskiej przejawia się na wielu płaszczyznach. Z jednej strony są to liczne koła naukowe (ponad 90), działalność dziennikarska, dyskusyjny klub filmowy, ale też chór PWr, rozmaite sekcje sportowe (z wioślarską Wrocławską Ósemką na czele) czy praca w samorządzie studenckim.

Piotr Walkiewicz z Wydziału Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii został wyróżniony m.in. za działalność w studenckim kole naukowym „Górnik”.

– Włączyliśmy się w przygotowanie tegorocznego Dolnośląskiego Festiwalu Nauki, ponadto organizujemy rajdy i konferencje, a także robimy pokazy dla szkół o średniowiecznym górnictwie – wylicza P. Walkiewicz. – W większości odbywa się to w tzw. czasie wolnym i angażujemy własne środki – przyznaje.

Z kolei Kamil Nawirski z Wydziału Inżynierii Środowiska intensywnie udziela się m.in. w Dyskusyjnym Klubie Filmowym „Politechnika”. Ponadto wspomagał zorganizowanie na uczelni Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

FAS to nie tylko nagrody dla studentów, ale też podsumowanie rocznej działalności organizacji studenckich i kół naukowych. Podczas wielogodzinnych sesji omówiono rok pracy poszczególnych jednostek oraz zaprezentowano plany na przyszłość.

Iwona Szajner

Prof. dr hab. inż. Andrzej Dobrucki



Urodził się w Rawiczu w 1949 r. W 1966 r. podjął studia na Wydziale Łączności (potem Elektroniki) PWr. Od ukończenia studiów o specjalności Elek-

troakustyka w 1971 r. pracuje w Instytucie Telekomunikacji i Akustyki w Zakładzie Elektroakustyki, kierowanym przez prof. Z. Żyszkowskiego. Stopień doktora uzyskał w 1977 r. za pracę dotyczącą drgań i promieniowania dźwięku przez membrany stożkowe. Od 1993 r. doktor habilitowany – przedmiot rozprawy habilitacyjnej: numeryczne modelowanie membran głośnikowych. Od chwili powstania Zakładu Akustyki w 1986 r. kieruje Pracownią Podstaw Elektroakustyki, a od 1999 r. także Zakładem Akustyki. Jego zainteresowania naukowe i dydaktyczne dotyczą akustyki technicznej i elektroakustyki. Jest uznanym specjalistą w zakresie modelowania, konstrukcji i pomiarów przetworników elektroakustycznych. Autor lub współautor ok. 140 publikacji, w tym ponad 30 artykułów w czasopismach naukowych, 3 monografii, 2 podręczników i 5 patentów. Był promotorem w 9 przewodach doktorskich. Pełni funkcję przewodniczącego Komisji Programowej specjalności Akustyka. Prowadzi wykłady z podstaw akustyki, akustyki fizycznej i miernictwa akustycznego, a także z zaawansowanych metod teorii drgań i fal akustycznych na studium doktoranckim.

Członek Polskiego Towarzystwa Akustycznego, European Acoustics Association oraz Audio Engineering Society (AES). W latach 1995-97 i 2003-07 przewodniczący Sekcji Polskiej AES. Podczas Konwencji AES w Wiedniu w 2007 r. otrzymał prestiżową nagrodę AES – Fellowship Award za osiągnięcia naukowe. Członek Komitetu Akustyki PAN, członek Komisji ds. Elektroakustyki oraz Rejestracji Dźwięku i Obrazu w PKN. Organizator oraz członek komitetów naukowych wielu krajowych i międzynarodowych konferencji naukowych oraz recenzent szeregu przewodów doktorskich i habilitacyjnych. Pełni funkcję stałego recenzenta w czasopismach naukowych, m.in.: Physical Review, Journal of the Acoustical Society of America, IEEE Transaction on Ultrasonics, Ferroelectrics and Frequency Control.



Uczestnicy forum. Z „zielonym światełkiem” dr inż. Bogusław Molecki – związany z KN Logistics, nieoficjalny drugi opiekun naukowy Koła

Reprezentanci 14 kół naukowych z 12 uczelni siedmiu polskich miast, przedstawiciele naukowcy oraz biznesowi spotkali na III Ogólnopolskim Forum Studentów Transportu i Logistyki TransLogistics 2007.

Podczas organizowanej od 2005 r. przez Koło Naukowe Logistics – działające przy Zakładzie Logistyki i Systemów Transportowych Politechniki Wrocławskiej – imprezie ponad 130 uczestników wysłuchało (6–7 grudnia 2007 r.) 18 referatów. Tradycyjnie uczestnicy otrzymali jedyną w skali studenckich konferencji publikację z numerem ISBN.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonał prorektor PWr. prof. Janusz Szafrań oraz dziekan Wydziału Mechanicznego prof. Eugeniusz Rusiński, którzy też zaprezentowali Wydział Mechaniczny naszej uczelni.

Różne oblicza transportu

Pierwszy dzień forum poświęcono dyskusjom na temat zagadnień związanych z transportem: nowoczesne technologie, sposoby finansowania flot pojazdów oraz bezpieczeństwo w transporcie.

Przedstawiciel Lufthansa Cargo mówił o zarządzaniu skomplikowanym systemem obsługującym sieć Lufthansy z wykorzystaniem odpowiednich narzędzi w realizacji strategii firmy. Uczestnicy wysłuchali także referatów przedstawicieli firm: TimoCom, Panalpina Polska Sp. z o.o. oraz Europejskiego Funduszu Leasingowego.

Prelekcje studentów dotyczyły m.in. obsługi transportowej towarów niebezpiecznych (A. Mikołajczyk, A. Świniarski, KNAE Logic z Poznania, Akademia Ekonomiczna w Poznaniu) oraz pozytywnych aspektów stosowania CB-radio w celu skrócenia czasu przejazdu (K. Karaś, KN Logistics, PWr). Swoistą przewrotnością charakte-

ryzował się szczególnie referat dotyczący CB-radio – kojarzonego zwykle jedynie ze sposobem unikania kar za łamanie przepisów o ruchu drogowym.

Logistyka ewoluuje

Pod znakiem logistyki stał drugi dzień konferencji. Omawiano nowe trendy w logistyce oraz kwestie związane z jej komputerowym wspomaganiami.

Była też okazja do poruszenia tematów „przyszłościowych”, np. o zamkniętej pętli łańcucha dostaw (N. Edwardczyk, KN Logistyka, Politechnika Poznańska) i przeglądzie globalnych działań w zakresie reverse logistics (mgr inż. M. Plewa, Zakład Logistyki i Systemów Transportowych PWr i K. Obuchowski, KN Logistics, PWr). Oba wystąpienia podkreślały potrzebę szerszego spojrzenia na logistykę dystrybucji. Pierwsze ukazywało przykład firmy samo-

chodowej odzyskującej wartość z używanych części dzięki ponownemu ich użyciu. Drugi referat omawiał zaś największe i najciekawsze akcje związane z wycofywaniem wadliwych produktów z rynku – jako jedno ze zdarzeń wywołujących konieczność prowadzenia przez firmy logistyki strumienia zwrotnego (reverse logistics).

Bezkolizyjne zarządzanie

W drugim dniu forum pojawił się także temat dotyczący nowoczesnych metod zarządzania łańcuchami dostaw (S. Piątek, Eskape Identifikationstechnik AG, KN Logistics), traktujący o zastosowaniu Lean Logistics, wspomaganego automatyczną identyfikacją. Uczestnicy mieli możliwość obejrzenia sposobu działania jednego z urządzeń wspomagających pracę w magazynie, dostarczonego przez firmę Eskape.

Elektroniczną wymianę danych zaprezentowało KN Logistyki (R. Kuśmierk, M. Pyza, S. Ignasiak, Akademia Rolnicza w Szczecinie), przedstawiając nowe formy EDI jako rozwiązania internetowe, które są łatwiej dostępne dla małych i średnich przedsiębiorstw (Mail-based EDI, Web-EDI, XML/EDI). Natomiast reprezentanci KN Logistyki i Jakości (A. Semik, ATH w Bielsku-Białej) udowadniało nieprawdopodobność tezy o zamieraniu kodów kreskowych. Ich zdaniem kody także się rozwijają, czego dowodem jest nowy standard GS1 DataBar (Reduced Space Symbology).

Miszcz transportu

Podobnie jak w latach ubiegłych, podczas tegorocznego forum odbyły się wybory „Miszcz transportu”. Nie ma błędu ortograficznego w tej nazwie, ponieważ uczestnicy konferencji wybierali... najgorsze rozwiązanie utrwalone na zdjęciach wykonanych przez dr. Bogusława Moleckiego z Zakładu Logistyki i Systemów Transportowych.

Bartosz Bazan



Tomasz Korycki (wiceprezes KN Logistics ds. Finansów), Michał Chraćhol (jeden z prowadzących konferencję), Marta Krzyżak (prezes KN Logistics), Karol Obuchowski (wiceprezes KN Logistics ds. PR), Barbara Modelska (sekretarz KN Logistics) oraz inni członkowie KN Logistics – organizatorzy forum



Najpierw podzielono się opłatkiem

Lubią naszą święteczną tradycję

Obcokrajowcy, studujący na Politechnice Wrocławskiej, wzięli udział w Wigilii, zorganizowanej dla nich – wzorem lat ubiegłych – przez Erasmus Socrates Network oraz Uczelniany Komitet Studentów i Doktorantów Zagranicznych we współpracy z Działem Współpracy Międzynarodowej.

19 grudnia w stołówce studenckiej na „Wittigowie” obecnym było około 100 osób – jak szacują organizatorzy – około dwukrotnie więcej niż w zeszłym roku. Przygotowaniem spotkania zajmowali się Mariusz Ptak z ESN i Roger Ondoua – przewodniczący UKSiDZ (niestety nieobecny na

Wigilii, gdyż wcześniej wyjechał na święta do domu w Kamerunie). Wśród uczestników byli zarówno stypendyści programu Erasmus, jak i studenci płatnych studiów, a dodatkowo dołączyło do nich kilku polskich „sokratesowców” wracających do domów na święta.

Władze uczelni reprezentowała prorektor ds. rozwoju prof. Monika Hardygóra, która również finansowała to przedsięwzięcie. Obecna była też silna reprezentacja Działu Współpracy Międzynarodowej, który na co dzień opiekuje się zagranicznymi studentami, wraz z szefową dr Małgorzatą Pawłowską.

Wigilię, zgodnie z polską tradycją, rozpoczęto od łamania się opłatkiem i składania życzeń. Animatorzy „wigilijni”: Kamil Allaf z UKSiDZ i Karol Kardach z ESN usadzali przy stołach i instruowali gości – mniej lub bardziej zamorskich – co robić z opłatkiem. Na centralnym stole, w formie bufetu szwedzkiego, ustawiono dania przygotowane przez samych studentów, a więc pochodzące z różnych, również egzotycznych kuchni. Furorę zrobił śledź po białorusku (z jabłkami, buraczkami i suszonymi śliwkami), pierogi, tajemnicze kulki mięsne, kurczak panierowany czy ryż ciemny na słodko. Były tam również specjalne kuchni chińskiej i hinduskiej, ale bardzo szybko zniknęły pod naporem tłumu oblegającego stół i trudno coś bliższego o nich powiedzieć.

Jeżeli w przyszłym roku liczba gości wzrośnie w dotychczasowym tempie (a Dział Współpracy Międzynarodowej intensywnie nad tym pracuje) – zmiana lokalu na większy będzie konieczna.

Śpiewanie kolęd rozpoczęło od międzynarodowej „Cichej nocy”, która została wykonana równocześnie co najmniej w pięciu językach. Dominujący był polski, ale miejscami przebijał go francuski – dzięki dużemu zaangażowaniu grupy studentów z Konga i Senegalu. Bardzo pomocne okazały się wydrukowane teksty kolędy, gdyż, jak się wydaje, tradycja śpiewania domowego w Europie zanika. Pojawił się też Mikołaj, który, nie zapominając o nikim, wręczał uczestnikom czekoladowe kopie swojej postaci. Śpiewanie kolęd w grupach narodowych przy mikrofonie stopniowo wciągnęło Portugalczyków, Hiszpanów i Niemców, a rozmowy przy stołach, w miłej świątecznej atmosferze, przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych.

Krzysztof Malkiewicz

Stoły były oblegane...



Mikołaj przyniósł prezenty dla wszystkich



Fot. Krzysztof Mezur

Polska Wigilia bez granic

Całkiem możliwe, że tego wieczoru został pobity rekord w liczbie kolęd, zaśpiewanych podczas jednej wigilijnej kolacji. Kiedy, gdzie i kto tego dokonał? 21 stycznia 2007 roku, w Studium Języków Obcych PWr – słuchacze kursu języka polskiego dla obco-krajowców, ich nauczyciele oraz zaproszeni goście.

Uroczyście wieczerzę, na której nie zabrakło tradycyjnych polskich potraw, zorganizowali pracownicy Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców dzięki pomocy finansowej prorektor ds. rozwoju prof. Moniki Hardygóry. Jednak kierownik SJPC mgr Joanna Kozieja-Ruta i cały zespół polonistów postarali się nie tylko o to, by na zastawionych białymi obrusami stołach pojawiły się świąteczne smakołyki. Przygotowali bowiem „program artystyczny”, oparty na pastoralkach i kolędach – tych wykonywanych tylko w Polsce oraz na pieśniach bożonarodzeniowych, które śpiewa cały świat. Dlatego cudzoziemscy słuchacze studium tak raźnie przystąpili do wspólnego śpiewania, a nawet zaprezentowali się – tak jak studenci z Wietnamu – w rodzimym i, nie da się ukryć, patriotycznym repertuarze.

Magia opłatka

Zanim jednak na dobre rozbrzmiały gromkie śpiewy, zebrani podzielili się opłatkiem. Ten zwyczaj prawie zawsze wywołuje wśród osób, które nigdy się z nim nie zetknęły, pewnego rodzaju respekt. Tak też było i w tym przypadku. Dla studentów, którzy przyjechali uczyć się polskiego nieraz z bardzo odległych – geograficznie i kulturowo – krajów, jak Kuba, Chiny, Mongolia, Maroko czy Iran, składanie sobie życzeń w trakcie przełamywania się opłatkiem było całkowitą nowością. Wystarczyło jednak, aby J. Kozieja-Ruta wyjaśniła im (oczywiście po polsku!), na czym polega ten piękny świąteczny zwyczaj, a już po chwili wszyscy ruszyli do składania sobie życzeń – tym razem nie tylko po polsku – uścisków i dzielenia opłatków na dziesiątki małych kawałków.

Entuzjastyczny nastrój udzielił się wszystkim – także gościom honorowym, wśród których były prorektor prof. Monika

Hardygóra, kierownik Działu Współpracy Międzynarodowej dr Małgorzata Pawłowska oraz dyrektor Studium Języków Ob-



Jaką kolędę teraz zaśpiewamy? Pierwsza z prawej: J. Kozieja-Ruta

cych PWr mgr Małgorzata Stawska. Atmosfera jeszcze bardziej się rozluźniła, gdy w powietrzu zapachniało smażoną rybą, pierogami i czerwonym barszczem, po które ustawił się długi ogonek spragnionych świątecznych wiktuałów. A smaczne były rzeczywiście i tak sycące, że niektórym nie starczyło już miejsca na słodkości i owoce.

„Nazywam się” czy „Mam na imię”?

Jako że powinniśmy biesiadować z osobami, które znamy, grupa cudzoziemskich studentów postanowiła przed-



Bez ściągki ani rusz... Na szczęście śpiewniki były pod ręką

stawić się wszystkim zebranym, oczywiście nie inaczej, jak tylko w języku polskim. Do tego odpowiedzialnego zadania słuchacze zostali przygotowani przez swo-

ich nauczycieli. Wymieniali więc kolejno swoje imiona i nazwiska, a także kraje, z których pochodzą. Ze skupienia, jakie malowało się na ich twarzach, należało wnosić, że postawili sobie za punkt honoru, aby prawidłowo wypowiedzieć dwa zdania po polsku.

Co prawda, niektórzy poloniści cicho komentowali, że forma „Nazywam się...” wymaga przedstawienia się imieniem i nazwiskiem, a nie tylko imieniem (tak się wymyśliło chyba studentom z Konga), składamy to jednak na karb tzw. skrzywienia zawodowego szanownych pedagogów :-). Pewne jest bowiem, że jak na kilka tygodni pobytu w Polsce – część słuchaczy uczy się dopiero od połowy listopada – wszyscy egzotyczni goście wypadli celująco! Czyja to zasługa, już nie musimy dopowiadać...

Przy dźwiękach gitary pieśń płynie...

...zwłaszcza gdy gra na niej mgr Grażyna Balkowska, a dodatkowo wyśpiewuje tak wysokie dźwięki, że gdyby tamtego wieczoru na stołach zamiast plastikowych kubeczków stały szklanki, trzeba by było spisać je na straty... Niewielu uczestników Wigilii w SJPC potrafiło dorównać muzykalnej polonistce, a już na pewno nikt nie odważył się na to, gdy zaśpiewała „Lulajże Jezuniu”. Z każdą kolędą było jednak coraz lepiej.

Gdy repertuar ze śpiewnika, przygotowanego specjalnie na tę okazję przez mgr. Mariana Góreckiego, się wyczerpał, sięgano pamięcią do innych bożonarodzeniowych utworów, które zdawały się rozbrzmiewać ze zdwojoną siłą gardeł... zwłaszcza nauczycieli języka polskiego i gości specjalnych. Bo nie da się ukryć, że atutem tego „teamu”, oprócz uroczej gitarzystki, była prof. Hardygóra, która kolędownie ma we krwi.

Oczywiście studenci także okazali się utalentowani muzycznie i... rytmicznie, bo doskonale wychodziło im kołysanie się do „Przybieżeli do Betlejem”, ale wyraźnie czuli się (na razie!) bezpieczniej w repertuarze anglosaskim i szczególnie radość zagościła na ich twarzach, gdy mogli w końcu zaśpiewać *Merry Christmas, everyone!* (mw)



Życzenia – od wszystkich dla wszystkich

Śladem mędrców

Mające 22 lata tradycji opłatkowe spotkania środowiska akademickiego z metropolitą wrocławskim rozpoczynały się zawsze mszą w kaplicy Seminarium Duchownego. Tym razem odprawiono ją w katedrze.

Wjątkowo liczna reprezentacja pracowników uczelni i ich rodzin uczestniczyła w koncelebrowanej przez ks. bp. Andrzeja Siemieniowskiego mszy, której towarzyszyły kolędy w wykonaniu chóru Pueri Cantores Wratislaviensis. Ksiądz prof. Mariusz Rosik, biblista, wyjaśniał w homilii tło historyczne Ewangelii św. Mateusza. Dzisiejsi mędrzy, jak stwierdził, to poszukujący prawdy uczeni, którzy powinni rozważyć, co prowadzi ich do Jezusa, co lub kto stanowi w tej drodze przeszkodę i co mogą Mu ofiarować.

W imieniu środowiska

Podczas opłatkowego spotkania w Seminarium Duchownym rektor PWr prof. Tadeusz Luty w imieniu środowiska akademickiego złożył na ręce abp. M. Gołębiowskiego życzenia dla duchowieństwa „błogosławieństwa Bożego w duszpasterskiej posłudze, obfitości łask i dobrego zdrowia”, obecnym rektorem życzył godnych następców, a kandydującym – „ośnienia swoich wspólnot własnymi pomysłami i sukcesu reelekcji”. Zalecał, by troszcząc się o własne uczelnie nie zapo-

minali o całym środowisku. Papieskiemu Wydziałowi Teologicznemu życzył powrotu na łono Uniwersytetu Wrocławskiego, któremu przed 305 laty wydział ten dał początek. Mówca przypomniał wezwanie Jana Pawła II, adresowane do rektorów wrocławskich i opolskich uczelni, by „odczytywać znaki czasu”.

Nagrody Metropolity

Ponownie przyznano nagrody arcybiskupie studentom. Tym razem zebranych zapoznano z osiągnięciami, które doprowadziły do wyróżnienia pięciu studentów wrocławskich uczelni Nagrodą Metropolity Wrocławskiego. Laureaci: Olga Czernikow (studentka I roku serbiistyki i bohemistyki na Wydziale Filologii Słowiańskiej UW), Monika Mielcarek (studentka VI roku na Wydziale Lekarskim AM), Piotr Herbut (student III roku

na Wydziale Elektroniki, Mikrosystemów i Fotoniki PWr), Krzysztof Sośnica (student IV roku geodezji i kartografii na UP), Maciej Żmuda (student III roku stosunków międzynarodowych na AE) odebrali nagrody po 5 tysięcy złotych i dyplomy gratulacyjne z rąk abp. M. Gołębiowskiego i przewodniczącego kapituły nagrody ks. prof. W. Irka – rektora PWT.

Laureaci tej nagrody są wyłaniani spośród kandydatów zgłoszonych przez uczelnie. W tym roku o pięć nagród konkurowało 56 osób. Kryterium wyboru były wysokie kwalifikacje i kompetencje zdobyte podczas dotychczasowych studiów, które wyrażają się m.in. wysoką średnią ocen w minionych semestrach. Kapituła brała także pod uwagę zaangażowanie społeczne zgłoszonych do wyróżnienia studentów.

Dla dziennikarzy

Dzień wcześniej redaktorzy pism akademickich mieli okazję uczestniczenia w organizowanym już od 10 lat opłatkowi dla środowiska dziennikarskiego. Ks. bp Andrzej Siemieniowski, który celebrował mszę, położył nacisk na rolę dziennikarzy jako wyzwalających od stereotypów nosicieli prawdy.

Znajomością pracy dziennikarskiej może poszczycić się obecny rzecznik prasowy Archidiecezji Wrocławskiej ks. Andrzej Jerie, który wrócił do Wrocławia po studiach z komunikacji społecznej w Rzymie. Podkreślił on trud pracy ludzi mediów, którzy mimo licznych i różnorodnych nacisków zewnętrznych powinni czuć się odpowiedzialni za przekazywanie miarodajnej informacji. Ks. abp M. Gołębiowski przestrzegał zebranych przed nadużywaniem władzy, jaką dają masowe media, zaś Grzegorz Gajewski – dyrektor wrocławskiego ośrodka TVP – prosił o modlitwę w intencji swego środowiska. Miejmy nadzieję, że będzie ona skuteczna.

Maria Kiszka



Ks. bp Andrzej Siemieniowski i rektor PWr prof. Tadeusz Luty

Fot. T. Lewandowski



Oplątek z seniorami

Fot. Krzysztof Mazur

Doroczne spotkanie opłatkowe, zorganizowane przez Zarząd Koła Emerytów i Rencistów oraz Zakład Usług Socjalnych naszej uczelni, ponownie udowodniło, że byli pracownicy Politechniki wciąż znakomicie czują się w jej progach. Zwłaszcza gdy kierowane są do nich słowa szacunku i życzenia płynące prosto z serca.

By podzielić się opłatkami, złożyć sobie noworoczne życzenia i zasiąść przy świątecznym poczęstunku, do stołówki studenckiej przybyła 9 stycznia bardzo liczna grupa seniorów oraz zaproszonych na tę uroczystość honorowych gości, witana niemal od progu przez przewodniczącego Koła EiR dr hab. inż. Joachima Potrykusa, prof. nadzw. PWR.



Od prawej: prorektorzy i kanclerz Politechniki

Na spotkanie przybyli prorektorzy: prof. Monika Hardygóra oraz prof. Ernest Kubica, kanclerz mgr Ryszard Żukowski, przedstawiciele związków zawodowych działających na PWR – ZNP: dr inż. Bronisław Majchrzak, NSZZ „S”: dr inż. Stanisław Kwaśniewski, ZZliT: inż. Stanisław Kobiółka, kierownik ZUS inż. Kazimierz Pabisiak, a także ks. Paweł Bujak, który przewodził wspólnej modlitwie.

Przewodniczący KEiR, witając gości, podkreślił, że szczególnie cenią sobie dwa wydarzenia, tak licznie gromadzące społeczność senioralną PWR: październikowe z okazji Dnia Seniora i właśnie styczniowe, opłatkowe. Zauważył, że uczelnia



Od lewej: Joachim Potrykus, ks. Paweł Bujak i Kazimierz Pabisiak

znajduje właściwe uznanie dla pokoleń, które pracowały dla jej dobra, i zrozumienie dla życia seniorów. Życzył, by „dopisywały im dobra wszelakie”, a nowy rok był rokiem pokoju.

Szczególnym Świętym Mikołajem okazał się tego dnia prof. Ernest Kubica, który oprócz życzeń zdrowia i pogody ducha przyniósł seniorom dwa prezenty... Pierwszy to efekt złożonej przez prorektora przed rokiem – jak powiedział J. Potrykus – nieformalnej obietnicy, czyli nowe pomieszczenie Klubu Seniora, ulokowane w łatwo dostępnym, zwłaszcza dla osób mniej sprawnych ruchowo, miejscu gmachu głównego. Druga niespodzianka od prof. Kubicy także ma bardzo praktyczny wymiar, jest nią mianowicie... winda, którą zamontowano w ośrodku wypoczynkowym w Szklarskiej Porębie. Oba prezenty zostały nagrodzone gromkimi brawami. Rzeczywiście, zasłużenie.

Dużo zdrowia, pogody ducha oraz „wykorzystania czasu, który macie, na rzeczy, których kiedyś nie mogliście robić” oraz



Przelamywanie się opłatkami i składanie życzeń trwało bardzo długo



Andrzej Ostoja-Solecki, Paweł Horoszko i Eugenia Węgrzyńska – Inka

realizowania się w nowym klubie – życzyła seniorom prof. Monika Hardygóra.

Nie zabrakło też ciepłych słów od przedstawicieli związków zawodowych, Bronisław Majchrzak życzył m.in., by byli pracownicy uczelni mogli w dalszym ciągu być z niej dumni. Stanisław Kwaśniewski wyraził nadzieję, że gdy nadejdzie czas jego przejścia na emeryturę, seniorzy przyjmą go do swego, dziś ponaddwutysięcznego, grona. Stanisław Kobiółka natomiast życzył zebrany przede wszystkim dobrego zdrowia, które jest gwarantem wszelkiej pomyślności.

Spotkanie miało swoisty scenariusz, nad którym czuwał mgr inż. Andrzej Ostoja-Solecki, dbając o to, by wszyscy goście dobrze się czuli. Proponował m.in. wspólne śpiewanie kolęd, które dzięki pięknemu intonowaniu ich przez Pawła Horoszkę z Akademickiego Chóru Politechniki Wrocławskiej, zachęcającego do śpiewów



Świąteczny posiłek smakował wszystkim gościom

w duecie prorektor prof. Monikę Hardygóre (mimo choroby gardła pani profesor dała popis swoich umiejętności!), stały się jednym z najjaśniejszych punktów spotkania. Ogromny chór damsko-męski seniorów brzmiał rzeczywiście imponująco. Nie tylko w śpiewaniu sprawdzili się tego dnia byli pracownicy PWR. Dwoje z nich – pani Inka i pan Filip – umilali wszystkim czas, recytując piękne wiersze, zarówno własnego autorstwa, jak i znanych, polskich poetów.

To miłe spotkanie przebiegało w świątecznej, istic rodzinnej atmosferze. Przybyłej na nie senioralnej społeczności naszej uczelni należą się słowa podziękowania, a Kołu Emerytów i Rencistów oraz pracownikom Zakładu Usług Socjalnych – uznania za tak duży wkład pracy w przygotowanie tej bardzo udanej imprezy.

Małgorzata Wieliczko



Atmosferę sprzyjającą nauce, wygodę i fachową bibliotekarską pomoc zapewniono studentom i pracownikom Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego w nowo otwartej bibliotece i czytelni wydziałowej.

Jako pierwsi przekonali się o tym uczestnicy otwartego posiedzenia Rady Wydziału (18 XII 2007 r.), będącego jednocześnie uroczystą inauguracją działalności biblioteki. Do symbolicznego przecięcia wstęgi zaproszeni zostali rektor PWr prof. Tadeusz Luty oraz prorektor ds. organizacji prof. Ernest Kubica, dzięki pomocy którego udało się wygospodarować na wydziale pomieszczenie dla zbiorów bibliotecznych. Mówił o tym dziekan W-2 prof. Cezary Madryas, podkreślając, że obecnie czasopisma i książki będą udostępniane czytelnikom „w godnych warunkach”. Słowa podziękowania skierował również do mgr Czesławy Kolarz – kierowniczki biblioteki oraz do całego jej personelu – za ogromny wkład pracy w uruchomienie biblioteki – a także do prof. Henryka Nowaka, czuwającego ze strony władz dziekańskich nad tym przedsięwzięciem.

Kierownik Czesława Kolarz omówiła zalety nowej biblioteki i czytelni: m.in. przejrzysty układ tomów na półkach (oznaczone

czerwonym paskiem są przeznaczone do wykorzystania na miejscu, biały pasek na grzbietach książek upoważnia zaś do ich wypożyczenia) oraz całkowicie wolny dostęp do wszystkich zbiorów, a także zabezpieczenie ich przed kradzieżą (nielegalne wyniesienie książki bez dezaktywacji przez bramkę spowoduje włączenie się alarmu). Należy jeszcze wspomnieć o wyglądzie pomieszczenia: kolory ścian i mebli sprzyjają pracy i skupieniu nad lekturą, a specjalnie dobierane, wysmakowane grafiki podkreślają atrakcyjność wnętrza.

Rektor prof. T. Luty nie krył zadowolenia z możliwości uczestniczenia w spotkaniu Rady Wydziału W-2, bo – jak stwierdził – na co dzień nie jest w stanie śledzić życia całej uczelni. Mówiąc o budującej się od kilku lat na PWr sieci bibliotek wydziałowych, zauważył, że staną się one sercem biblioteki nauk ścisłych i technicznych, która powstanie na terenie kampusu uczelni. Tym bardziej przychylnie patrzy więc na takie inicjatywy jak ta, którą podjęto na Wydz. Budownictwa Lądowego i Wodnego, by udoskonalić dostęp do zbiorów bibliotecznych.

Otwarte posiedzenie Rady Wydziału miało jeszcze jeden aspekt. Stało się okazją do wręczenia wyróżniającym się pracownikom W-2 nagród Rektora PWr. Wśród wyróżnionych znalazło się 55 osób, docenionych za wybitne osiągnięcia dydaktyczne, naukowe, dorobek badawczy i publikacyjny oraz inne zasługi w pracy zawodowej. (mw)



Otwarcie biblioteki wydziałowej. Wstęgę przecinają (od lewej): prof. C. Madryas, prof. E. Kubica, mgr C. Kolarz i prof. T. Luty

Nagroda Rektora PWr

Instytut Budownictwa

prof. dr hab. inż. Bronisław Gosowski
prof. dr hab. inż. Jerzy Hoła
prof. dr hab. inż. Mieczysław

Kamiński

dr inż. Janusz Kubiak
dr inż. Piotr Pietraszek
prof. dr hab. inż. Kazimierz Rykaluk
dr inż. Krzysztof Schabowicz
dr hab. inż. Jerzy Jasieńko,
prof. nadzw.

dr hab. inż. Eugeniusz Hotała

dr inż. Adam Klimek

dr inż. Andrzej Kmita

dr inż. Jarosław Michałek

dr hab. inż. Henryk Nowak,

prof. nadzw.

dr inż. Janusz Pędziwiatr

dr inż. Genowefa Rosiek

dr hab. inż. Ewa Marcinkowska,

prof. nadzw.

dr inż. Bożena Hoła

dr inż. Krzysztof Gawron

dr inż. Mariusz Rejmet

dr inż. Marek Sawicki

mgr inż. Marta Dudek

inż. Zbigniew Matros

mgr Beata Pędziwiatr

Instytut Geotechniki i Hydrotechniki

dr hab. inż. Włodzimierz Brząkała,

prof. nadzw.

prof. dr hab. inż. Ryszard Izbicki

dr inż. Stanisław Kostecki

dr hab. inż. Dariusz Łydzba

dr inż. Jerzy Machajski

dr hab. inż. Hanna Suchnicka,

prof. nadzw.

prof. dr hab. inż. Tomasz Strzelecki

dr inż. Jarosław Rybak

dr Krystyna Dzikowska

dr inż. Krystyna Szcześniak

dr inż. Janusz Kaczmarek

dr inż. Joanna Stróżyk

dr inż. Stefan Zaremba

mgr Wiesława Wnuk

Instytut Inżynierii Lądowej

dr hab. inż. Stanisław Żukowski

prof. dr hab. Wojciech Głabisz

prof. dr hab. inż. Paweł Śniady

prof. dr hab. inż. Piotr Konderla

dr hab. inż. Ryszard Kutylowski

dr inż. Arkadiusz Szot

mgr inż. Tomasz Kasprzak

prof. dr hab. inż. Antoni Szydło

dr inż. Piotr Mackiewicz

dr inż. Wiesław Spuziak

mgr inż. Dariusz Dobrucki

prof. dr hab. inż. Jan Biliszczuk

dr hab. inż. Zbigniew Wójcicki

dr inż. Leszek Wysocki

inż. Ryszard Trupkiewicz

mgr Jadwiga Twardoń

mgr Maria Hauza (dziekanat W-2)

mgr Alina Pisarska (biblioteka W-2)

Student w poszukiwaniu mistrza

Na marginesie seminarium „Relacja mistrz-uczeń”

Potrzeba doskonalenia się skłania do poszukiwania życiowych wzorców. Toteż z zainteresowaniem udaliśmy się na organizowane przez Rektorską Komisję ds. Etyki seminarium prof. Janusza Mroczki zatytułowane „Relacja mistrz-uczeń”.

Wystąpienie to wyjaśniło nam wiele aspektów tej szczególnej więzi. Chcielibyśmy też podkreślić, że jako studenci pierwszy raz w trakcie 4 lat studiów technicznych spotkaliśmy się z tak szerokim ujęciem humanistycznego tematu prezentowanego przez przedstawiciela nauk ścisłych.

Interesujące zagadnienie relacji między mistrzem a uczniem zostało przedstawione atrakcyjnie i żywo, ale z wypowiedzi dyskutantów odnieśliśmy wrażenie, że sprawa ta postrzegana jest w sposób bardzo zróżnicowany.

Mistrz – koncepcja nieznana

A przecież stanowisko naukowców w tej sprawie nie jest nam obojętne. Od początku studiów mamy wrażenie, że bierzemy udział w przysłowiowym wyścigu szczurów. Tempo biegu nakręcają studenci, wykładowcy i przyszli pracodawcy. Potrzeba odnoszenia doraźnych sukcesów każe często zapomnieć o ideałach (o ile się je miało). Przez lata studiów nie pomyśleliśmy nawet o tym, by wśród wykładowców szukać swojego mistrza. Nie jest to zresztą proste: znalezienie mistrza jest życiowym darem. Ale jako potencjalni „uczniowie” powinniśmy mieć przede wszystkim możliwość poznania osób, które chcielibyśmy uznać za naszych mistrzów.

Prof. Janusz Mroczka rozważał tę relację w kategoriach etycznych i stwierdził, że „nie zależy ona od uwarunkowań zewnętrznych”. Rzeczywiście, trudno się z tym nie zgodzić, o ile chodzi o instytucjonalne uwarunkowania. Jednakże sami mistrzowie i uczniowie (prawdziwi czy potencjalni) są ukształtowani przez otoczenie, w którym rozwinęły swój sposób rozumowania, a także poglądy na etykę, moralność, wartości, ideały. Organizacyjnie problem wchodzenia w relację mistrz-uczeń wynika choćby z dużej liczby studentów przypadających na jednego prowadzącego zajęcia (a więc naszego „kandydata na mistrza”). Studenci są dla profesorów zupełnie obcy i anonimowi, najczęściej identyfikowani jedynie numerem indeksu. Po zajęciach odbywających

się przez jeden, może dwa semestry nawet ten wąty kontakt się urywa.

Emocjonalnie, a nie instytucjonalnie

Jak więc dojść do relacji mistrz-uczeń? Przecież rola mistrza nie ogranicza się do wpajania uczniowi wiedzy. Potrzebna jest również pewna więź emocjonalna z potencjalnym mistrzem i poznanie go także w innych rolach. Relacja emocjonalna zbliża obie strony, buduje interpersonalną więź stanowiącą podstawę dyskusji, wymiany poglądów, a nawet wychowania. Mistrz powinien ukształtować nasz sposób patrzenia i reagowania na świat, uformować nasze ideały, postawy moralne i etyczne. Na tej relacji powinni korzystać również mistrzowie. Dyskusje z uczniami mogą ukazać im nową, świeżą perspektywę problemów.

Instytucjonalizacja przeszkadza w kontaktach i wypacza relacje. Najbardziej zbliżona do dawnego modelu relacja między doktorantem i jego profesorem także obciąża formalnościami.

Niepokój dydaktyka

Odnosimy ponadto wrażenie, że wielu przedstawicieli kadry naukowej wcale nie jest zainteresowanych wchodzeniem w rolę mistrzów. Preferują starania o własną wiedzę i stopnie naukowe. Profesorowie i doktorzy stają się profesjonalistami w swoich dziedzinach, ale nie chcą (czy nie mogą?) podjąć się roli przewodników. Sytuacja ta może po części wynikać z obawy przed tym, że uczeń przerośnie kiedyś mistrza, choć w naszym odczuciu owa chwila byłaby ukoronowaniem mistrzostwa. Wszystkie te problemy mogą powodować, że środowisko dydaktyczne stanie się hermetyczne, schematycznie realizujące zadania.

Młodemu człowiekowi coraz trudniej wybić się z tłumu, uzyskać zainteresowanie konkretnego nauczyciela. Czy wynika to tylko z natłoku zajęć, jakie mają prowadzący zajęcia? A może na nastawienie wielu z nich wpływa obawa, że nie podołają wymogom co do kompetencji pozazawodowych? O ile w miarę szybko można zdobyć cenną wiedzę w wąskiej dziedzinie, znacznie dłużej

kształtuje się spójną, dojrzałą osobowość badacza i nauczyciela. Jest to bardzo delikatna kwestia. Na ocenę mistrza składają się jednak liczne obiektywne i subiektywne wskaźniki. My, studenci, spotkamy się niejednokrotnie u dydaktyków z zachowaniami niegodnymi mistrza, często z brakiem elementarnej uczciwości, a nawet zwykłej ludzkiej przyzwoitości. Ale może jako studenci nie wydajemy się naszym nauczycielom osobami godnymi roli uczniów? Myślę, że zwolennicy takiej tezy stwierdzą, że studenci są nieuczciwi, niesolidni, chcą, aby wszystko przychodziło im łatwo. Prof. Mroczka podkreślił, że „aby ta relacja była prawdziwa, wymaga uczciwości także ze strony ucznia”. Mamy jednak świadomość, że nie każdy student zdobędzie swego prawdziwego mistrza, że jest to relacja ekskluzywna. Ale czy nie za bardzo?

Już od pierwszych lat

Prof. Mroczka zwrócił uwagę, iż „należy z podmiotowością zejść do studentów pierwszego roku”. To rzeczywiście niezwykle istotne. Ale powstaje pytanie, kto będzie spotykał się z tymi studentami. Osobowość i walory moralno-intelektualne takich osób mogą w decydujący sposób wpłynąć na wyobrażenia młodych ludzi o uczelni i jej naukowcach. Czy ukształtuje to w nich ducha poznawania, chęci zdobywania wiedzy i poszukiwania swojego mistrza? Może już na początku studiów znajda osobę, która będzie dla nich wzorem nie tylko jako naukowiec, ale jako człowiek. Chcielibyśmy, by nie oddzielały nas żadne mury ani zamknięte drzwi. Bądźmy otwarci na siebie, znajdziemy płaszczyznę porozumienia i wzajemnych relacji.

Oby ta dyskusja, którą zapoczątkował prof. Mroczka, skłoniła wszystkich uczestników do przemyśleń i rozważań. Starajmy się, żeby trwała i aby wnioski, jakie może wyciągnąć z niej każdy z nas, przyczyniły się do poprawy standardów na Politechnice, byśmy mogli z dumą mówić, iż pod każdym względem jest to uczelnia na najwyższym poziomie.

Apelujemy do naszych Profesorów, Doktorów i Magistrów: pozwólcie się bliżej poznać, zburzcie mur budowany przez tyle lat, aby kiedyś usłyszeć: „Jesteś moim mistrzem!”

*Izabela Agnieszka Kowalik
Maciej Bojsza
IV rok elektroniki*

Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych w szachach



Fot. Krzysztof Mazur

Drużyna Politechniki z prorektorem prof. Krzysztofem Rudno-Rudzińskim, prezesem AZS PWr Andrzejem Jarochem i organizatorem zawodów Piotrem Klukiewiczem

Akademickie mistrzostwa kraju, rozegrane w stołowce PWr, zgromadziły polską czołówkę w tej dyscyplinie, dzięki czemu zawody były bardzo ciekawe i wyrównane. Startowało 193 mężczyzn i 76 kobiet.

Szczególnie silna była obsada i rywalizacja wśród kobiet. Główną faworytką do złota była tegoroczna młodzieżowa wicemistrzyni świata i wicemistrzyni Polski kobiet, wrocławianka, arcymistrzyni Jolanta Zawadzka (AE Wrocław), która jednak ostatecznie musiała zadowolić się srebrnym medalem. Wyprzedziła ją druga startująca w tym turnieju arcymistrzyni Beata Kądziołka (SGH Warszawa). O kolejności na podium zdecydowała klasyfikacja małego Buchholza, bo trzecia w turnieju – Karina Szczepkowska-Horowska (UŚ Śląski) również zdobyła 7,5 pkt. Czwarta była w turnieju wrocławianka Dominika Hermanowicz, która ze swoją drużyną z PWr sięgnęła po brąz w rywalizacji zespołowej.

– W tym roku wystąpiło dużo bardzo dobrych zawodniczek, dlatego cieszę się, że w takim gronie osiągnęłam swój najlepszy wynik. Już nie trenuję szachów, ale staram się grać w miarę regularnie, np. podczas wakacji w różnych turniejach – mówi Dominika Hermanowicz.

Hat trick Dziuby

W rywalizacji mężczyzn po raz trzeci z rzędu tytuł akademickiego mistrza Polski zdobył Marcin Dziuba z UMCS Lublin.

A nie był głównym faworytem do złota, bo wielu fachowców bardziej stawiało na jego klubowego kolegę Grzegorza Gajewskiego, który miał wyższy ranking, ale przede wszystkim zaimponował formą na niedawnych drużynowych mistrzostwach Europy (srebrny medal na swojej szachownicy), ale akademickie MP zakończył dopiero na 23. miejscu.

Równie zadowolony był drugi w turnieju Dariusz Szoen (również UMCS Lublin): – Wicemistrzostwo Polski zdobyte w pierwszym starcie musi cieszyć. Lepszego debiutu bym sobie nie wymarzył.

Trzeci na podium, Marcin Tazbir (Politechnika Łódzka), był debiutantem w zawodach akademickich i od razu sięgnął po medal: – To dla mnie tym większa satysfakcja, że poziom był bardzo wyrównany i wysoki.

Drużynowe niespodzianki

Na pewno największą z nich była porażka UMCS Lublin i ustąpienie pierwszego miejsca na podium zespołowi SGH Warszawa. Przegrana drużyna z Lublina to przecież ekipa, która zdobyła brązowy medal mistrzostw Polski seniorów w ekstralidze, więc reprezentuje poziom wyczynowy.

Miłą niespodzianką sprawili też gospodarze turnieju – zespół Politechniki Wrocławskiej, który wywalczył brązowy medal w turnieju drużynowym. W klasyfikacji politechnik dało mu to złoty medal.

– Przed turniejem obawialiśmy się, czy w ogóle uda się nam obronić medal w klasyfikacji politechnik. Tymczasem poszło znacznie lepiej, bo zdobyliśmy brąz w rywalizacji generalnej. Kluczem do tego sukcesu była odpowiednia strategia. Pomysł polegał na tym, że nasi najlepsi gracze nie występowali na szachownicy nr 1 i 2, dzięki czemu zdobywali punkty niemal w każdym meczu – powiedział Maciej Cajbel, kapitan drużyny PWr. Zespół wystąpił w składzie: Grzegorz Drzymała, Krzysztof Pałac, Łukasz Butkiewicz, Marcin Stępień, Maciej Cajbel, Dominika Hermanowicz; rezerwowi: Radosław Zaręba, Małgorzata Kucypera, a do wyniku drużyny wliczał się też rezultat z turnieju indywidualnego Lidii Zdziarskiej.

Dobre oceny

Obecny na ceremonii wręczenia medali prorektor PWr prof. Krzysztof Rudno-Rudziński gratulował swoim studentom: – Bardzo się cieszę, że nasi studenci pokazali się z tak dobrej strony. Gratuluję im medalu i tak dobrego startu.

Trzydniowy turniej, rozegrany na wrocławskiej Politechnice, zebrał wiele dobrych ocen. Chwalono nie tylko mocną obsadę i wysoki poziom sportowy, ale też organizację zawodów. – To największy turniej szachowy na Dolnym Śląsku, a najbardziej cieszy mnie fakt, że tak licznie uczestniczyły w nim kobiety – powiedział Piotr Klukiewicz, organizator turnieju.

W mistrzostwach startowali nie tylko studenci, ale również pracownicy uczelni. Jednym z nich był prof. Jurij Powstemko z Akademii Jana Długosza w Częstochowie: – Już kilka lat startuję w takich zawodach i poziom tegorocznego turnieju był bardzo wysoki.

Roman Skiba

Klasyfikacja turnieju

Mężczyźni:

1. Marcin Dziuba (UMCS Lublin)
– 8 pkt

Kobiety:

1. Beata Kądziołka (SGH Warszawa)
– 7,5 pkt
4. Dominika Hermanowicz (PWr)
– 7,0

Turniej drużynowy:

1. SGH Warszawa
2. UMCS Lublin
3. Politechnika Wrocławska

Do kina nie tylko na walentynki

Nieczęsto się zdarza, aby w ciągu jednego miesiąca na ekrany wchodziło aż sześć polskich filmów. A tak będzie w lutym. Może to znak, że polska kinematografia po latach posuchy w końcu nabiera rozpędu? Oby tylko ilość szła w parze z jakością, którą przecież widzowie i tak bezlitośnie oceniają...

W najbliższym czasie na srebrnym ekranie zobaczymy m.in. film twórców „Testosteronu” – „Lejdis” (reż. Tomasz Koncki), „Fundację” Filipa Bajona, „Ogród Luizy” Macieja Wojtylskiego, „Środę czwartek rano” (reż. Grzegorz Pacek), „Rozmowy nocą” Macieja Żaka i „Małą Wielką Miłość” Łukasza Karwowskiego.

„Lejdis”, jak wskazuje tytuł, to film o kobietach. Ale nie jest adresowany wyłącznie do płci pięknej. Opowiada o próbach zrozumienia świata mężczyzn przez cztery młode kobiety – dwie mężatki, rozwódkę i singielkę. W tych rolach: Edyta Olszówka, Anna Dereszowska, Izabela Kuna i Magdalena Rózczyńska. Niektórzy sugerują, że to żeńska wersja „Testosteronu”, bardzo dobrze zresztą przyjętego w ubiegłym roku przez publiczność.

Warto zwrócić też uwagę na film, który powstawał we wrocławskiej scenerii. Mowa o najnowszym dziele Filipa Bajona „Fundacja”. Jest to oparta na faktach historia pewnego przekrętu popełnionego w majestacie prawa. Występują m.in. Jan Nowicki, Maciej Stuhr, Agata Kulesza i Kinga Preis.

W dwóch nowościach zobaczymy Marcina Dorocińskiego, znanego m.in. z roli współczesnego policjanta w „Pitbullu”. W „Ogrodzie Luizy” pojawi się jednak jako gangster, przebywający na leczeniu psychiatrycznym. Z kolei w „Rozmowach nocą” zobaczymy go w roli kucharza, poszukującego swojej „lepszej połowy”. Odpowiadając na towarzyskie ogłoszenie w prasie, uruchamia lawinę nieprzewidywanych zdarzeń. Premierę filmu zaplanowano na walentynki.

W tym roku czeka nas prawdziwy wysyp polskich komedii romantycznych. Nie tak dawno na ekrany wszedł film „Jeszcze raz”, a tu proszę, już kolejny – „Mała Wielka Miłość” Łukasza Karwowskiego. To historia miłości bogatego, robiącego karierę Amerykanina z Kalifornii i dziewczyny z Warszawy. W jednej z głównych ról występuje popularna ostatnio Agnieszka Grochowska.

O miłości, ale zupełnie w inny sposób, opowiada obraz Grzegorza Packa „Środa czwartek rano”. Akcja rozgrywa się w rocznicę powstania warszawskiego. Dwoje młodych i samotnych ludzi próbuje odnaleźć szczęście, ale ma na to tylko 24 godziny.

Jednak luty w kinach upłynie nie tylko pod znakiem polskich filmów. Jeżeli więc kogoś zmęczą twarze naszych znanych (i lubianych?) aktorów, zawsze może skorzystać z oferty zagranicznej – do wyboru jest ponad 20 filmowych nowości. *(is)*

Przybyli z kołędą...

...w zimowy, sobotni wieczór, 15 grudnia 2007 r., do Auli Politechniki Wrocławskiej, by wystąpić dla pracowników naszej uczelni w koncercie zatytułowanym „Najpiękniejsze polskie kołedy”.

W świątecznym repertuarze usłyszeliśmy Akademicki Chór Politechniki Wrocławskiej pod dyrekcją Małgorzaty Sapiechy-Muzioł, solistów – Monikę Gruszczyńską (sopran) i Marcina Magierę (tenor) oraz trio instrumentalne w składzie: Rafał Olszewski (skrzypce), Bożena Papała (wiolonczela), Andrzej Jeżewski (fortepian).

Atmosferę wieczoru tworzył nie tylko szczególny repertuar koncertu, ale także jego oprawa. Na początek bowiem, przy przyciemnionych światłach, artyści powoli zbliżali się do sceny, niosąc migoczące, małe światełko i śpiewając jedną z najpiękniejszych kołęd „Cicha noc”.

Na finał, wszyscy zebrani w auli zaśpiewali wspólnie z artystami „Bóg się rodzi”.

Tego dnia bożonarodzeniowy nastrój na dobre zagościł wśród słuchaczy tak pięknie wykonanych przez chór, solistów oraz zespół muzyczny kołęd i pastorałek. *(ZUS)*



Najpiękniejsze polskie pieśni bożonarodzeniowe rozbrzmiały w Auli Politechniki w pięknym wykonaniu solistów, chórzystów oraz tria instrumentalnego. Artyści zachęcali słuchaczy koncertu do wspólnego kołędowania

Legnickie górników świętowanie



Połączone siły na inauguracji legnickiej Barbórki – dyrekcji, muzyków i chórzystów



Efektownie i... wysoko skakali przez skórę nowo przyjmowani do stanu górniczego

Obchody barbórkowe, które zwykle zaczynają się w listopadzie, a kończą w styczniu następnego roku, dotarły również do Zespołu Zamiejscowych Ośrodków Dydaktycznych PWr w Legnicy. Właśnie tam, 11 stycznia, uroczystie przyjmowano adeptów do stanu górniczego i bawiono się na tradycyjnych – Combrze Babskim i Tablicy Piwnej.

Dzięki wysiłkowi i pomysłowości organizatorów, czyli dyrekcji ZZOD-u oraz studentów II roku Wydziału Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii, wszyscy uczestnicy legnickiej Barbórki z pewnością pozostawią we wdzięcznej pamięci wydarzenia tego dnia.

Część oficjalną, której punktem kulminacyjnym był „skok przez skórę”, poprowadził dyrektor ZZOD-u dr Stanisław Ślusarczyk, a oprawę muzyczną zapewnili orkiestra dęta Zespołu Szkół nr 1 im. Bolesława Krupińskiego w Lubinie oraz Chór Kameralny Politechniki Wrocławskiej AXION z Legnicy. Wśród gości specjalnych Barbórki znaleźli się prorektorzy PWr – prof. Monika Hardygóra i prof. Janusz Szfran oraz władze dziekańskie wydziału – prof. Lech Gładysiewicz i prof. Jan Drzymała.

Trudno silić się na oryginalność w słowach, by opisać przednią zabawę, która trwała do świtu w gościnnych progach legnickiego ZZOD-u. Po prostu przy następnej okazji koniecznie trzeba wziąć w niej udział... (mw)



Tablica Piwna ruszyła. Podczas gdy Gwarkowie wznosili toasty...



...a Stare Strzechy stawali do egzaminu przed Wysoką Komisją...



...i przodowali w zaangażowanym wykonaniu górniczych pieśni...



...Stare Lisice na Combrze Babskim jako „dzieweczki szły do laseczka”...



...razem z Młodymi Lisicami brylowały na parkiecie w tanecznych korowodach...



...aby potem wspólnie nie żalować sobie złocistego trunku, wypijając go nawet przez słomkę

Najtańsze

podręczniki akademickie



44⁹⁰
~~56⁰⁰~~



49⁹⁰
~~65⁰⁰~~



29⁹⁰
~~39⁰⁰~~



39⁹⁰
~~52⁰⁰~~



39⁹⁰
~~50⁰⁰~~



79⁰⁰
~~99⁰⁰~~



74⁹⁰
~~97⁰⁰~~



37⁹⁰
~~49⁰⁰~~



34⁹⁰
~~44⁰⁰~~

Wszystkie niezbędne do sesji podręczniki na wszystkie kierunki najtaniej kupisz w salonach Empik oraz na www.empik.com. Skorzystaj z okazji i zdobądź bezcenną wiedzę za dobrą cenę!

Pełna oferta dostępna w wybranych salonach Empik:

Warszawa Junior, ul. Marszałkowska 116/122, Warszawa Nowy Świat, ul. Nowy Świat 15/17, Warszawa Wola Park, ul. Górczewska 124, Kraków, Rynek Główny 5 / Sienna 2, Wrocław, Rynek 50, Katowice Silesia, ul. Chorzowska 107, Łódź Manufaktura, ul. Karaskiego 5, Poznań, ul. Ratajczaka 44, Bydgoszcz DTC, ul. Gdańska 15, Gdańsk Galeria Bałtycka, al. Grunwaldzka 141, Szczecin Galaxy, al. Wyzwolenia 18, Lublin DTC, ul. Krakowskie Przedmieście 40, Rzeszów Galeria Graffica, ul. płk. Leopolda Lisa-Kuli 19

➤ książka akademicka

empik